LAS POLSKI

MIESIĘCZNIK

Pod redakcją **dra Władysława Płońskiego**

Rok XVIII **Warszawa, listopad 1938 r.** **Nr 11**

Inż. JAN HAUSBRANDT

W rocznicę zwycięstwa

L'anniversaire de la victoire.

Obchodzenie rocznic daje nam zazwyczaj sposobność i zachętę do oderwania, choćby na krótką chwilę, uwagi od biegu spraw codziennych, aby móc, rzuciwszy okiem wstecz, ogarnąć jednym spojrzeniem całość pewnego okresu, zdać sobie sprawę z dokonanej pracy, porachować wysiłki i osiągnięcia, spojrzeć w przyszłość.

Jednak ta rocznica, którą obecnie obchodzimy, dwudziestolecie odzyskania niepodległości, mniej nas może zachęca do sumowania dokonanych wysiłków, lub charakteryzowania jakiegoś zamkniętego przez tę rocznicę okresu, ile raczej skłania nas do rozważań nad związkiem ideowym, łączącym poprzez dzień dzisiejszy nasze wczoraj z jutrem naszego życia.

Jeżeli wejrzymy w samą istotę dzisiejszej rocznicy, to stwierdzić musimy, że nie jest ona li tylko dwudziestoletnim jubileuszem odbudowania naszego organizmu państwowego. Jest ona przede wszystkim rocznicą wielkiego zwycięstwa naszego ducha i naszej woli w nieustannej, przeszło stuletniej, zażartej walce o wolność ojczyzny, — rocznicą zwycięstwa, które się zaznaczyło zasadniczym przełomem w biegu naszej historii. Dwadzieścia lat temu z mocy własnego ducha stanęliśmy wolni i bieg losów naszych wzięliśmy we własne ręce. Jeszcze nie mieliśmy granic, jeszcze na całej prawie ziemi naszej stały obce wojska, jeszcze dopiero rozpalały się płomienie oczekującej nas wojny, ale zwycięstwo ducha już było dokonane. Byliśmy wolni.

Rozważanie tej chwili, świętowanie tego zwycięstwa, pozwala nam wniknąć w bliskość i bezpośredniość związku naszych zadań i prac dzisiejszych z okresem, poprzedzającym to zwycięstwo, z epoką walk o nie-

podległość. Oto od lat już dwudziestu trzymamy w dłoniach owoc tych walk, strzeżemy wielkiej spuścizny. Zaklęte jest w niej życie i ofiara tych wszystkich, którzy w długim szeregu pokoleń za Polskę walczyli i za Nią życie oddawali — i tych, którzy padli na śnieżnych pustkowiach Sybiru i tych, którzy zawiśli na szubienicach warszawskiej Cytadeli i tych, którym dane było paść na polu bitwy w polskim mundurze i tych, którzy ginęli w aresztanckich ubiorach, gdzieś, pod murami więzień, rozstrzeliwani... Rozumiemy wielkość tej spuścizny, zdobytej ofiarną walką całych pokoleń, przeto strzeżemy jej wiernie i czujemy, jak rośnie nam w sercach obowiązek nieustannej pracy nad jej wzmacnianiem i ugruntowaniem.

W pracach narodu nad ugruntowaniem i wzmocnieniem tej spuścizny niemała rola przypada w udziale leśnikom. Wydaje się więc słuszne, abyśmy w dniu świętowania rocznicy naszego zwycięstwa spróbowali wniknąć w istotę pracy, dokonywanej na naszym, leśnym, odcinku i byśmy, szukając wyjaśnienia ideologicznych podstaw tej pracy, wejrzeli w głąb naszego stosunku do Ojczyzny i dali wyraz temu, w czym się ten stosunek na naszym odcinku pracy wypowiada.

Walka o wolność ojczyzny nie jest walką, która może się kiedykolwiek zakończyć. Walczyć będziemy musieli ciągle, z pokolenia w pokolenie. Chodzi o to, żebyśmy zawsze walczyli zwycięsko. Do zwycięskiej walki trzeba mieć siłę. Toteż w całej Polsce wre praca nad budową siły. Na każdym odcinku staramy się wyzwolić pełnię sił narodu, rozwinąć pełnię sił twórczych naszej przyrody. I tutaj my — leśnicy — stoimy przed wielkim zadaniem. Mamy wyzyskać wszelkie możliwości produkcyjne gospodarstwa leśnego w Polsce. Nie wolno nam zostawić odłogiem żadnej dziedziny, żadnego nawet skrawka tego gospodarstwa. Działaniom twórczych sił przyrody, kształtujących życie naszych lasów, nadać musimy jak największy rozmach, mający prowadzić do wytwarzania przez gospodarstwo leśne coraz to obfitszych dóbr, coraz większych wartości.

Zadanie nasze nie kończy się jednak na wprzęganiu pełni sił przyrody naszych lasów do pracy nad wytwarzaniem drzewa. Trzeba nam jeszcze owoc tej pracy odpowiednio kształtować, trzeba mu nadawać postać jak najbardziej potrzebną, jak najbardziej dla gospodarstwa narodowego pożyteczną. Drzewo naszych lasów, pod postacią nadaną mu na porębach leśnych i w zakładach przemysłu drzewnego, wnosi wielkie wartości do gospodarczego życia naszego kraju, bądź zasilając je bezpośrednio materiałami niezbędnymi do prac przeróżnych gałęzi gospodarstwa narodowego, bądź też wzmagając tętno tego życia przez do-

pływ pieniędzy zagranicznych, osiąganych z eksportu drewna. Znając rolę wartości, wnoszonych przez drzewo do gospodarczego życia naszego kraju, rozumiemy dobrze nasz obowiązek usilnej pracy nad tym, aby wartości te były jak największe, aby nic z nich nie uległo zmarnowaniu, a każda sposobność i każda ilość surowca drzewnego była jak najdoskonalej wyzyskana. W ten sposób wzmagany zostaje udział naszych lasów w wytwarzaniu wartości, niezbędnych do budowania potęgi gospodarczej naszego Państwa. Tworząc te wartości, kujemy broń dla Ojczyzny w walce o lepsze jutro, budujemy jej siłę, pracujemy nad przygotowaniem zwycięstwa.

Udział lasów w budowaniu siły naszego Państwa polega nie tylko na wytwarzaniu dóbr materialnych. Lasy nasze są źródłem także i takich wartości, które nie znajdują dla siebie miary, ani wyrazu w świecie materii. Las polski jest najwspanialszym tworem polskiej przyrody, stanowi najpełniejszy obraz jej twórczej potęgi i jej sił żywotnych. Wyhodowała go ona i wykarmiła według praw swoich odwiecznych, tak jak wykarmiła i wyhodowała setki pokoleń narodu od zamierzchłych czasów po dzień dzisiejszy, jak ukształtowała jego ducha, jego charakter i jego kulturę. Las polski jest Ojczyzny naszej zwierciadłem i wyrazem. I dlatego ma on w sobie moc wielką przykuwania narodu do Ojczyzny nierozerwalnymi więzami najpierwotniejszej i najbardziej bezpośredniej miłości. Przyczyniając się do rozwijania w narodzie miłości ku Ojczyźnie, lasy nasze uczestniczą w budowie najistotniejszych fundamentów naszej siły.

Toteż leśnicy polscy dobrze zdają sobie sprawę z tego, że hodując lasy i gospodarując w nich, nie tylko organizują środowisko życiowe narodu i kształtują najważniejsze środowiska tego elementy, nie tylko wykuwają oręż do walki gospodarczej, ale uczestniczą także w budowie pomostu ducha, łączącego w jedną całość naród z Ojczyzną. I ta właśnie świadomość daje leśnikom polskim zapamiętanie w pracy i siłę do trudów. Leśnik polski nie dawkuje swoich wysiłków, nie liczy godzin pracy. W życiu swoim, pełnym trudów i wyrzeczeń osobistych, pełnym nierzadko piekących trosk materialnych, jakże często idzie drogą cichego, zamkniętego w sobie bohaterstwa pracy, jakże często oddaje z siebie wszystko, co może, — niemal więcej, niż może. A siłę do trudów swoich i wyrzeczeń czerpie leśnik ze skarbnicy owych nie-materialnych wartości, jaką przed nim las otwiera i z przeświadczenia, że oto twardą pracą swoją wykuwa lepsze jutro Polski. W rozgwarze pracy na porębach leśnych, w zgrzytach i stukocie hal tartacznych słyszy on zgiełk bitewny walki o gospodarczą niezawisłość Państwa, w wiosennej zieleni upraw, w śmigających do góry pędach, widzi uśmiech ojczystej przyrody.

Nam, leśnikom, przypada w udziale to szczęście ogromne, że możemy w pracy naszej patrzyć bezpośrednio w oblicze Ojczyzny. Odziewamy ją królewskim płaszczem lasów, kształtujemy jej piękno, staramy się dać przemówić całemu bogactwu jej twórczych mocy. A ona darzy nas czarem swojej przyrody. Czujemy, jak razem z tym czarem wchodzi do serc naszych Ojczyzna, jak wrasta w nie i jak do nich mówi. W chwilach takich rozmów z Ojczyzną i takiego z nią serdecznego zbliżenia każdy z nas mógłby słowami wieszcza powiedzieć:

„I to uczułem...
Że mi Ojczyzna cała w duchu rośnie
I rosnąć ducha mojego przymusza".

Ojczyzna rośnie nam w duchu i coraz mocniej nas ze sobą zespala. Coraz więcej czujemy się ogniwem, mającym skuć nierozerwalnie wspaniałość naszego jutra z bohaterstwem naszego wczoraj. I dlatego w rocznicę zwycięstwa wracamy myślą do przekazanego nam dziedzictwa i do obowiązku budowania siły w Ojczyźnie.

Gdybyśmy chcieli zapytać się sami siebie, jak obowiązek ten wypełniamy dotychczas i jak go w dalszym ciągu na leśnym odcinku wypełniać powinniśmy, to zapewne wypadło by nam odpowiedzieć, że dotychczasowy stosunek nasz do obowiązku budowania zarówno materialnych, jak i zwłaszcza duchowych sił Ojczyzny stanowił w dużej mierze wyraz indywidualnych dążeń i osobistych wysiłków, w mniejszej zaś mierze wynikał ze społecznego rozważenia tego obowiązku i ze zbiorowego aktu woli. Musielibyśmy dalej stwierdzić, że niedość jeszcze sobie nawzajem w wypełnianiu tego obowiązku pomagamy, niedość jeszcze sprzęgliśmy nasze poczynania w jeden wspólny akord i że wobec tego powinniśmy w dalszym ciągu, nie zaniedbując, oczywiście, pogłębiania i doskonalenia indywidualnych wysiłków, położyć większy nacisk na organizowanie zbiorowej woli społeczeństwa leśników w ich pracach nad budowaniem siły naszej Ojczyzny, — siły materialnej i mocy ducha.

Inż. ALEKSANDER KLIMKIEWICZ

Bilans dwudziestu lat

Compte — rendu des vingt ans.

Gdy zestawiamy aktywa i pasywa pierwszego dwudziestolecia poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego, to może na największe trudności natrafiamy na odcinku gospodarki leśnej. Nie tylko z tego powodu, że brak jest dostatecznego materiału statystycznego, ale również ze względu na specjalny charakter produkcji i zadania, jakie ma do spełnienia gospodarstwo leśne, tak wybitnie odróżniające je od innych dziedzin produkcji.

Gdybyśmy bowiem chcieli przyjąć za odpowiednią miarę te same czynniki, jakie są ogólnie przyjęte np. w produkcji rolnej, czy też przemysłowej, to możemy dojść do błędnych wniosków przy ustalaniu wielkości wkładu w gospodarkę narodową na przestrzeni dwudziestu lat. Gdyby bowiem chciano wnioskować o gospodarce leśnej jedynie tylko na podstawie tak powszechnych zjawisk, jak np. skurczenie się ogólnej powierzchni lasów, spadku lesistości, zmniejszeniu się produkcji itp., to wtedy ocena tych zjawisk wypadłaby niekorzystnie.

Nie można jednak poprzestać, przy ocenie, na podsumowaniu kolumn cyfrowych, należy natomiast zanalizować poszczególne pozycje i wyjaśnić przyczyny istniejącego stanu rzeczy. Wtedy dopiero otrzymamy obraz właściwy, wszystkie blaski i cienie zostaną uwydatnione, co posłużyć powinno również do wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

Wojna oraz rabunkowa gospodarka okupantów dotknęła co prawda wszystkie dziedziny gospodarstwa narodowego, jednak szczególnie zdewastowane zostały warsztaty leśne, wskutek tego, że istniała możność łatwego czerpania nagromadzonych przez dziesiątki lat kapitałów.

Straty wojenne w zapasach drzewnych lasów państwowych obliczane są w b. zaborze rosyjskim na 33 miliony m^3 drewna użytkowego i 22 miliony m^3 drewna opałowego o ogólnej wartości 300.438.000 rubli, a w b. zaborze austriackim na 2 mil. m^3 użytku i 1 mil. m^3 opału o wartości 19.411.000 koron, co łącznie, po przeliczeniu na złote, wynosi 1.252.796.000 złotych. Straty zaś spowodowane zniszczeniem budynków administracji ocenia się na 86.975.000 złotych. Ponad to, od władz zaborczych i okupacyjnych, przejęto olbrzymie powierzchnie niezalesione: w b. zaborze rosyjskim — 185.456 ha i austriackim — 9.904 ha, koszt zalesienia tych powierzchni oceniano na 14.642.000 złotych. Wskutek

ulgowej sprzedaży drewna ludności poszkodowanej przez wojnę (oprócz drewna wydanego bezpośrednio na odbudowę kraju) — straty lasów państwowych wyniosły — 4.171.000 zł. Do tego dochodzą wreszcie straty poniesione na skutek zmniejszenia się przyrostu w lasach, spowodowanego wyrębami wojennymi, trudne do ścisłej oceny.

Odbudowa warsztatu zniszczonego przez wojnę, możliwa do dokonania w innych gałęziach gospodarczych w ciągu kilku lub kilkunastu lat, rozciąga się w produkcji leśnej na kilka pokoleń. O olbrzymim wkładzie pracy polskiego leśnika na polu odbudowy może świadczyć chociażby powierzchnia młodników powstałych w okresie 20 letnim, wynosząca w lasach państwowych na 1.X. 37 powyżej 880.000 ha.

Już w pierwszych latach naszego bytu niepodległego, lasy zostają obciążone na rzecz odbudowy kraju. Kontyngenty drewna przewidziane na odbudowę, a następnie danina lasowa, powodują nadmierne przedterminowe wyręby, a w związku z tym, olbrzymią podaż drewna obniżającą znakomicie jego wartość rynkową. Do końca 1928 roku wydano na cele odbudowy kraju zarówno z lasów prywatnych, jak i państwowych, ogółem 12 milionów m^3 drewna.

Dalsze uszczuplenie zapasów drzewnych następuje wskutek pojawienia się klęsk elementarnych powodowanych przez szkodniki owadzie i znowu kapitał drzewny zmniejsza się raptownie o miliony m^3.

Wreszcie odbywa się, w ciągu ostatnich kilkunastu lat, naprawa ustroju rolnego, która może się poszczycić tak poważnymi osiągnięciami jak zmniejszeniem służebności, głównie pastwiskowych i leśnych, w 270.000 gospodarstwach i wynagrodzeniem z tego tytułu 590.000 ha, jak następnie parcelacją na obszarze 2,5 milionów ha i scaleniem obszaru 5 milj. ha. Akcja ta, tak ważna dla całego gospodarstwa narodowego, odbywa się w dużej mierze kosztem zmniejszania się obszarów leśnych, rozdrabniania własności leśnej i obniżaniem się produkcji leśnej.

Zarówno jednak danina lasowa, jak klęski elementarne i przebudowa ustroju rolnego, mogłyby mieć o wiele mniej ujemne następstwa dla gospodarstwa leśnego, gdyby nie były potęgowane chęcią zysku wielu jednostek, pragnących wykorzystać nadarzające się sposobności upłynnienia kapitału drzewnego dla własnych egoistycznych celów.

Pomimo to jednak, świadczenia leśnictwa na rzecz ogólnopaństwowych interesów, których następstwa figurują w passywach gospodarstwa leśnego, należy zapisać na aktywa gospodarki narodowej. Jest to bardzo szczodry wkład leśnictwa w okresie dwudziestolecia, wkład, który nawet w ciągu dziesiątków lat nie zostanie całkowicie odbudowany.

Las i jego główny produkt drewno, odgrywał poważną rolę nie tylko w wewnętrznej, ale również i w zagranicznej polityce gospodarczej przyczyniając się znacznie do finansowego wzmożenia kraju. Bilans płatniczy Polski opiera się w 75% na bilansie handlowym i z tego powodu obroty towarowe z zagranicą decydują o naszym bilansie płatniczym. Znaczenie zaś w bilansie handlowym gospodarki drzewnej jest zupełnie wyjątkowe. Nieduży przywóz niektórych sortymentów drzewnych wynikający głównie nie tyle z potrzeb gospodarczych, ile raczej z wadliwego popierania przemysłu (np. przywóz łat bukowych) i, stosunkowo do swoich możliwości, olbrzymi wywóz materiałów drzewnych daje w rezultacie poważne saldo dodatnie w naszym bilansie handlowym, w zakresie obrotu drzewnego. Udział wartości wywozu drewna w ogólnej wartości wywozu z Polski wzrasta od 12% w 1922 roku do 25% w 1927 roku utrzymując się od roku 1933 na wysokości ca 17%. Ogólna wartość wywozu materiałów drzewnych wynosiła w okresie 1922 — 1937 ogółem 4.201.000.000 złotych, a łącznie z innymi przetworami drzewnymi i produktami ubocznymi 4.383.000.000 zł.

Wreszcie, co należy specjalnie podkreślić — wywóz drewna był i jest wywozem niepremiowanym, ani bezpośrednio, ani też pośrednio w odróżnieniu od innych główych pozycji wywozowych, na rzecz których ponosi świadczenia całość życia gospodarczego.

I tutaj jednak tak ożywcza rola gospodarcza eksportu drewna mogła się odbywać kosztem aktywów gospodarstwa leśnego, tj. kosztem kapitału drzewnego.

Przy ocenie aktywów i passywów leśnictwa należy mieć ponadto na uwadze rozwój koniunktury, stan przemysłu i handlu drzewnego, oraz politykę ekonomiczną, stosowaną w dziedzinie drzewnictwa, tj. te równie ważne czynniki decydujące w dużej mierze o rentowności produkcji leśnej, a więc i o możliwości rozwoju w ciągu lat dwudziestu.

Okres pierwszy 1919 — 1922 to okres odbudowy, powojennej inflacji, w roku 1923 następuje „kryzys stabilizacyjny", od końca 1924 r. — poprawa koniunktury do połowy 1925 r., tj. do załamania się waluty, poczym kryzys trwa do jesieni 1926 r. Od tego czasu następuje „okres prosperity" trwający do połowy 1929 r. charakteryzujący się „wolnością gospodarczą" i zawierający już w sobie zarodki następującego kryzysu, trwającego do 1933 r. Lata 1934 — 1938 to okres poprawy i ożywienia życia gospodarczego, jednak coraz bardziej planowego i mającego na celu wywalczenie niezależności gospodarczej.

Sytuacje na odcinku drzewnictwa charakteryzują przeciętne wartości tarcicy iglastej według brytyjskiej statystyki importu:

Rok	Wartość przeciętna 1 std. cif — w funtach złotych	Wskaźnik (1928 = 100)
1914	10.13.4	67,6
1919	36. 2.7	229,0
1920	39. 6.8	249,3
1921	22. 9.3	142,4
1922	17.14.7	103,4
1923	19. 4.3	121,8
1924	18. 1.5	114,5
1925	16. 9.3	104,3
1926	15.11.7	98,8
1927	15.17.3	100,5
1928	15.15.6	100,0
1929	15. 6.10	97,2
1930	14. 9.1	91,6
1931	11. 0.2	69,8
1932	7.12.7	48,4
1933	7. 2.8	45,2
1934	7. 4.11	45,9
1935	6. 7.2	40,3
1936	6.19.4	44,2
1937	9. 5.10½	58,9
1938 (1.I. do 30.IX.)	8. 5.7	52,5

Ponieważ znaczną część swej produkcji, w latach ostatnich ⅓ pozyskiwanego drewna użytkowego, wywozimy zagranicę, koniunktura na rynkach zagranicznych decydowała w dużej mierze o koniunkturze na drewno w kraju, a więc i o rentowności produkcji leśnej.

Wywóz materiałów drzewnych, zarówno pod względem swej struktury, jak i kierunków, uległ w okresie dwudziestolecia znacznym przeobrażeniom. Eksport, początkowo kierowany głównie przez granicę lądową do Niemiec, uniezależnił się od rynku niemieckiego, przestawił się na cały szereg rynków z angielskim na czele, stał się w przeważającej części (w 70%) eksportem morskim. W miarę zmniejszania się wyrębów i ograniczeń stosowanych w obrocie międzynarodowym, eksport drewna kurczy się pod względem ilości i wartości.

I tak w roku 1927, tj. w roku największego wywozu drewna z Polski, wyeksportowaliśmy ogółem 6,4 milionów ton o wartości 635 milio-

nów złotych. W latach zaś ostatnich eksport wynosi ca 1,7 miliona ton o wartości 200 milj. złotych.

Dynamika struktury wywozu przedstawia się następująco pod względem ilości:

Rok	Drewno surowe	Drewno napółobrobione	Wyroby gotowe z drewna
1927	62,7%	36,2%	1,1%
1937	29,1%	64,6%	6,3%
	zaś pod względem wartości:		
1927	40,5%	53,2%	6,3%
1937	16,4%	59,8%	24,1%

Z zestawienia tego wynika, że aczkolwiek eksport drewna uległ znacznemu zmniejszeniu, to jednak nastąpiła zdecydowana poprawa jego struktury.

Na rynku wewnętrznym wskaźniki cen ostatniego dziesięciolecia układały się jak następuje, przyjmując dla roku 1928 wskaźnik 100.

Rok	Drewno surowe	Drewno obrobione	Rozpiętość wskaźników
1929	93,3	97,8	— 4,5
1930	71,9	84,9	— 13,0
1931	49,5	63,7	— 14,2
1932	38,3	46,7	— 8,4
1933	38,7	39,3	— 0,6
1934	44,3	41,3	+ 3,0
1935	44,0	39,7	+ 4,3
1936	52,3	43,5	+ 8,8
1937	68,2	54,6	+ 13,6
1938 (sierpień)	51,3	51,8	— 0,5

Cyfry dotyczące rozpiętości wskaźników wykazują, że w okresie pogarszającej się koniunktury (lata 1929 — 1933), spadek cen surowca jest głębszy od spadku cen drewna obrobionego, natomiast przy poprawie koniunktury (1934 — 1937) zwyżka cen surowca następuje w stopniu silniejszym od zwyżki cen półfabrykatów.

Również struktura przemysłu drzewnego wpływała bezpośrednio na dochodowość produkcji leśnej. Przemysł drzewny, rozwijający się w odrębnych warunkach w każdym z trzech zaborów, podporządkowany innej polityce gospodarczej i obcym ośrodkom dyspozycyjnym odbywał b. wolno proces stapiania się w jedną gospodarczą całość.

W ciągu całego dwudziestolecia prywatny przemysł drzewny nie ozdrowiał strukturalnie, a co gorsze, choroba ta nosi wszelkie znamiona choroby chronicznej.

Jeżeli dodamy do tego powszechnie znaną słabość kapitałową krajowego przemysłu drzewnego, finansowanego przez producenta surowca i eksportera gdańskiego, a nawet przez importera, oraz niski stan wyposażenia technicznego zakładów — to widzimy, iż producent drewna, nieuprzemysłowiony, ponosił stale, niezależnie od koniunktury, ogromne świadczenia na rzecz często przygodnego i niezwiązanego z nim przemysłu.

Dynamikę rozwoju przemysłu drzewnego charakteryzują następujące wskaźniki (rok 1928 = 100):

1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937
Produkcja								
93,9	73,3	56,9	52,6	63,5	78,1	80,0	86,1	101,3
Liczba przepracowanych robotn. — godzin								
97,1	82,2	60,7	46,7	53,3	63,2	69,4	77,6	89,3

Z porównania przytoczonych dwóch kolumn cyfr wynika, iż do 1931 r. włącznie, produkcja spada gwałtownie do ilości przepracowanych robotniko-godzin, a następnie obraz się odwraca: wzrost produkcji następuje w tempie szybszym od wzrostu robotn. - godzin, co wskazuje na lepsze wyposażenie techniczne zakładów przemysłowych, głównie dzięki wkroczeniu w przemysł Lasów Państwowych.

Podobnie jak w dziedzinie uzdrowienia i zracjonalizowania prywatnego przemysłu drzewnego nie osiągnięto pozytywnych wyników, tak też i sprawa zorganizowania zbytu prywatnych materiałów drzewnych na rynkach zagranicznych i wewnętrznych nie znalazła właściwego rozwiązania.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia czynione były zarówo przez czynniki rządowe, jak i sfery prywatno-gospodarcze niejednokrotne usiłowania mające na celu zorganizowanie prywatnego eksportu drewna.

W roku 1927 powstaje „Związek Eksporterów Drzewnych" w oparciu o syndykaty regionalne, w którego skład wchodziły niektóre poważniejsze firmy przemysłowe i eksportowe. Działalność swą Związek opierał na kredytach Banku Gospodarstwa Krajowego i koncesjach długoterminowych w lasach państwowych. Wystarczyło jednak, by zabrakło (pasożytujących na państwowym gospodarstwie leśnym) koncesji i by otworzyły się lukratywne możliwości sprzedaży drewna do Niemiec

a natychmiast załamuje się budowana z dużym wysiłkiem organizacja eksportu, i kończy się zapoczątkowana „pionierska" działalność prywatnej inicjatywy na rynku angielskim.

Następne zaś koncepcje powołania do życia specjalnego Banku Drzewnego, którego głównym celem było by finansowanie prywatnej produkcji i eksportu oraz stworzenia „Towarzystwa Handlu Drzewem" w oparciu o kapitały krajowe i angielskie — nie doczekały się w ogóle realizacji.

Główną przyczyną dekompozycji przy organizacji prywatnego eksportu była istniejąca sprzeczność interesów firm drzewnych o różnorodnej strukturze, uzależnionych często od kapitału zagranicznego, dla których wspólne działanie w imię ogólno - gospodarczych celów było, jeżeli nie szkodliwe, to conajmniej obojętne.

W roku 1931 pod naciskiem i przy poparciu czynników rządowych powołane zostają do życia Komitety Eksportowe, których głównym zadaniem jest znowu organizacja eksportu ważniejszych sortymentów drzewnych. Uzbrojone od początku istnienia w poważny przywilej zniżek taryfowych przy eksporcie oraz w organizacyjne cła wywozowe na drewno, mogły Komitety Eksportowe spełnić doniosłą rolę w organizacji zbytu na rynkach zagranicznych. Nie potrafiły niestety jednak dotychczas rozwiązać kapitalnego dla drzewnictwa prywatnego zagadnienia — sprawy finansowania produkcji i eksportu — od czego przede wszystkim uzależnione są dalsze poczynania organizacyjne.

Tak więc w dalszym ciągu symbolem prywatnego eksportu pozostaje tak zwane „drewno gdańskie", a Gdańsk jednym z głównych ośrodków finansujących prywatną produkcję drzewną.

Na rynku wewnętrznym organizacja zbytu prywatnego drewna nie była nawet przedmiotem podobnych wysiłków, jak to miało miejsce w eksporcie. Na tym odcinku triumfuje całkowicie i nieskrępowanie liberalizm gospodarczy, a więc łańcuch pośrednictwa, różnorodne regionalne zwyczaje handlowe, nieskoordynowana kokurencja producentów, hurtowników, półhurtowników i detalistów, — wszystko oczywiście odbywa się kosztem ceny uzyskiwanej przez produkcję leśną.

Poza wyżej wymienionym stanem prywatnego przemysłu i handlu drzewnego oraz rozwojem koniunktury, na stan gospodarstwa leśnego oddziaływała w dużym stopniu polityka gospodarcza, która mogła osłabiać lub potęgować przejawy koniunktury.

U podstaw dotychczasowej polityki celnej było założenie ochrony krajowego przemysłu drzewnego przez utrudnienie eksportu surowca drzewnego i otwarcie granic dla wwozu surowca zagranicznego

W roku 1923 została wprowadzona reglamentacja wywozu drewna w stanie okrągłym, obejmująca nie tylko surowiec tartaczny, lecz również i materiały okrągłe, stanowiące końcowy produkt przeróbki drewna. Na początku sezonu eksploatacyjnego 1923/24 wprowadzono prohibicyjne opłaty wywozowe na materiały okrągłe powodując w ten sposób zahamowanie eksportu drewna nieobrobionego. Ponieważ w tymże czasie następuje okres wzrastającej podaży drewna, wskutek wyrębów na daninę lasową, produkcja leśna znalazła się w szczególnie trudnych warunkach pod względem zbytu swych wytworów.

Ten katastrofalny okres dla produkcji leśnej nie mógł, siłą rzeczy, trwać długo i już w 1924 roku następuje częściowe zniesienie oraz obniżenie opłat wywozowych. Od tego czasu ugruntowany został kierunek polityki celnej w zakresie drzewnictwa, polegający na utrzymaniu ceł wywozowych na surowiec tartaczny, skalkulowanych na wysokości, umożliwiającej przemysłowcowi krajowemu konkurencję, na rynku niemieckim, z eksportem surowca drzewnego.

W wyniku polityki celnej całego dziesięciolecia w stosunku do drzewnictwa, nastawionej na ochronę przemysłu, nastąpiło uprzywilejowanie krajowego przemysłu drzewnego kosztem produkcji leśnej, co mogło by znaleźć usprawiedliwienie, gdyby chodziło o rozwój zdrowego rodzimego przemysłu, związanego organicznie z produkcją.

W odniesieniu zaś do stosunków polskich, zwłaszcza w latach 1930 do 1932, wobec niskich cen surowca i przestawienia eksportu wskutek zamknięcia rynku niemieckiego, polityka ta spowodowała obciążenie produkcji leśnej bez korzyści dla sprawy rozwoju krajowego przemysłu, który nie zużytkował jej dla celów swej rozbudowy. Polityka ta nie brała bowiem pod uwagę istniejącej struktury przemysłu drzewnego.

Stworzenie drogą ceł wywozowych sztucznej rozpiętości pomiędzy cenami surowca w Polsce i na innych rynkach europejskich mogło w naszych warunkach iść jedynie na rękę zagranicznym importerom półfabrykatów wyprodukowanych z surowca polskiego, zainteresowanych w deprecjonowaniu cen surowca drzewnego.

Odstąpienie od tej zasady nastąpiło dopiero w końcu sierpnia 1932 roku, wobec oczywistego braku jakichkolwiek uzasadnień istnienia ceł wywozowych na surowiec tartaczny, jednakże nie przez uchylenie ich, a tylko przez zawieszenie na przeciąg dwóch lat przy pozostawieniu jednak cła na surowiec dyktowy (drewno olszowe).

W roku 1933 z inicjatywy Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych uchwalone zostały na Komitecie Ekonomicznym Ministrów niektóre podstawowe zasady polityki gospodarczej w celu poprawy sytuacji produkcji drzewnej. Odnosiły się one do polityki celnej, regulowały sprawę

dostaw materiałów drzewnych dla instytucyj państwowych oraz uznawały potrzebę powołania do życia Rady Gospodarki Drzewnej, tj. organu opiniodawczego reprezentującego interesy całego zorganizowanego drzewnictwa.

Pod koniec 1934 r. cła wywozowe na surowiec tartaczny pozostały jedynie jako instrument do reglamentacji wywozu, natomiast nie miały już zastosowania do surowca wywożonego. Wreszcie po szczegółowym zbadaniu, przez specjalną komisję utworzoną przy Prezydium Rady Ministrów, zagadnienia surowca olszowego i przemysłu dyktowego uchylono w lipcu 1937 cła prohibicyjne i reglamentację wywozu olszy, ustalając cło wywozowe na drewno okrągłe olszowe na poziomie gospodarczo usprawiedliwionym.

Dopiero więc od 1937 roku w zakresie polityki celnej wywozowej ostatecznie ustalono zdrowe i trwałe zasady, zapewniające rozwój produkcji leśnej.

Taryfy kolejowe za przewóz materiałów drzewnych ulegały tak częstym i różnorodnym przeobrażeniom, że można jedynie podkreślić dwie podstawowe cechy poziomu i układu taryfowego.

Zasadnicza reforma taryf, przeprowadzona w roku 1928/29, a więc w okresie pomyślnej koniunktury na materiały drzewne, wprowadziła znaczne podwyższenie stawek przy przewozie drewna w ogóle, a w szczególności drewna okrągłego. Od tego czasu przeprowadzane obniżki i podwyżki stawek taryfowych, w związku z sytuacją rynkową na drewno, nie doprowadziły do ustalenia właściwego poziomu stawek powodując znaczne obciążenie przewoźnym w stosunku do wartości materiałów drzewnych, a w szczególności drewna okrągłego i oprawnego.

Konstrukcja taryf kolejowych ustalona została na zasadzie wydatnego poparcia przeróbki surowca drzewnego w kraju i jednocześnie możliwego hamowania odpływu surowca zagranicę. Tak więc układ taryf kolejowych popierając słusznie rozwój krajowego przemysłu drzewnego, jednocześnie obniżał dochodowość produkcji leśnej.

Polityka podatkowa, a w szczególności zasada nierównomiernej progresji w ustawie o podatku gruntowym, mająca na celu przyspieszenie zmiany struktury rolnej w Polsce w kierunku rozdrobnienia własności ziemskiej, dzięki złączeniu lasów i gruntów ornych w jedną grupę obiektów obciążenia podatkiem gruntowym, musiały siłą rzeczy odbić się ujemnie na rozwoju produkcji leśnej sprzyjając rozdrabnianiu obiektów leśnych.

Tak w głównych zarysach kształtowały się warunki ekonomiczne, w jakich organizowało się i rozwijało gospodarstwo leśne. Omówienie poszczególnych etapów organizacji i rozwoju państwowej i prywatnej go-

spodarki leśnej, idei przewodniej, którą kierowano się w swej działalności oraz wreszcie osiągnąć — nie jest tematem niniejszych rozważań.

Na tle rozważań nad zjawiskami, jakie miały miejsce w tym pierwszym naszym niepodległym okresie dwudziestoletnim, zdaje się być pożądane też i spojrzenie w przyszłość.

Bilans ostatniego roku tego okresu umożliwia w pewnej mierze wysunięcie niektórych wniosków.

Po stronie passywów tego bilansu figuruje konsumcja na rynku wewnętrznym i eksport drewna, a w aktywach produkcja surowca w lasach prywatnych i państwowych.

Wychodząc z założenia, iż na potrzeby eksportu materiałów drzewnych w roku 1938 zostaną zużyte ca 4 miliony m³ surowca, ogólne zapotrzebowanie surowca drzewnego łącznie z konsumcją na rynku wewnętrznym przedstawiać się będzie następująco:

Surowiec tartaczny	— 6.650.000 m³
Papierówka	— 1.270.000 „
Podkłady i slipry	— 1.120.000 „
Kopalniaki	— 1.050.000 „
Surowiec dyktowy	— 400.000 „
Wyroby drzewne	— 200.000 „
Słupy i materiały łupane	— 110.000 „
Ludność miejscowa i potrzeby własne gospod. leśnych	— 2.000.000 „
Razem:	12.800.000 m³

Ponieważ produkcję drewna użytkowego w lasach państwowych ocenia się na 5,5 miliona m³, pozostaje do pokrycia przez lasy prywatne ca 7,3 milionów m³.

Wyłączając z rachunku masę drewna, pozyskiwaną przez małą własność leśną (do 30 wzgl. 50 ha), wyprodukowaną na powierzchni 700.000 ha, a zużytą przez 440.000 właścicieli na własne potrzeby, można oprzeć się jedynie na produkcji średniej i większej własności leśnej.

Pozyskanie drewna użytkowego na rok 1938 w granicach etatów w majątkach o powierzchni od 30 — 50 ha oblicza się na 5 milionów m³.

Razem więc na podstawie etatów rocznych produkcja drewna użytkowego w lasach państwowych i prywatnych wyniesie 10,5 miliona m³, przy zapotrzebowaniu 12,8 miliona m³. Powstaje zatem w bilansie po stronie czynnej niedobór w wysokości przekraczającej 2 miliony m³, który pokryty będzie z kapitału drzewnego prywatnej produkcji leśnej. Realizacja kapitału następuje bądź to drogą przedterminowych i niepraw-

nych wyrębów, bądź też przez zmianę rodzaju użytkowania gruntów leśnych.

W tej sytuacji nasuwa się pytanie — czy możliwe będzie pokrywanie w przyszłości niedoboru, mając na uwadze przewidywaną produkcję lasów własności prywatnej i państwowej oraz wzrastającą konsumcję drewna na rynku wewnętrznym i konieczność niezmniejszania eksportu drewna.

Z porównania stanu zagospodarowania lasów prywatnych i państwowych, a w szczególności, istniejących zapasów drzewostanów najstarszych klas wieku oraz możliwości pozyskiwania użytków międzyrębnych — wynika, iż intensyfikacja produkcji możliwa jest do przeprowadzenia w najbliższym dziesięcioleciu wyłącznie w lasach państwowych.

Z tego też powodu na lasach państwowych spoczywa poważny obowiązek przeprowadzenia wzmożenia produkcji, by w jaknajwiększej części pokryć przewidywany niedobór podaży drewna, pomimo iż niewątpliwie w lasach prywatnych proces likwidacji kapitału drzewnego, odbywający się bez przerwy w większym lub mniejszym stopniu w ciągu dwudziestolecia, nie zostanie odrazu zahamowany.

Niezależnie od tego winny być kontynuowane wysiłki nad lepszym wyzyskaniem surowca drzewnego dla celów użytkowych. W tym zakresie, opierając się na dotychczasowych wynikach osiągniętych w lasach państwowych, możliwości są niewątpliwie b. duże.

Wreszcie, jako generalna zasada, pozostają wytyczne wspomnianej już uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów z 1933 roku: „iż biorąc pod uwagę znaczenie, jakie posiadają gospodarka leśna i przemysł drzewny dla gospodarstwa narodowego, należy dążyć do zapewnienia rentowności i do uprzemysłowienia produkcji leśnej, a nadto do zracjonalizowania przemysłu i handlu drzewnego".

Inż. ALEKSANDER PANEK

Państwowe gospodarstwo leśne na drogach swego rozwoju w ubiegłym dwudziestoleciu

Vingt ans d'évolution des forêts domaniales.

Objęcie we władanie obiektów gospodarstwa leśnego po trzech państwach zaborczych, nie stanowiło jeszcze o powstaniu Polskich Lasów Państwowych, jako zdolnego do życia organizmu gospodarczego; to wszystko, co poza obiektem gospodarczym odziedziczyliśmy — było rumowiskiem fragmentów trzech różnych konstrukcyj, nie pasujących do siebie nawzajem, nie mówiąc już o tym, że każda z nich z osobna nie pasowała do struktury gospodarczej nowego organizmu państwowego. Czyż można było konstruować polską gospodarczą rację stanu w zakresie gospodarstwa leśnego na potrójnych, przedwojennych, zaborczych zadaniach gospodarczych, normach prawnych, przepisach, instrukcjach — odpadłych od macierzystego pnia odmiennych warunków ekonomicznych, do tego jeszcze przy pomocy personelu przesiąkniętego trojaką tradycją gospodarczą!

Dla polskiej administracji Lasów Państwowych otwierało się kilka możliwości rozwiązania tego zagadnienia. Konstrukcja państwowego gospodarstwa leśnego mogła być kompilacją trzech rozmaitych wzorów obcych, można było przyjąć jeden z tych wzorów i rozciągnąć go na cały teren nowego Państwa, wreszcie można było pokusić się o stworzenie własnej koncepcji gospodarczej.

Upłynęło sporo lat pierwszego dziesięciolecia, w ciągu których dwa pierwsze kierunki nurtowały państwowe gospodarstwo leśne, nie krystalizując się jednak w żadne określone formy. Przez szereg pierwszych lat niepodległości, lasy państwowe nie posiadały takiego statutu organizacyjnego, który stanowiłby podstawę dla pracy programowej.

W chaosie twórczym pierwszych lat niepodległości, lasy państwowe były administrowane w różnorodny sposób. W związku z nieustaloną polityką ekonomiczną Państwa, nie mogła krystalizować się również i polityka gospodarcza w lasach państwowych. Odbijało się to na wielu dziedzinach pracy w gospodarstwie leśnym, jak na urządzaniu lasów, dokonywaniu inwestycyj, prowadzeniu eksploatacji, organizowaniu zbytu produkcji i na polityce cen. W lasach państwowych żyło ponad to wiele tradycyj oddziedziczonych po zaborcach, przy czym niektóre z nich jak np. koncesje leśne, oparte na wzorach austriackich, zaczęły przybierać niepokojące rozmiary. W okresie tym nie wygasły jeszcze też i tra-

dycje byłych państw zaborczych w zakresie biurokratyzacji życia gospodarczego, co oczywiście nie mogło wpłynąć na polepszenie istniejącego stanu rzeczy.

W takim układzie stosunków podejmowane próby generalnego uporządkowania gospodarki w lasach państwowych nie mogły przez czas dłuższy doprowadzić do osiągnięcia pożądanych wyników. Próbę taką, mogącą być uważaną za próbę położenia fundamentów pod organizację państwowego gospodarstwa leśnego, stanowiło też i Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.XII. 1924 roku, — jednakże i ono nie zdołało przeniknąć do życia.

Dlatego też odnalezienie przez państwowe gospodarstwo leśne właściwej i własnej racji bytu, właściwego i własnego oblicza odzwierciadlającego polską gospodarczą rację stanu, stawało się coraz pilniejszą potrzebą.

Zwrot i ewolucja, które nastąpiły w tym właśnie kierunku mają swe źródło w pracach Nadzwyczajnego Delegata do Spraw Administracji Lasów Państwowych powołanego przez Ministra Rolnictwa z dniem 1.X. 1926 roku. Prace te i następujący po nich szereg aktów ustawodawczych i organizacyjnych dały podstawę do przeistoczenia państwowego gospodarstwa leśnego, w świadomy swych celów i spełniający swe właściwe zadania organizm gospodarczy.

Podstawą, na której działać i rozwijać się może przedsiębiorstwo, czy gospodarstwo, mające za zadanie produkcję i zbyt — są niewątpliwie jego zdolność i swoboda finansowa; gospodarstwo nie posiadające tych atrybutów w zakresie swej działalności, może być jedynie instytucją biurokratyczną, a jeśli to jest instytucja państwowa, to jest ona w takim stanie rzeczy właściwie urzędem skarbowym o specjalnym przeznaczeniu. O żadnej działalności gospodarczej w takich warunkach nie może być mowy; istnieje tylko wydatkowanie przyznanych kredytów według z góry ustalonego budżetu i odprowadzenie do Skarbu dochodów uzyskiwanych w sposób możliwie zautomatyzowany i obwarowany przepisami, przy którym inicjatywa i odpowiedzialność personelu administracyjnego właściwie nie istnieją. Na taką właśnie koncepcję finansowej strony państwowego gospodarstwa leśnego zanosiło się od samego zarania jego istnienia. Według wzorów niemieckich, czy austriackich, dochody uzyskiwane ze sprzedaży drewna miały być odprowadzane niezwłocznie do tzw. kas leśnych, czy urzędów skarbowych, w których też jednostki administracyjne lasów państwowych podejmowałyby pieniądze na wszelkie wydatki gospodarcze i administracyjne w granicach paragrafów budżetowych. Szczęściem, projektowane rozciągnięcie tego systemu fiskalnego z b. zaboru pruskiego i austriackiego na całość lasów państwowych

nie doszło do skutku, niemniej jednak projekt ten świadczy o istniejących tendencjach, których urzeczywistnienie oznaczało by pozbawienie państwowego gospodarstwa elementarnych podstaw działalności gospodarczej, wtłaczając je w ramy urzędów skarbowych, ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami. Nawiasem powiedziawszy, konsekwencje te okazałyby się szkodliwe nie tylko dla Lasów Państwowych, jako takich, ale i dla Skarbu, który wziąłby na swe barki obowiązek finansowania i utrzymywania przedsiębiorstwa w najwyższym stopniu koniunkturalnego, nie mając żadnych możności fachowego i racjonalnego pokierowania gospodarką tego przedsiębiorstwa. Toteż bezpośrednim następstwem pozostawienia Lasom Państwowym tej elementarnej zasady swobody finansowej używania dochodów na potrzeby gospodarstwa z przelaniem jedynie nadwyżek do kas skarbowych, było ustalenie dla Lasów Państwowych zasady samowystarczalności. Znalazła ona wyraz w Rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z 30.XII. 1924 r. i stanowi jeden z kamieni węgielnych konstrukcji państwowego gospodarstwa leśnego. Zasada ta przesądza konieczność posiadania przez Lasy Państwowe własnego kapitału obrotowego i koniecznej swobody finansowej w działalności, mającej za zadanie wygospodarowanie dochodów na pokrycie własnych wydatków i zysków dla Skarbu; określa ona również wyraźnie odpowiedzialność administracji i jej kierownictwa za działalność i wyniki gospodarki, w przeciwieństwie do biurokratycznego systemu gospodarki budżetowej.

Drugą fundamentalną zasadą, przesądzającą ostatecznie wejście państwowego gospodarstwa leśnego na drogę rozwoju właściwego nowoczesnym i zdrowym organizmom gospodarczym, jest zasada najwyższej rentowności. Sformułowanie tej zasady, które znajdujemy w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.III. 1928 r. o zagospodarowaniu lasów państwowych, a następnie w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej z 30.IX. 1936 r. było usankcjonowaniem tego zdrowego i jedynie możliwego kierunku, który w wyniku prac Nadzwyczajnego Delegata przejawia się we wszystkich poczynaniach Administracji Lasów Państwowych. Postanowienie takie oznacza równouprawnienie państwowego gospodarstwa leśnego w jego zadaniach i w środkach działania z wszystkimi innymi organizmami gospodarczymi, działającymi w warunkach ustroju kapitalistycznego. Zasada najwyższej rentowności w państwowym gospodarstwie leśnym, które ponadto ma być zgodnie z ustawą prowadzone planowo i racjonalnie, na zasadach ciągłości i trwałości użytkowania, decyduje właściwie ostatecznie i określa wyraźnie rolę tego gospodarstwa i jego oblicze w naszej gospodarce narodowej. Wszelkie wątpliwości, mogące jeszcze powstać, usuwa inne postanowie-

nie dekretu z 30.IX. 1936 r. o prowadzeniu przez Lasy Państwowe przemysłowego przerobu drewna i innych surowców własnych, w rozmiarach, jakie będą potrzebne dla zapewnienia rentowności państwowego gospodarstwa leśnego.

To jednak jeszcze nie wszystko. Niezmiernie ważną ewolucję możemy zaobserwować w zakresie budżetowania Lasów Państwowych. Wprawdzie już Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 30.XII. 1924 r. postanawia, że do budżetu państwowego wchodzi suma czystego dochodu Lasów Państwowych obliczona na podstawie planu finansowo-gospodarczego, a szczegółowy plan finansowo-gospodarczy Lasów Państwowych ma stanowić załącznik do budżetu państwowego i ma być traktowany w sposób, jaki ustali ustawa skarbowa, jednakowoż w rzeczywistości, wszystkie paragrafy i pozycje planu finansowo-gospodarczego Lasów Państwowych podlegały dyskusji przy uchwalaniu budżetu państwowego. W ten sposób właściwie wszystkie pozycje dochodów i wydatków planu finansowo-gospodarczego Lasów Państwowych były usztywnione ustawą skarbową, co oczywiście dla gospodarstwa, wymagającego swobody i elastyczności w przystosowaniu wydatków do możliwości produkcji i zbytu — było nielada utrudnieniem, a w wielu wypadkach uniemożliwieniem właściwych osiągnięć w zakresie dochodowości. Zwłaszcza ustalanie poszczególnych pozycyj dochodów i wydatków w eksploatacji i przerobie drewna, które do tego odbywało się na długo, bo około 1½ roku naprzód, było paraliżujące dla wszelkich poczynań w zakresie produkcji i zbytu, dyktowanych zmiennymi warunkami rynku. Toteż zmiana w budżetowaniu Lasów Państwowych, która dokonała się w 1931/32 roku, a polegająca na tym, że do planu finansowo-gospodarczego, stanowiącego załącznik do budżetu, wchodziła tylko kwota netto z eksploatacji przerobu drewna, stanowi niezmiernie doniosły przełom, dający państwowemu gospodarstwu leśnemu niezbędną swobodę działania w najistotniejszych jego zadaniach, wymagających wielkiego przystosowania się do każdorazowych warunków koniunkturalnych. Wreszcie dekret z dnia 30.IX. 1936 r. stawia budżetowanie Lasów Państwowych w sposób najbardziej racjonalny, postanawiając, że do budżetu państwowego włącza się tylko wpłatę Lasów Państwowych do Skarbu Państwa, a do preliminarza budżetowego Państwa dołączane będą zatwierdzone przez Radę Ministrów plan finansowo-gospodarczy Lasów Państwowych na bieżący rok obrachunkowy oraz bilans i rachunek zysków i strat za przedostatni rok obrachunkowy. Dekret z 30.IX. 1936 r. wyeliminował zatem ostatecznie gospodarkę finansową Lasów Państwowych z budżetu państwowego. Jeżeli jeszcze zważymy, że Lasy Państwowe na mocy tego dekretu zyskały możność zaciągania pożyczek,

jako też prawo tworzenia specjalnych funduszów, to widzimy, że państwowe gospodarstwo leśne w swej dwudziestoletniej egzystencji uzyskało pełnię praw żywego organizmu gospodarczego, a zarazem obciążone zostało pełnią obowiązków wobec właściciela — Państwa.

W takich warunkach, możliwy był do osiągnięcia obecny poziom organizacyjny i gospodarczy państwowego gospodarstwa leśnego, w poszczególnych jego dziedzinach, jako też wyniki osiągane dla właściciela — Państwa i dla gospodarstwa narodowego. Szczególnie uwydatnia się wysoki poziom osiągnięć w tych dziedzinach, które bezpośrednio zależne są od samodzielności finansowej, jak eksploatacja, przerób i zbyt produkcji drzewnej. Jeżeli państwowe gospodarstwo leśne przoduje dzisiaj w krajowym gospodarstwie leśnym, jako też w przemyśle i handlu drzewnym, a nie ustępuje najlepszym wzorom zagranicznym, to oczywiście tylko dlatego, że odnalazło własną i właściwą drogę swego rozwoju.

Nie sposób pominąć milczeniem jeszcze jednej zdobyczy w zakresie podstaw prawnych państwowego gospodarstwa leśnego, która stanowi gwarancję trwałości istnienia i nieuszczuplania obiektu gospodarczego Lasów Państwowych, nadając przez to tym większego znaczenia i wartości wszystkim zdobyczom w zakresie ich struktury organizacyjnej, finansowej, przemysłowej i handlowej.

Oto w myśl postanowienia dekretu z dnia 30.IX. 1936 r. powierzchnia lasów i gruntów leśnych państwowego gospodarstwa leśnego, nie może ulegać zmniejszeniu, a przeciwnie, Lasy Państwowe obowiązane są uzupełniać i powiększać swój stan posiadania, przez nabywanie lasów prywatnych, gruntów leśnych, jako też gruntów nieleśnych, których zalesienia wymaga interes Państwa: gospodarczy, publiczny, a zwłaszcza obronny. W tym też celu utworzony został fundusz uzupełnienia stanu posiadania Lasów Państwowych.

Postanowienia te, łącznie z zasadą ciągłości i trwałości użytkowania w gospodarowaniu, nadają państwowemu gospodarstwu leśnemu znaczenie jednego z najsolidniejszych i najtrwalszych filarów naszego gospodarstwa narodowego.

Inż. JAN KLOSKA

Lasy prywatne w pierwszym dwudziestoleciu Polski odrodzonej

Les forêts privées dans la période des vingt années.

Dwudziestolecie w życiu lasu jest okresem względnie krótkim, dwudziestolecie w historii lasu może stanowić okres długi. Bardzo długim jest on w historii lasów prywatnych Polski Odrodzonej; minione bowiem lat 20 przypadło na czas, brzemienny w wydarzenia pierwszorzędnej wagi.

Gdybyśmy zechcieli ustalić ściśle powierzchnię lasów prywatnych w momencie odzyskania niepodległości, natrafilibyśmy na duże, a nawet na nieprzezwyciężone trudności. Już przed 10 laty wskazał Jan Miklaszewski[1]) na niedokładność statystyki przedwojennej, zwłaszcza rosyjskiej. Pierwsze lata niepodległości — wobec odbywających się wciąż jeszcze zmian granic Państwa — nie pozwoliły wyjaśnić stanu posiadania lasów prywatnych. Pierwszą realną statystykę tych lasów ogłosiło drukiem Ministerstwo Rolnictwa w r. 1924, podając powierzchnię ich według stanu z dn. 31 grudnia 1923 r. Powierzchnia ta wynosiła 4.605.900 ha. Nie odpowiadała ona jednak istotnemu stanowi rzeczy, nie obejmowała bowiem wszystkich lasów prywatnych, lecz tylko lasy, pozostające w ewidencji władz ochrony lasów. Ewidencja ta w owym czasie nie była pełna i dalsze lata — aż do ostatniej chwili — ujawniają wciąż jeszcze nowe, choć niewielkie, powierzchnie lasów drobnej własności. Dokładne pomiary lasów również ujawniają zmiany na korzyść lub niekorzyść powierzchni leśnej. Dlatego sądzę, że dla zobrazowania przemian, jakie zaszły w obszarze lasów prywatnych w ubiegłym dwudziestoleciu, korzystniej będzie pójść inną drogą: ustalić obszar tych lasów w chwili obecnej oraz zyski i straty powierzchni ich w ciągu lat 20. Liczby te dadzą nam jasny obraz rzeczywistości.

Według stanu na dzień 31 grudnia 1937 r. obszar lasów prywatnych wynosił 5.282.260 ha. W ciągu 20-lecia przybyło na skutek zalesienia gruntów nieleśnych 108.922 ha, ubyło w tym samym okresie 850.839 ha. Czysta zatem strata powierzchni leśnej wyniosła 741.914 ha, przeciętnie rocznie po 37.096 ha.

Liczba ta przedstawia się groźnie, zwłaszcza jeśli zważymy, że w okresie od utracenia niepodległości do jej odzyskania traciliśmy

---

[1]) Jan Miklaszewski. Lasy i leśnictwo w Polsce. Tom I. Warszawa 1928.

wprawdzie rocznie przeciętnie po 36.000 ha, jednak w Polsce przedrozbiorowej lesistość wynosiła w przybliżeniu 37%, obecnie wynosi już tylko niespełna 22%.

Ten wielki ubytek lasów prywatnych w ostatnim dwudziestoleciu zawisł nad nimi, jak ciężka chmura; z chmury tej padają gromy w postaci zarzutów lekkomyślnego niszczenia bogactwa narodowego.

Przyjrzyjmy się jednak bliżej tej groźnej liczbie 850.839 ha.

Statystyka ubytku gruntu leśnego w latach 1919 — 1922 nie ujawnia celów, na jakie grunt ten był oddany, jednak od roku 1923 statystyka ta uwzględnia 3 cele: 1) parcelację i scalanie, 2) likwidację służebności, 3) inne względy (powiększenie własnych użytków rolnych, zakładanie łąk, pastwisk, stawów rybnych itp.).

Jeżeli ubytek w pierwszych 4 latach niepodległości podzielimy teoretycznie na 3 równe części i przydzielimy je po jednej do każdej z 3 grup ubytku, wówczas, dla grup tych, otrzymamy za cały omawiany okres liczby następujące: 1) parcelacja i scalenie — 334.182 ha, 2) likwidacja służebności — 336.181 ha, 3) inne względy — 180.473 ha. Liczby wymowne! Oto reforma rolna, odgrywająca tak ważną rolę w odbudowie i przebudowie Państwa, pochłonęła 670.363 ha, czyli 80% ogólnego ubytku. Na wszystkie inne cele poszło zaledwie 20%. Rzecz prosta, można by dyskutować, czy np. likwidacji służebności nie dało by się przeprowadzić mniejszym kosztem, nieco oszczędniej, nie miejsce tu jednak na tę dyskusję.

Największe nasilenie osiągnęła likwidacja służebności w r. 1928, w którym pochłonęła aż 55.443 ha. Od tego czasu ubytek lasu na ten cel stale spada wykazując w r. 1937 zaledwie 1.678 ha. Niestety, rubryka służebności nie zniknie ze statystyki drugiego 20-lecia, mamy bowiem jeszcze około 280.000 ha, obciążonych służebnościami, i to przeważnie ciężkimi, głównie w 3 województwach południowych (krakowskim, lwowskim i stanisławowskim), gdzie zagadnienie to wskutek braku podstaw prawnych wciąż jeszcze stoi na martwym punkcie.

Podobnie, jak z likwidacją służebności, ma się rzecz z parcelacją i scalaniem. Podczas gdy bowiem ubytek lasu w r. 1926 osiągnął kulminację przy 53.675 ha, w latach następnych systematycznie spadał, wykazując w r. 1937 zaledwie 7.450 ha.

Gdybyśmy liczby ogólnego ubytku lasu w poszczególnych latach ujęli w wykres, przedstawiał by on się niesłychanie ciekawie, od liczby bowiem 5.804 ha w r. 1919-20 doszlibyśmy w r. 1927 do punktu kulminacyjnego 115.431 ha, po tym zaś — zjeżdżając szybko w dół — zaznaczylibyśmy w r. 1935 — 18.659 ha, w 1936 — 14.268 ha i w 1937 — 13.729 ha.

Ostatnie trzechlecie świadczy, że zdecydowanie stanęliśmy na stanowisku zahamowania ubytku lasu, z otuchą zatem wchodzimy w drugie 20-lecie. Otucha ta jest tym większa, że gdy w roku 1927 na 115.431 ha ubytku przypadło zaledwie 9.256 ha przybytku lasu z zalesienia gruntów nieleśnych, w r. 1937 przy 13.729 ha ubytku, przybytek wyniósł 12.372 ha, bliscy zatem jesteśmy chwili, gdy lasów prywatnych przestanie ubywać, a zacznie przybywać.

Wróćmy jeszcze na chwilę do liczby wyjściowej naszych rozważań — a mianowicie 5.282.260 ha lasów prywatnych. Liczba powyższa obejmuje nie tylko powierzchnię czysto leśną, lecz również związane z gospodarstwem leśnym użytki gospodarcze i znajdujące się wśród lasów nieużytki. Udział powierzchni leśnej i nieleśnej znany jest nie dla całego obszaru lasów prywatnych, lecz tylko dla 4.450.000 ha, na które w chwili opracowywania tych danych składały się lasy o powierzchni powyżej 30, wzgl. 50 ha. Z pewnym niepokojem stwierdzić należy, że udział gruntów nieleśnych jest — niestety — bardzo poważny, wynosi bowiem 368.000 ha użytków gospodarczych i 380.000 ha nieużytków. Gdybyśmy zatem przyjęli nawet, że cała drobna własność leśna — to wyłącznie grunt leśny, to i tak obszar istotny lasów prywatnych zmniejszy się o 748.000 ha, w zaokrągleniu o ¾ miliona ha. Użytki gospodarcze, z lasem związane — przeważnie łąki — nigdy, albo w rzadkich tylko przypadkach, lasem się staną, zalesienie zaś nieużytków w lasach — to zadanie wielce problematyczne. Nieużytki te — często odwieczne — wpływowi sąsiadującego z nimi lub otaczającego je lasu nie poddały się i nadal opierać się będą. Nie człowiek reguluje te sprawy, lecz sama przyroda. Jeśli np. lasy prywatne woj. poleskiego posiadają aż 206.000 ha nieużytków, to stan ten ani w ubiegłym, ani w noworozpoczętym 20-leciu, gospodarzy tych lasów obciążać nie będzie.

O wiele większy niepokój opanowuje nas, gdy badamy szczegółowiej istotną powierzchnię leśną przeznaczoną do produkcji drewna. I tu znów korzystać musimy z materiałów niepełnych, statystyka bowiem powierzchni leśnej zestawiona została dla lasów o obszarze powyżej 150, wzgl. 250 ha. Nie obawiajmy się jednak, że otrzymamy obraz niejasny lub skrzywiony. Jak bowiem nieuwzględnienie lasów drobnych przy ustaleniu powierzchni gruntów nieleśnych nie może wpłynąć poważniej na jej udział w ogólnym obszarze, tak samo i brak liczb dla powierzchni gruntów leśnych w mniejszych lasach obrazu ogólnego zmienić w większym stopniu nie mogą.

W tej chwili interesuje nas ustosunkowanie powierzchni drzewostanów według poszczególnych klas wieku. Poniżej podane liczby odnoszą się do końca ubiegłego okresu 20-letniego, lecz zebrane zostały przed

5 laty. Jeśli wówczas miały charakter do pewnego stopnia rewelacyjny, to dziś charakter ten jest jeszcze ostrzejszy.

Konieczność streszczania się zmusza mnie do ograniczenia się do kilku najwymowniejszych liczb. Oto statystyka podaje, że na halizny, niezalesione zręby i płazowiny przypada 9% powierzchni leśnej (statystyka objęła 3.368.000 ha), na I klasę wieku (20-letnią) — 27%, na II — 24%, na III — 17%, na IV — 14%, na V — 7%, na VI i wyżej 2%. Przetłumaczmy te liczby na język bardziej zrozumiały: 9% halizn, zrębów i płazowin — to 319.600 ha, czekających na zalesienie. Liczba to groźna; pocieszmy się jednak, że na dzień 31 grudnia 1937 r. spadła ona na 161.700 ha, zaległości zatem zalesieniowe zmniejszyły się w ciągu ostatniego 5-lecia o połowę. 27% I klasy wieku świadczy o intensywnym zalesianiu, zwłaszcza gdy % ten powiększymy o zalesienia z ostatnich 5 lat, zatem do 31%. II klasa — 24% — mniej więcej normalna, III — 17% — uboga, IV — 14% — jeszcze uboższa, V — 7% — przedstawia się bardzo słabo, jeśli weźmiemy pod uwagę, że wielkie obszary lasów zagospodarowane są w kolei 100-letniej. Wreszcie klasa VI — 2% — to starodrzew w dosłownym znaczeniu tego wyrazu. Było go 2% przed 5 laty, o ileż mniej jest go obecnie, w końcu 20-lecia! Koncentruje się on głównie w Karpatach, gdzie jednak często rośnie w górnych partiach lasu o charakterze ochronnym, wyłączonych z eksploatacji. Znajdujemy go jeszcze sporo na wschodzie Polski, ale i tu składa się on głównie z niedobitków z dawnych, wielkich eksploatacyj. Niezadługo zatem starodrzew należeć będzie do rzadkości, przejdzie do wspomnień!

Stan drzewostanów jest naprawdę tak niepomyślny, że zmusza do głębszego zastanowienia się nad przyczynami, które go wywołały.

Przyczyn tych jest wiele. Pierwsza z nich — to wielka wojna, która w lasach prywatnych potworzyła wielkie szczerby, trudne do wyrównania. Okupanci w całej pełni korzystali ze swej wyjątkowej sytuacji, nie liczyli się z nikim i z niczym — rządziło w lasach prawo miecza i siekiery.

Minęła wojna. W parę miesięcy po zawarciu pokoju, gdyż dnia 28 lutego 1919 r. ukazała się ustawa sejmowa o zaopatrzeniu ludności w drewno budulcowe i opałowe, ustawa króciutka, lecz ostra, upoważniała bowiem władze państwowe do zajmowania na cele odbudowy kraju drewna na pniu oraz ściętego. W 4 lata później spadł na lasy prywatne nowy ciężar w postaci daniny lasowej. Ustawa z dn. 6 lipca 1923 r. o poborze daniny lasowej na cele odbudowy kraju obciążyła lasy nadzwyczajnym podatkiem w wysokości 30% masy drzewnej z 10-letnich etatów, wzgl. 5-letnich, w lasach obciążonych służebnościami.

Lasy prywatne powołane zatem zostały do wysokich świadczeń na rzecz odbudowy kraju.

Nie była to jednak bynajmniej główna przyczyna zubożenia lasów prywatnych. Kryzys powojenny, konieczność odbudowy zniszczonych warsztatów rolniczych i szereg innych przyczyn zmuszały właścicieli lasów do zbyt częstego sięgania do lasu, jako do źródła zasobów pieniężnych. Groźba upaństwowienia lasów prywatnych w niemałym stopniu wpłynęła na ucieczkę od lasu, względnie na chęć wycofania choć części tkwiących w nim kapitałów.

Wreszcie i sama przyroda przyczyniła się do zniszczenia lasów. Mamy jeszcze świeżo w pamięci klęskę strzygoni choinówki, która w latach 1921 — 1924 zdziesiątkowała lasy w wielu okolicach kraju i to przeważnie na ubogich siedliskach. Nierzadkie były wypadki, gdy las utracił 70—80% swego zapasu drzewnego w postaci zarówno drzewostanów dojrzałych do wyrębu, jak i młodych. Olbrzymie ilości drewna, rzucone na rynek, spowodowały trudność zbytu i gwałtowną obniżkę cen, równocześnie zaś powstała kenieczność zalesienia ogromnych obszarów ogołoconych z lasu.

O ile klęska strzygoni choinówki i wkrótce po niej inwazja poprocha cetyniaka dotknęły w pierwszym rzędzie lasy państwowe, o tyle nowa klęska w r. 1928/29 uderzyła niemal wyłącznie lasy prywatne. Klęskę tę spowodowały niesłychanie silne mrozy pod koniec zimy 1928/9. O ile ofiarą klęsk poprzednich padły drzewostany sosnowe głównie w północnej i północno-zachodniej części Polski, o tyle nowa klęska wybrała sobie cenne drzewostany bukowe i jodłowe na południu Polski. Wielkie połacie lasów zamieniły się w cmentarzyska drzew, a miarą klęski jest olbrzymia ilość — około 5 milionów m^3 drewna, którą trzeba było pośpiesznie usunąć, aby choć w części uratować je od całkowitego zniszczenia.

Nie należy zapominać, że las, jako zjawisko biocenotyczne, musiał głęboko odczuć tak wielkie zaburzenia w normalnych swych przejawach życia. Rabunkowa gospodarka wojenna spowodowała wielkie rozmnożenie się korników, które w dalszym ciągu zubożały lasy; klęski strzygoni choinówki i poprocha cetyniaka również wpływały na masowy pojaw szkodników wtórnych, przede wszystkim cetyńców. Odsłonięcie gleby na wielkich obszarach, i to na długie lata, stworzyło nader sprzyjające warunki dla rozmnoży chrabąszcza, którego pędrak dotychczas niejednokrotnie jeszcze uniemożliwia odnowienie lasu.

Jako ostatni poważny czynnik, osłabiający do niedawna w wysokim stopniu normalne życie lasu, wymienić należy służebności, jak wyżej wspomniałem, w przeważnej części zlikwidowane kosztem poważnych obszarów leśnych. Wpływ jednak służebności długo jeszcze ciążyć będzie na lasach, młode bowiem pokolenia leśne na terenach, na których

odbywało się pasanie bydła i grabienie ściółki, przedstawiają często tak smutny obraz, że muszą być już w I lub II klasie wieku usuwane, ponowne zaś prawidłowe zalesienie wyjałowionych i zdegradowanych gleb wymaga wielkich wysiłków.

Wszystkie wyżej wymienione przyczyny sprawiły, że zamożność lasów prywatnych w ostatnim dwudziestoleciu poważnie się zmniejszyła. Niepokojący jest fakt, że niejednokrotnie etat użytków rębnych spada poniżej 100 m^3 na hektarze, że w braku drzewostanów rębnych etat powierzchniowy wynosi zaledwie ułamek etatu normalnego i że w interesie przyszłości lasu obok zrębów etatowych zakłada się zręby „odnowieniowe" w dwóch pierwszych klasach wieku.

Przyjrzyjmy się z kolei strukturze lasów prywatnych i przemianom, jakim uległa ona w ubiegłym 20-leciu.

Według stanu z dn. 31 grudnia 1937 wymieniany już parokrotnie obszar lasów prywatnych 5.282.260 ha należy do 473.874 właścicieli. Z liczby tej do 464.428 właścicieli należy 929.858 ha lasów drobnych (do 30 wzgl. 50 ha), jednostki o pow. 31 (51) — 150 (250) ha zajmują 466.980 ha w ręku 5.694 właścicieli, jednostki o pow. 151 (251) — 500 ha obejmują 629.987 ha w ręku 2.156 właścicieli, wreszcie własność wielka (powyżej 500 ha) posiada 3.255.435 ha, podzielonych między 1.596 właścicieli.

Wśród własności niepaństwowej miejsce czołowe zajmuje zatem wielka własność, której stan posiadania w ciągu ostatnich lat 15 zmienił się, względnie nieznacznie, zarówno co do obszaru, jak i ilości właścicieli. Niewielkim też zmianom uległa własność średnia, natomiast własność drobna wzrosła niesłychanie, gdyż z 238.446 ha w r. 1923 do 929.858 ha w r. 1937. Rewelacyjnie powiększyła się w tym samym okresie ilość właścicieli: z 24.052 na 464.428. Obszar zatem wzrósł 4-krotnie, ilość jednostek 20-krotnie! Ten przybytek lasów drobnych odbył się częściowo tylko kosztem innych grup właścicieli, w znaczniejszym natomiast stopniu przypisać go należy ujawnieniu drobnych lasów, które przed laty 15 nie były jeszcze objęte nadzorem władz państwowych. 20-krotny wzrost ilości właścicieli jest świadectwem coraz dalej idącego rozdrabniania lasów włościańskich, które z tego już choćby tytułu wysuwają się na czoło zagadnień polityki leśnej.

Obszar około 1 miliona lasów drobnych nie pozwala przejść nad tym zagadnieniem do porządku dziennego. Nie możemy z lekkim sercem wyrzec się tego obszaru, któremu stale grozi niebezpieczeństwo zagłady. Niebezpieczeństwo to wypływa z ustosunkowania się włościanina do lasu. Stanowczo poważną mniejszość stanowią wśród drobnej własności wła-

ściciele, rozumiejący potrzebę zachowania lasu w interesie własnym i ogólnym. Większość właścicieli drobnych tylko toleruje las i korzysta z każdej sposobności, aby go się pozbyć, choćby wkrótce po wyrąbaniu drzewostanu gleba miała się zamienić w nieużytek, który wkrótce trzeba będzie z wielkim wysiłkiem zalesić. Próby uporządkowania stosunków w drobnych lasach często mają nieoczekiwany skutek: las znika, zanim czynniki państwowe zdążą przeprowadzić swoje zamierzenia (np. scalanie, uznawanie za ochronnie itp.).

Ubiegłe 20-lecie nie przyniosło zadawalającego rozstrzygnięcia trudnego zagadnienia lasów włościańskich i pozostawiło je niemal w stanie dziewiczym następnemu okresowi. Próby opanowania tego zagadnienia natrafiły na duże trudności. Ustawodawstwo, choćby najlepsze, zawodzi, gdy nie może być należycie wprowadzone w życie. Nie może zaś wykonać należycie nadzoru około 100 urzędników ochrony lasów, mających pieczę nad 5 z górą milionami ha lasu. Brak też należytej pomocy, niezbędnej dla nieświadomej spraw leśnych drobnej własności, ze strony samorządu terytorialnego i gospodarczego. Na 13 izb rolniczych zaledwie 6 zajmuje się sprawami leśnymi i posiada lepiej lub słabiej zorganizowane odpowiednie komórki. Na obszarze 16 województw istnieje zaledwie 33 instruktorów powiatowych, opiekujących się drobną własnością, która lasu ani zasiać, ani zasadzić, ani pielęgnować, ani nawet rozsądnie sprzedać nie potrafi. W tych warunkach lasy włościańskie znikają, nowe nie powstają.

O wiele lepiej sytuowana jest własność większa, dla której coraz powszechniej organizuje się konfrencje gospodarczo-leśne, na których omawia się zagadnienia gospodarcze i wskazuje drogi postępowania i naprawy stosunków. Konferencje te są tym niezbędniejsze, że sprawa personelu fachowego lasów prywatnych pozostawia wiele do życzenia. Rzecz charakterystyczna, sprawa doboru i przeszkolenia personelu idzie od dołu. Ostatnie lata stworzyły organizację kursów dla straży leśnej, które objęły cały niemal kraj i przyczyniają się znakomicie do stworzenia świadomych swych zadań kadr pracowników leśnych.

Personel wykonawczy nie znalazł w ubiegłym okresie należytej pomocy w przeszkalaniu i dokształcaniu. Personel kierowniczy fachowy jest nieliczny. Według statystyki z r. 1933 zaledwie 2,1% personelu leśnego w lasach prywatnych posiadało wyższe wykształcenie fachowe, przy czym na czoło wysunęły się województwa południowe. Średnie wykształcenie fachowe posiadało 3,3% personelu, niższe — 6,1%. Zatem w sumie tylko 11,5% personelu posiadało odpowiednie przygotowanie. Liczba ta wskazuje na niepomyślne stosunki, skoro się zważy, że personel administracyjny, od którego przecież należałoby żądać wykształcenia

zawodowego, wynosi 16,7% ogółu pracowników. Od r. 1933 stosunki niewiele zmieniły się na lepsze.

Leśnicy polscy zdają sobie sprawę z anormalności tych stosunków i od lat kilku gromkim głosem domagają się uregulowania ich w drodze ustawodawczej.

Jakże w ogóle przedstawia się ustawodawstwo leśne, dotyczące lasów prywatnych w Polsce Odrodzonej? Cofnijmy się na chwilę do początków odrodzonej państwowości.

Z konieczności z chwilą powstania Państwa zastosować należało ustawy, obowiązujące w b. państwach zaborczych, a więc: w b. zaborze rosyjskim ustawy rosyjskie: leśną i o organizacji ziemskiej włościan; w b. zaborze austriackim — ustawę lasową z 1852 r.; w b. powiecie spisko-orawskim — ustawę węgierską; w b. zaborze pruskim ustawę pruską z 1876 r. o zarządzie lasów, należących do gmin i zakładów publicznych, która to ustawa na mocy ustawy polskiej z 26 września 1922 r. rozciągnięta została na wszystkie lasy prywatne, położone na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego. Wreszcie w woj. śląskim obowiązywała w pow. cieszyńskim i bielskim austriacka ustawa lasowa z 1852 r., zaś w pozostałych 6 powiatach tego województwa wymieniona powyżej pruska ustawa z 1876 r., która dopiero ustawą z 30.IX. 1925 rozciągnięta została na wszystkie lasy województwa śląskiego.

Istną mozaikę przedstawiało zatem ustawodawstwo leśne, dotyczące lasów prywatnych. Mozaika ta przetrwała aż do r. 1927, do chwili ukazania się rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 czerwca o ochronie lasów, nie stanowiących własności Państwa. Rozporządzenie to utrzymało wprawdzie częściowo b. ustawodawstwo zaborcze, zebrało je jednak w jedną całość.

Rozporządzenie to po 5-letniej próbie znowelizowane zostało rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 21 października 1932 r., a po dalszym 5-letnim doświadczeniu poddane drugiej nowelizacji, która niewątpliwie w najbliższych miesiącach ujrzy światło dzienne.

Dwie są przyczyny, które stanowią o miejscu i roli gospodarstwa leśnego w życiu gospodarczym kraju. Pierwszą z nich jest to, iż gospodarstwo leśne wymaga znacznie większego nakładu kapitału aniżeli nakładu pracy, co bynajmniej nie sprzyja zainteresowaniu się tym gospodarstwem przez kapitał prywatny. Drugą z przyczyn jest niskie oprocentowanie kapitału w gospodarstwie leśnym.

Z tych to przyczyn wynika, że w żadnej może gałęzi produkcji nie istnieje tak duża skłonność do wycofania zaangażowanego kapitału, zwłaszcza w okresie depresji gospodarczej lub koniunkturalnej, jak w gospodarstwie leśnym.

Tej ucieczce kapitału z gospodarstwa leśnego, dokonywanej w formie dewastacji oraz likwidacji lasów starają się zapobiec wszystkie państwa, nie tylko ze względu na gospodarcze znaczenie tej gałęzi produkcji, lecz również i z uwagi na znaczenie lasów dla ważnych względów interesu publicznego.

W Polsce, po odzyskaniu niepodległości, polityka Rządu starała się więc zabezpieczać kraj przed dewastacją lasów oraz wylesieniem przede wszystkim przez ustawodawstwo. Podstawową zasadą tego ustawodawstwa jest trwałe utrzymanie gruntów leśnych pod uprawą leśną. Zasada ta wyraża się w ustawowym zakazie zmiany uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania. W lasach nie stanowiących własności Państwa zmiana taka mogłaby nastąpić jedynie na podstawie zezwolenia właściwej władzy, która to władza jest uprawniona do wydania takiego zewolenia tylko w wypadkach w ustawie wymienionych i to po uprzednim rozważeniu, czy dokonania takiej zmiany istotnie wymagają przewidziane w ustawie motywy gospodarcze, lub względy interesu publicznego. Grunt leśny, wyjęty spod uprawy leśnej bez zezwolenia władzy, musi być ponownie zalesiony.

Dążąc do zachowania lasów, Państwo nie poprzestało jednak na wspomnianym ustawowym zakazie zmiany uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania; wprowadziło ono do ustawodawstwa również zasadę trwałości użytkowania, która będąc w swej istocie nakazem racjonalnej gospodarki, stała się jednocześnie ustawowym obowiązkiem, którego niedopełnienie zagrożone jest sankcjami karnymi.

Naturalnym następstwem tego stanu rzeczy było, że Państwo w celu dopilnowania należytego wykonania tego obowiązku poddało prywatną gospodarkę leśną ścisłemu nadzorowi zabraniając użytkowania lasu bez zatwierdzonych przez władzę planów urządzenia gospodarstwa leśnego oraz kontrolując ich wykonywanie.

W ślad za nowelą z 1932 r. uchwalił Sejm Śląski ustawę z dnia 16 lutego 1933 r. dla województwa śląskiego, będącą odpowiednikiem znowelizowanej ustawy z 24 czerwca 1927 r.

Powyższy przegląd zasadniczego ustawodawstwa leśnego nie byłby kompletny, gdyby pominięte w nim zostały ważne dla historii organizacji państwowego nadzoru nad prywatną własnością leśną: dekret Naczelnika Państwa z dn. 16 stycznia 1919 r. o organizacji urzędów ochrony lasów oraz 3 instrukcje Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 30 czerwca 1919 r.: 1) instrukcja dla Urzędów Ochrony Lasów, 2) instrukcja dla Komisarzy i Podkomisarzy Ochrony Lasów i 3) instrukcja w przedmiocie ochrony lasów.

Przedstawiony powyżej obraz lasów prywatnych pozornie więcej posiada cieni, niż świateł. W rzeczywistości obraz ten jest jaśniejszy, niż się na pierwszy rzut oka wydaje.

Nie ma bowiem takiej dziedziny, w której praca w ciągu ubiegłego 20-lecia nie była by zainicjowana i bliżej, lub dalej posunięta. Doskonali się ustawodawstwo, odrabia zaległości zalesieniowe, rozpoczyna się dźwiganie gospodarki na wyższy poziom, zainicjowane z pełnym wynikiem w woj. tarnopolskim, rozwija się praca oświatowa i propagandowa.

Odrębną gałąź pracy, wysoko postawioną w ubiegłym 20-leciu, stanowi akcja zalesiania nieużytków, mająca na celu przysporzenie krajowi lasów na terenach dotąd całkowicie nieużytecznych.

Praca nad zalesianiem nieużytków rozpoczęła się wcześnie, gdyż już w r. 1921. Początki były skromne. Do roku 1925 zalesienia prowadziło Państwo własnym kosztem i staraniem. W r. 1926 nastąpiła reorganizacja pracy: ukazało się zarządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o organizacji zalesiania nieużytków, zmienione zarządzeniem z dn. 24 marca 1930 r., w której to formie przetrwało do chwili obecnej. W roku 1925 rozpoczęło Ministerstwo subwencjonowanie zalesień, odstępując od ich wykonywania. Wydatne subwencjonowanie akcji zalesieniowej trwało do r. 1930/31 włącznie, przy czym punkt kulminacyjny osiągnęło w r. 1928/29 (600.000 zł). Od r. 1931/32 akcja zasiłkowa Ministerstwa ustała niemal całkowicie. W sumie ogólnej udzieliło Ministerstwo zasiłków 2.151.592 zł.

Do udziału w kosztach pociągnięty został samorząd terytorialny, warunkiem bowiem udzielenia zasiłku Ministerstwa był udział samorządu w kosztach w wysokości co najmniej 25%. Podkreślić należy, że udział ten był stale wyższy i w czasie, gdy zasiłki Ministerstwa spadły niemal do zera, świadczenia samorządu na akcję zalesiania nieużytków wzrastają i do r. 1936/37 osiągnęły ogólną kwotę 1.747.500 zł.

Dorobek w dziedzinie zalesiania nieużytków w ubiegłym 20-leciu wyraża się liczbą 53.140 ha. Liczba ta wydawać się może niewielką, zważyć jednak należy, że w omawianym okresie akcja zalesiania nieużytków miała charakter wyłącznie dobrowolny i że objęła ona najtrudniejsze do zalesienia nieużytki, przede wszystkim złośliwe piaski lotne.

Na nowe tory wprowadza zalesienie nieużytków ustawa z dnia 14 lipca 1936 r. o zalesianiu niektórych nieużytków, wprowadzająca przymus zalesiania, ustalająca udział w akcji czynnika państwowego i społecznego oraz wprowadzająca akcję planową.

Ustalając stan rzeczy w lasach prywatnych w 20-leciu 1918 — 1938 zadać sobie musimy pytanie, jakie postulaty postawić należy następne-

mu 20-leciu. Sądzę, że zasadniczo ująć się one dadzą w następujące punkty:

1. Skodyfikowanie ustawodawstwa leśnego i usunięcie z niego wszelkich pozostałości zaborczych.
2. Wydatne wzmocnienie personelu władz ochrony lasów.
3. Wzmożenie pracy samorządu terytorialnego i gospodarczego w dziedzinie opieki nad lasami.
4. Wszechstronne rozwiązanie zagadnienia lasów włościańskich.
5. Podnoszenie na wyższy poziom gospodarki w lasach prywatnych.
6. Całkowite zlikwidowanie nieużytków, nadających się do zalesienia.

JAN MIKLASZEWSKI

Praca naukowa, oświatowa, uświadamiająca i społeczna leśnictwa polskiego w pierwszym dwudziestoleciu niepodległego bytu państwowego Polski

L'action des forestiers polonais pendant les 2 premières décades 1918—38, dans le domaine des sciences forestièrs, dans l'instruction publique, dans la popularisation de la forêt et, en general, dans le travail public et social.

Nie ma racjonalnie i trwale postawionego gospodarstwa leśnego i dobrze zorganizowanego leśnictwa w państwie bez należytej oświaty leśnej, bez dostatecznej ilości szkół leśnych wszelkich typów i wszystkich stopni.

Chcąc możliwie wiernie i dokładnie zobrazować cały przebieg pracy naukowej i oświatowo-kulturalnej polskiego leśnictwa na terenie ziem zjednoczonej Polski w pierwszym dwudziestoleciu nowego jej istnienia, musimy choćby w najogólniejszych zarysach ustalić sobie obraz, w jakim stanie znajdowały się placówki, powołane do krzewienia nauki i oświaty leśnej w obrębie wszystkich naszych dawnych dzielnic Rzeczypospolitej, w czasach poprzedzających wojnę światową i w chwili zaprzestania operacyj wojennych, zrzucenia więzów niewoli i odzyskania niepodległości.

W Polsce wyzwalającej się z pęt niewoli były następujące placówki oświatowe w zakresie nauczania leśnictwa z wykładowym językiem polskim i z polskim ciałem nauczającym:

1. Wyższe Kursy Leśne w Warszawie.
2. Wyższa Szkoła Lasowa we Lwowie.
3. Średnia Szkoła Leśna w Warszawie, zlikwidowana w 1923 r.
4. Docentury leśnictwa na Politechnice Lwowskiej i w Akademii Rolniczej w Dublanach oraz docentura na Studium Rolniczym przy Uniwersytecie Jagiellońskim, zamieniona w 1921 r. na katedrę leśnictwa wraz z Zakładem.

Najważniejszym czynnikiem szerzenia kultury leśnej jest szkolnictwo, w którym pierwsze miejsce, jako jego cząstka może nie liczbowo, lecz jakościowo jedna z najważniejszych, zajmuje akademicka uczelnia leśna, przygotowująca pracowników techniczno-leśnych o pełnych wyższych kwalifikacjach zawodowych i o najszerszym zasięgu myśli tech-

niczno-gospodarczej, gdyż od poziomu i stopnia przygotowania tej kategorii sił technicznych zależeć musi w zupełności skala, stopień i forma przygotowania wszystkich pozostałych pracowników, oddających się zawodowo pracy w leśnictwie.

I dlatego rozważymy przede wszystkim problem kształtowania się wyższego szkolnictwa leśnego dla teoretycznego i praktycznego przygotowania tych pracowników, którzy mają w przyszłości budować rozwój i postęp leśnictwa polskiego, a którzy dla należytego spełnienia tego zadania muszą rozporządzać zasobami wiedzy leśnej i poziomem umysłowości w zakresie, jaki może dać jedynie akademicka uczelnia leśna i odbycie odpowiedniego i rozumnie rozplanowanego wyszkolenia praktycznego.

Wyższe kursy leśne w Warszawie były pierwszą placówką wskrzeszonego wyższego nauczania leśnictwa i wiedzy leśnej, umożliwiającą i pobudzającą do życia zamarłą w b. Królestwie Polskim pracę naukową i wychowawczą w zakresie leśnictwa. Wyższe kursy leśne zostały powołane do życia uchwałą Zarządu i Głównej Rady Naukowej Towarzystwa Kursów Naukowych we wrześniu 1916 r., powziętą dzięki inicjatywie W ł a d y s ł a w a G r a b i ń s k i e g o.

Powstanie tej pierwszej, od czasu Marymontu, polskiej wyższej uczelni leśnej, której Królestwo Polskie było pozbawione prawie przez pół wieku, jej stały rozwój i powodzenie prac w pierwszym okresie jej działalności zawdzięczać należy w znacznej mierze bardzo wytrwałej pracy Rady Naukowej Wyższych Kursów Leśnych.

Rada Naukowa W. K. L., rozumiejąc, że istnienie wyższej uczelni leśnej jest możliwe tylko przy poparciu sfer zainteresowanych w kształceniu fachowców leśnych, utrzymuje ścisły kontakt z Wydziałem Leśnym Centralnego Towarzystwa Rolniczego, które dla stałego wpływu na rozwój tych kursów deleguje w dniu 6 lipca 1917 r. do Rady Naukowej 2-ch swych członków: T e o d o r a D o r u c h o w s k i e g o i J ó z e f a M i ł o b ę d z k i e g o.

Tak tedy Wyższe Kursy Leśne od tego czasu, istniejąc nadal przy T. K. N. w Warszawie jako zupełnie autonomiczna jednostka na wzór innych Wydziałów T. K. N. i Wyższej Szkoły Ogrodniczej, były jednocześnie związane z fachowymi sferami naszego leśnictwa. Przy powstawaniu Kursów został ustalony z góry ich charakter, jako uczelni wyższej.

Jednocześnie, przez Specjalną Komisję złożoną z członków Rady Naukowej Wyższych Kursów Leśnych, delegatów Rady Wydziału Leśnego C. T. R. oraz zaproszonych fachowców, został opracowany program całokształtu uczelni, który stał się podwaliną dla jej dalszej pracy

pedagogicznej. Program ten określił rozkład zajęć na wszystkie 3 lata studiów.

Ilość zapisanych słuchaczów wynosiła:

w 1916/17 r. —	32	rzeczywistych	i 20	wolnych	
w 1917/18 r. —	27	"	i 30	"	na roku pierwszym
	31	"	i 12	"	" " drugim

Z dniem odzyskania Niepodległości powstaje myśl rozpoczęcia starań o upaństwowienie Wyższych Kursów Leśnych. Myśl ta jednak nie uzyskała aprobaty czynników decydujących, a mianowicie wobec upaństwowienia Wyższej Szkoły Rolniczej, jako uczelni akademickiej, przemianowanej później na Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego z dwoma Wydziałami: Rolniczym i Leśnym.

Wobec tej decyzji Rada Naukowa W. K. L. decyduje się na stopniową ich likwidację uruchamiając na rok 1919/20 tylko rok trzeci studiów i likwiduje kursy w 1920 r., a słuchacze pierwszego roku, którzy zdali egzamin przejściowy, zostali przyjęci na drugi rok Wydziału Leśnego S. G. G. W.

W przeciągu tego krótkiego okresu swego istnienia, Wyższe Kursy Leśne oddały znaczne usługi nie tylko przez zespolenie całego grona nauczycielskiego tych kursów pod hasłem służenia interesom leśnictwa polskiego i szkolenia zastępów młodzieży, chętnej do pracy dla dobra polskiego leśnictwa, ale i przez utrwalenie w społeczeństwie zrozumienia potrzeby wyższej uczelni leśnej i przygotowania w ten sposób gruntu do powstania Wydziału Leśnego w S. G. G. W., którą geneza i tradycja związała z pierwszymi poczynaniami na polu wyższego szkolnictwa leśnego u nas.

Jak Wydział Leśny jest spadkobiercą Wyższych Kursów Leśnych, tak i Oddział Lasowy Politechniki Lwowskiej jest dalszym ciągiem Wyższej Szkoły Lasowej we Lwowie, założonej w r. 1874 przez Wydział Krajowy pod nazwą Wyższej Szkoły Gospodarstwa Lasowego, której w r. 1908 nadano nazwę Wyższej Szkoły Lasowej i tym sposobem zrównano ją z podobnymi zakładami niemieckimi, noszącymi w Austrii nazwę „Höhere Forstlehranstalt".

Wyższa Szkoła Lasowa, będąc przez długi czas jedynym przybytkiem wiedzy i nauki leśnictwa polskiego dla wszystkich dzielnic dawnej Polski, nie była nominalnie uczelnią akademicką, ale wysoki poziom przygotowania znacznej części młodzieży wstępującej z maturą szkół średnich i handlowych do Wyższej Szkoły Lasowej po wybuchu strajku szkolnego w b. Królestwie Polskim, musiał wpłynąć na rozszerzenie i pogłębienie zakresu wykładanych w niej przedmiotów, z których nie-

jeden już podniesiony został przez wykładających do poziomu akademickiego. Po 50-letniej nieprzerwanej pożytecznej i chlubnej działalności Wyższa Szkoła Lasowa została zlikwidowana i weszła wraz z Akademią Rolniczą Dublańską w skład Politechniki Lwowskiej, w której utworzono w r. 1919 Wydział Rolniczo-Lasowy z 2-ma odrębnymi oddziałami: rolniczym i lasowym.

Cały szereg środków naukowych, urządzeń, zbiorów, ogrodów i budynków i w ogóle cały swój dorobek materialny i duchowy przekazała Wyższa Szkoła Lasowa przy swojej likwidacji Oddziałowi Lasowemu Politechniki Lwowskiej, do którego przeszedł szereg wybitnych sił profesorskich tej szkoły.

Stworzenie 2-ch ośrodków nauki leśnictwa, a mianowicie: Wydziału Leśnego przy S. G. G. W. i Oddziału Lasowego w Politechnice Lwowskiej nie było ostatecznym rozwiązaniem zagadnienia badania i nauczania dyscyplin, dotyczących gospodarstwa leśnego i możliwości tworzenia samoistnej polskiej nauki leśnictwa, opartej na własnych pracach naukowo-badawczych i na swoistych warunkach fizjograficznych.

Toteż odczuwano potrzebę stworzenia jeszcze jednego ośrodka nauki leśnictwa w województwach zachodnich, stojących pod względem kultury leśnej i systemów zagospodarowania wyżej od innych dzielnic Polski i różniących się od nich bardzo znacznie zarówno pod względem fizjograficznym, jak i warunków gospodarczych.

Powiększenie ilości ośrodków nauki leśnictwa było podstawową troską nowego Państwa Polskiego, które na podstawie uchwały Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Poznańskiego, powziętej w czerwcu 1919 r. w związku z opinią prof. J. Rivolego i referatu prof. Kozikowskiego ze Lwowa, postanowiło zorganizować obok studiów rolniczych, także i studia leśne, jako jedną organizacyjną całość.

Ten najmłodszy, trzeci ośrodek nauki i nauczania leśnictwa został zorganizowany w 1919 r. w postaci Sekcji Leśnej Wydziału Rolniczo-Lasowego Uniwersytetu Poznańskiego.

Zasadnicze studia leśne w tych trzech uczelniach akademickich obliczone są na 4 lata i kończą się przepisanymi egzaminami.

Wyższe studia leśne, obejmujące 4-letni kurs z koniecznością złożenia komisyjnych egzaminów i pracy dyplomowej dla uzyskania tytułu inżyniera-leśnika przedstawiają się w obecnej chwili następująco: Wydział Leśny Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Oddział Lasowy Politechniki Lwowskiej i Sekcja Leśna Uniwersytetu Poznańskiego.

Jak z przytoczonego wyliczenia wynika, istniejące obecnie formy prawne studiów na Wydziałach Rolniczo-Leśnych w Polsce nie są bardzo jednolite. W Poznaniu i Lwowie studia rolniczo-leśne stłoczone są razem

w jeden samodzielny Wydział Rolniczo-Leśny. Dzisiejsza forma ustrojowa Wydziałów Rolniczo-Lasowych we Lwowie i Poznaniu, polegająca na zespoleniu studiów rolniczo-leśnych w ramach jednego Wydziału Rolniczo-Leśnego nastręcza pewne uwagi, które niech mi wolno będzie w interesie samej sprawy nakreślić.

Zespolenie w jeden Wydział Rolniczo-Leśny tak różnorodnych gałęzi wiedzy agrotechnicznej, jak rolnictwo i leśnictwo, różniących się między sobą nie tylko istotą i duchem studiów, ale metodyką prac terenowych, metodami badania, a częściowo i nauczania nie odpowiada dobrze zrozumianym potrzebom tych 2-ch odrębnych działów nauki gospodarstwa wiejskiego.

Działy te, ze względu na różnorodność zakresu i kierunku studiów rolniczych i leśnych, już od samych początków, tj. od nauk o charakterze podstawowym, wymagają zupełnej niezależności organizacyjnej, potrzebnej dla rozwoju i rozkwitu każdego z nich. Przed organami Wydziałów Rolniczo-Leśnych staje do rozwiązania cały kompleks zagadnień, dotyczących nauki i nauczania rolnictwa i leśnictwa na danym Wydziale, nie tylko ilościowo licznych, ale też jakościowo między sobą różnych i różną doniosłość posiadających. Wyczucie, które z pomiędzy licznych zagadnień jest ważniejsze, lub pilniejsze, która z pomiędzy różnych potrzeb rolnictwa, lub leśnictwa jest intensywniejsza, lub która wymaga pierwej zaspokojenia, następnie zdolność koordynacji tych zadań i potrzeb we wzajemnym ich stosunku do siebie, jest rzeczą niezmiernie trudną, a to znowu nie ułatwia Radzie Wydziałowej i jej przewodniczącemu załatwienia spraw, dotyczących nauki i nauczania rolnictwa i leśnictwa.

Dla nadania tym działom nauki i nauczania gospodarstwa wiejskiego i studiom rolniczym i leśnym konstrukcji żywej, należało by przyznać tym częściom składowym obecnych Wydziałów Rolniczo-Leśnych zupełną samodzielność przez utworzenie dla tych 2-ch dziedzin nauki odrębnych i niezależnych od siebie wydziałów, z których każdy będzie miał swego dziekana hierarchicznie równorzędnego dziekanom innych wydziałów danej uczelni.

W tych trzech ośrodkach nauki i nauczania leśnictwa ześrodkował się odtąd całokształt pracy w dziedzinie leśnictwa, zarówno dydaktycznej, jak i naukowo-badawczej, prowadzonej pod egidą tych 3-ch placówek naukowych.

Te trzy ośrodki polskiej nauki leśnictwa stanęły wobec doniosłych zadań, które wyłoniły się z istnienia Państwa i olbrzymich potrzeb polskiej nauki leśnictwa, zaniedbywanej od 100-lecia. Należało sprostać tym wielkim zadaniom, aby dotrzymać kroku w rozwoju i postępie leś-

nictwa państwom europejskim. Szczególnie ważnym i trudnym zadaniem było zorganizowanie w tych ośrodkach nauki i nauczania leśnictwa, pracy o charakterze naukowo-badawczym, zebranie zespołów pomocniczych sił naukowych, zapewnienie im możliwości pracy naukowej i poprowadzenie jej w kierunkach jasno określonych, w sposób planowy, ciągły i możliwie wydajny.

Pomimo trudności całkowitego rozwiązania tego zadania grono nauczycielskie potrafiło rozwinąć obszerną działalność zarówno pedagogiczną, jak i naukowo-badawczą.

Działalność ta słabła w latach niepokojenia niektórych ośrodków pracy naukowej i wyższego szkolnictwa leśnego najrozmaitszymi planami likwidacji, podkopującej spokojną pracę dydaktyczną i swobodny rozwój nauki, która przecież wymaga ciągłości, spokoju i pieczołowitej opieki ze strony najwyższej magistratury oświatowej.

W atmosferze niepewności i tymczasowości żadna organizacja naukowa i żaden ośrodek pracy naukowej i nauczania rozwijać się swobodnie nie może. Ten stan niepewności zaciążyć musiał dotkliwie na nauce polskiej i na działalności naszych najwyższych placówek naukowych, które po 14—15-letnim okresie swojego istnienia miały ulec likwidacji, jak Sekcja Leśna Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego i Oddziału Lasowego Wydziału Rolniczo-Lasowego Politechniki Lwowskiej, gdyż M. W. R. i O. P. wstrzymało w roku ak. 1933 wpisy na 1-szy rok studiów Oddziału Lasowego Politechniki Lwowskiej, a w rok później ten sam los spotkał Sekcję Leśną U. P.

Ten stan niepomyślny zmienił się po objęciu teki Ministra W. R. i O. P. przez prof. dra Wojciecha Świętosławskiego, który powołał Komisję złożoną z niżej podpisanego, prof. Stanisława Sokołowskiego i prof. R. Prawocheńskiego dla rozważenia całokształtu zagadnienia Wydziałów Rolniczo-Leśnych i studiów Rolniczych we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie. Opierając się na referacie tej, specjalnie, *ad hoc* powołanej komisji z dnia 8 czerwca 1936 r. M. W. R. i O. P. wydało rozporządzenie, mocą którego normalne studia w Oddziale Lasowym Politechniki Lwowskiej i Sekcji Leśnej U. P. zostały wznowione.

Leśnictwo polskie tę doniosłą decyzję Ministra W. R. i O. P. prof. dra W. Świętosławskiego zachowa na zawsze we wdzięcznej pamięci.

Wobec wznowienia normalnego toku studiów we wszystkich trzech Wydziałach Leśnych, wyższe szkolnictwo leśne nic nie utraciło ze swego stanu posiadania.

Dane o pracach badawczych i działalności naukowej zespołu pro-

fesorów i pomocniczych sił naukowych trzech Wydziałów znajdują się w sprawozdaniach rektorskich każdej uczelni, przedstawianych M. W. R. i O. P. Wymienić je tutaj przeto było by zbyteczne, można tylko nadmienić, iż każdy z Wydziałów leśnych pomimo ciężkich warunków, w których pracują jego zakłady naukowe, posiada za ostatnie 20-lecie prace, będące oryginalnym dorobkiem polskiej nauki leśnictwa o doniosłej wartości naukowej, drukowane tak w kraju, jak i za granicą, gdzie ponadto zwróciły na siebie uwagę.

Ze sprawozdań rektorskich tych trzech uczelni wynika, że istotnie prace naukowe, zbierające wyniki wysiłków twórczych poszczególnych zakładów w tych 3-ch Wydziałach leśnych są liczne.

Liczba prac badawczych, ogłoszonych drukiem, wyszłych spod pióra profesorów i pomocniczych sił naukowych na wszystkich 3-ch Wydziałach leśnych, przedstawia się w następujących cyfrach:

Wydział Leśny S. G. G. W.	481	publikacyj do roku 1936
Oddział Lasowy Politechniki Lwowskiej	288	„ „ „ „
Sekcja Leśna Uniwersytetu Poznańskiego	236	„ „ „ 1934

W dorobku tym znajdujemy zarówno prace, dające ważkie nowe wyniki o szerszym, ogólniejszym znaczeniu bądź dla wiedzy leśnej bądź też dla praktyki leśnej, jak i pomniejsze przyczynki o znaczeniu więcej ograniczonym do pewnych specjalnych zagadnień.

A chociaż nie można jeszcze mierzyć ilością opublikowanych prac wartości dorobku naukowego i jego ciężaru gatunkowego, który jest zależny od wewnętrznej, istotnej treści, to jednak daje on pewne pojęcie o wielkim wysiłku twórczym wszystkich trzech uczelni leśnych, z których żadna nie zalega pola pod tym względem.

Prace uczniów, wykonane w poszczególnych zakładach tych Wydziałów Leśnych, przedstawiają się następująco:

Wydział Leśny S. G. G. W.	596 prac dyplom. do roku 1938/39
Oddział Lasowy Polit. Lwow.	230 „ klauzurowych i inżyn. do r. 1931/32
„ „ „ „	154 prace dyplom. od r. 1931/32 do 1936/37
Sekcja Leśna Un. Pozn.	236 prac dyplomowych.

Według zestawień Wydziału Leśnego S. G. G. W. i Wydziałów Rolniczo-Leśnych P. Lw. i U. P. ilość wydanych dyplomów inżynierskich wynosiła:

	razem	w przecięciu rocznie
w S. G. G. W. w 17 latach od 1921/22 do 1938/39	809	47
w Politechnice Lwowskiej w 10 latach . .	390	39
w Uniwersytecie Poznańskim w 11 latach . .	492	45
Ogółem . .		126

Ciekawe są również dane, dotyczące stanu zatrudnienia inżynierów leśników po ukończeniu studiów na wszystkich 3-ch Wydziałach Leśnych. Dane te, według zestawień w materiałach i opiniach Wydziałów Rolniczo-Leśnych i Wydziału Leśnego S. G. G. W. z 1936 r., przedstawiają się następująco:

administracja lasów państwowych zatrudnia . .	647	
państwowa służba ochrony lasów	62	
szkolnictwo wyższe	32	
szkolnictwo średnie i niższe	11	
handel i przemysł drzewny	21	
samorząd (Izby Roln., Wydz. Pow. itd.) . . .	35	
wolne zawody (biura leśne itd.)	28	
Instytut Badawczy Lasów Państwowych . . .	7	
rozmaite instytucje państwowe	41	
lasy prywatne	240	
	1124	83,8%
inne zawody, obcokrajowcy, nieznane adresy, zmarli itd.	192	14,3%
bez posad	26	1,9%

Z zestawienia powyższego wynika, że z ogólnej ilości ukończonych dyplomantów na wszystkich trzech Wydziałach, 83,8% znalazło zatrudnienie w zakresie leśnym, 14,3% przypada na inne zawody (wojsko), na obcokrajowców, na osoby o nieznanym adresie, z których również znaczna część zatrudniona jest prawdopodobnie w leśnictwie, na zmarłych itd., a tylko znikoma ilość 1,9% jest bez posad.

Wynika z tego, że przy istnieniu trzech Wydziałów Leśnych nie ma bynajmniej nadprodukcji leśników. Zakłady naukowe Wydziału Leśnego S. G. G. W. i Wydziałów Rolniczo-Leśnych Pol. Lw. i Un. Pozn. wykazują stały rozwój swej działalności, za którego etapy niejako uważać można zainicjowanie nowych, lub pogłębienie istniejących kierunków pracy naukowej.

Równocześnie z tym idzie ciągła wytężona praca w kierunku rozbudowy wewnętrznej i stałego doskonalenia się programu nauki i metod nauczania. Ten program nie pozostaje jednak dogmatem niewzruszalnym i ulega ciągle przeobrażeniom i ulegać będzie tak długo, jak długo naszym Wydziałom Leśnym będą przyświecały hasła rozwoju pracy naukowej.

Nauka i życie gospodarczo-leśne wytyczą też nowe potrzeby, nowe wysuną postulaty i zagadnienia, które sprowadzają się ostatecznie

do jednego problemu, a tym jest: problem podstaw i warunków rozwoju polskiej nauki gospodarstwa leśnego.

Każda wyższa uczelnia leśna może wywierać swój wpływ na leśnictwo polskie nie tylko przez bezpośrednie oddziaływanie uczelni, jej profesorów i pomocniczych sił naukowych, ale także i za pośrednictwem swych wychowanków, którzy po otrzymaniu naukowego stopnia akademickiego, inżyniera-leśnika, wchodzą w życie i pracują w leśnictwie. Ale młodociany inżynier-leśnik, mimo najlepszego przygotowania do swej pracy zawodowej i dostatecznego zasobu wiedzy teoretycznej, nie może stać się od razu z tytułu swego dyplomu i stopnia naukowego praktycznym wykonawcą swego zawodu, nie uzupełniwszy swoich wiadomości teoretycznych odpowiednio zakwalifikowaną praktyką, która na stanowiskach I-ej kategorii i służby techniczno-leśnej w administracji lasów państwowych oraz w państwowej służbie ochrony lasów jest już wymagana.

Po ukończeniu pierwszego, a przed upływem 3-go roku służby przygotowawczej z dodatnim wynikiem, kandydat w myśl obowiązujących przepisów winien się poddać egzaminowi, który jest głównym sprawdzianem przygotowania do służby państwowej w omawianych działach publicznej administracji leśnej i środkiem, zabezpieczającym dopływ sił kompetentnych. Dla ogarnięcia całości praktycznej strony leśnictwa i praktycznego uzupełnienia wiadomości teoretycznych konieczną jest należyta i umiejętnie rozplanowana organizacja praktycznego dokształcania.

To dokształcanie praktyczne musi być wszechstronne, nasycone techniką i wzorami racjonalnego prowadzenia gospodarstw leśnych oraz musi iść po linii należytego poznania i opanowania techniczno-organizacyjnej gospodarczej i komercjalnej strony produkcji leśnej i obrotu drzewnego, wyrobienia spostrzegawczości i należytego orientowania się zarówno w całokształcie gospodarstwa leśnego, jak i we wszystkich jego najdrobniejszych szczegółach i składnikach gospodarczych. Nie można tego dokonać w krótkim okresie trwania służby przygotowawczej i w czasie kilku krótkich studenckich praktyk wakacyjnych. Konieczna jest konsekwentna, wytrwała i programowa praca, nastawiona we wszystkich kierunkach i należycie przystosowana do wielkich i bardzo ważnych zadań, jakie czekają młodych inżynierów-leśników.

Osobne stanowisko w szkolnictwie leśnym zajmuje zagadnienie średnich szkół leśnych. Na początku naszego bytu państwowego posiadaliśmy 2 średnie szkoły leśne: Wyższą Szkołę Lasową we Lwowie i średnią Szkołę Leśną w Warszawie. Szkoły te jednak różniły się znacznie między sobą co do swego charakteru i programu nauki. Podczas gdy

Szkoła Lwowska, w której przez cały czas jej istnienia dokonywała się nieustanna ewolucja programu i podniesienia poziomu wykładów, zbliżała się pod tym względem powoli, lecz stale do, że tak powiem, uproszczonej uczelni akademickiej, Szkoła Warszawska pod względem programu i ujęcia jego przez Dyrekcję Szkoły traktowana była jako wyższy szczebel niższej szkoły.

W zmienionych warunkach zjednoczonych ziem polskich średnie szkoły leśne spotykały się z poważnymi zastrzeżeniami i wątpliwościami co do swej celowości i użyteczności. Już II Ogólny Zjazd Leśników Polskich w Warszawie w 1919 r. wypowiedział się za zniesieniem średnich szkół leśnych. Także od zarania odzyskanej Niepodległości Ministerstwo Rolnictwa zajmowało się poważnie tym zagadnieniem stojąc na stanowisku, że średnia szkoła leśna w leśnictwie państwowym jest nie tylko zbędną, lecz i bezcelową, a celowość, potrzeba, znaczenie i przydatność istnienia średniej szkoły leśnej dla własności prywatnej również została zakwestionowana.

Toteż Szkoła Lwowska kończy swoje istnienie i środowiskiem nowego życia naukowego dla leśnictwa we Lwowie staje się Wydział Rolniczo- Leśny, utworzony w r. 1919 przy Politechnice Lwowskiej.

Sytuacja Średniej Szkoły Leśnej w Warszawie stała się również nadzwyczaj trudna. Brak poparcia i zainteresowania się jej losem ze strony promotorów i inicjatorów, tj. ze strony właścicieli lasów i Centralnego Towarzystwa Rolniczego, które jeszcze w okresie okupacji niemieckiej powołało ją do życia, spowodowało to, że szkoła musiała zakończyć swój krótki stosunkowo żywot, a raczej przeniesiona została z Warszawy jako Wydział Leśny do Szkoły Mierniczo-Leśnej do Łomży, gdzie w r. 1923 powstaje szkoła z kursem 3-letnim. We wrześniu 1924 r. Wydział ten przeniesiono do Żyrowic.

Jak więc widzimy, zorganizowanie średniego szkolnictwa leśnego w Polsce Odrodzonej, jego system, ustrój i metody nauczania, choć miały już gotowe wzory w kraju, podlegały zmianom i napotykały na trudności, nieznane wyższym szczeblom nauczania leśnictwa, tj. wszystkim uczelniom o charakterze akademickim.

Z tej chaotyczności form ustrojowych średniego szkolnictwa leśnego wyłoniły się 3 następujące Średnie Szkoły Leśne z 3-letnim kursem:

1. Wydział Leśny Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej w Białokrynicy (Liceum Krzemienieckie). Ukończyło Wydział Leśny w okresie od 1924 do 1936 r. — 302 uczniów.
2. Państwowa Średnia Szkoła Rolniczo-Leśna w Żyrowicach. Od roku szkolnego 1924/25 do 1936/37 ukończyło Wydział Leśny 251 uczniów, a zdało egzamin główny 103.

3. Państwowa Szkoła Przemysłu Leśnego im. *Józefa Piłsudskiego* (typ niższy), nie licząc różnych egzaminów przy Dyrekcjach Lasów i Urzędach Wojewódzkich na leśniczych i samoistnych gospodarzy leśnych.

Szkoły te zostały w 1938 r. przekształcone na licea leśne, których podstawę organizacyjną tworzą ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr 38 poz. 389) i rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o organizacji szkolnictwa zawodowego (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 15 poz. 202).

Zadecydowanego przekształcenia form ustrojowych szkolnictwa leśnego nie usprawiedliwiały ani oczywiste potrzeby, ani jakiekolwiek względy praktyczne, a tylko czysto formalne, rejestrujące szkolnictwo leśne poprostu jako jedną ze specjalności w szeregu 64 zawodów i włączające jego ustrój w ogólny szablon dla zrównania ustrojowego całego szkolnictwa zawodowego.

Ewolucji szkolnictwa leśnego w Polsce nie można uważać za zakończoną, gdyż opracowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. program liceów leśnych, stojących na pograniczu między średnimi a wyższymi uczelniami i mających na celu przygotowanie młodzieży do prac kierowniczych, — w mniejszych i średnich obiektach leśnych oraz wykonawczych w większych obiektach, na stanowiska instruktorskie oraz do prac technicznych w zakresie urządzania lasów, po zaopiniowaniu go przez organy samorządu rolniczego, organizacje zawodowe i instytucje naukowe będzie ponownie dyskutowany w Ministerstwie.

Założeniu zrębów niższego szkolnictwa leśnego nie towarzyszyły te trudności, wahania i rozbieżności, na jakie natrafiało kształtowanie średniego szkolnictwa leśnego.

Cel i zadania tego szkolnictwa były jasne i niewątpliwe: wykształcenie personelu dla państwowej służby leśnej, pomocniczej i ochronnej.

Wytworzył się jednolity typ szkoły niższej tzw. szkół dla leśniczych, w których obok nauczania teoretycznego, ważną rolę odgrywą praktyczne wyszkolenie uczniów, dostosowane do wykonywanych prac w gospodarstwie leśnym. Dla połączenia teoretycznego nauczania z praktycznym wyszkoleniem i dla utrzymania bliższego kontaktu z lasem i z gospodarstwem leśnym, szkoły te zakładano przy nadleśnictwach państwowych, do których potrzeb ilość szkół niższych, ich rozmieszczenie, program nauki oraz metody nauczania musiały być dostosowane.

Jakkolwiek szkoły dla leśniczych były wzorowane na ustroju i charakterze analogicznych szkół w większości krajów o wysokim poziomie kultury leśnej, a także na szkole dla leśniczych w Bolechowie, otwartej w 1884 r., a zlikwidowanej w 1912 r., w rzeczywistości wszakże daleko

odbiegały od swych pierwowzorów. Programy nauki oparte na wzorach przedwojennych, zostały uzupełnione i pogłębione, co przyczynić się musiało do podniesienia poziomu i praktycznej wartości naszych niższych szkół leśnych. Opóźnienie w założeniu zrębów niższego szkolnictwa leśnego w kraju naszym nie było tak znaczne, gdyż w roku 1921 powstaje pierwsza niższa szkoła leśna w Margoninie.

Liczba szkół niższych, tzw. państwowych szkół dla leśniczych, powołanych do życia w ciągu ostatniego dwudziestolecia przedstawia się następująco:

w Margoninie (woj. poznańskie) czynna od r. 1921/22,
w Zagórzu (woj. kieleckie) czynna od r. 1922/23, zlikwidowana w 1935 r.,
w Bolechowie (woj. stanisławowskie) czynna od r. 1924/25,
w Białowieży (woj. białostockie) czynna od r. 1929/30, zlikw. w 1936 r.,
w Cieszynie (woj. śląskie) czynna od r. 1929/30, zlikwidowana w 1938 r.

Szkoły te, posiadając internaty oraz tereny nadleśnictw, przy których istnieją szkoły, a które służyły dla celów dydaktycznych i sezonowych zajęć i ćwiczeń praktycznych, mogły wywierać na uczniów poważny wpływ wychowawczy oraz nauczyć ich racjonalnego wykonywania wielu czynności gospodarczo-leśnych. Szkoły dla leśniczych z 11-miesięcznym kursem nauk mają rzeczywiście swoje walory, wynikające z tego, że nie są one placówkami izolowanymi, lecz ściśle i silnie zespolonymi z miejscowymi nadleśnictwami i personelem nauczającym, który w tych szkołach stanowią przeważnie urzędnicy terenowi tych nadleśnictw.

Przy wszystkich zaletach i korzyściach, jakie daje tak skonstruowany system niższego szkolnictwa leśnego, skasowanie szkół dla leśniczych wobec radykalnego zreformowania systemu ustrojowego szkół zawodowych wydaje się nieuniknionym. 3 Państwowe Szkoły dla leśniczych zostały już zlikwidowane, a dwie jeszcze dotychczas czynne w Bolechowie i w Margoninie mają być zlikwidowane w 1940 r.

W ten sposób dozna zupełnej likwidacji ustrój szkolny, który właśnie dotychczas wykazał swą celowość i powszechnie przyjął się w krajach, które osiągnęły najwyższy poziom w dziedzinie kultury leśnej. Ogólna ilość świadectw szkolnych z ukończenia kursu, wydanych przez wszystkie 5 szkół dla leśniczych do marca 1938 r., wynosi 1893.

Zapowiedziana reforma szkolnictwa leśnego wprowadza nową koncepcję ustrojową, której podstawę organizacyjną mają tworzyć półtoraroczne kursy dla leśniczych. Kursy te mają przygotować do pracy w gospodarstwach leśnych nie stanowiących własności Państwa, przede wszystkim w zakresie hodowli, ochrony i użytkowania lasu oraz gospodarowania mniejszymi obiektami leśnymi.

Za daleko zaprowadziło by bliższe rozważanie na tym miejscu projektowanych kursów dla leśniczych, których wartość zależy przede wszystkim od programu i należytego ujęcia go w praktycznym wykonaniu, przy którym niewątpliwie okaże się konieczność poczynienia pewnych zmian i poprawek, jeżeli ta niezbędna w leśnictwie kategoria pracowników pomocniczych i wykonawczych ma osiągnąć odpowiedni poziom przygotowania do swej działalności zawodowej. Takie przygotowanie mogło by dać jedynie zawodowe gimnazja leśne.

Poza państwowymi szkołami dla leśniczych działają 1½-roczne kursy dla leśniczych, uruchomione w Krotoszynie od maja 1938 r. przez Wielkopolską i Pomorską Izby Rolnicze.

Również zwrócono uwagę na przygotowanie niższej, najliczniejszej kategorii pracowników, jak leśnych, gajowych i w ogóle straży leśnej, dla kształcenia której już w okresie przedwojennym urządzono kilkudniowy kurs dla borowych w Kórniku (woj. poznańskie) i dwutygodniowe praktyczne kursy dla gajowych. Te ostatnie kursy, urządzone staraniem Galic. Towarzystwa Leśnego, odbywały się w lasach Ordynacji Łańcuckiej i wydawały doskonałe rezultaty. Potrzeba stworzenia kursów dla straży leśnej uznawana była przez administrację lasów państwowych, która przeprowadzała przeszkolenie gajowych, sprawujących rolę wyłącznie ochronną w lasach państwowych, na krótkotrwałych kursach dla straży leśnej, uruchamianych w ciągu miesięcy letnich przy Dyrekcjach Lasów Państwowych.

Wspomnieć jeszcze muszę o kursach dla gajowych, organizowanych w ostatnich czasach przez D. O. K. Prócz przygotowania fachowego z leśnictwa kursy obejmują przysposobienie wojskowe ze specjalnym uwzględnieniem współpracy terenowej straży leśnej z wojskiem w czasie działań wojennych.

Zagadnienie oświaty leśnej pozaszkolnej było w Polsce już od dawna przedmiotem akcji społecznej, która przejawiała się, czy to za pomocą dostępnej dla ogółu prasy zawodowej, czy popularnych wydawnictw fachowych, czy słownej propagandy w postaci kursów, odczytów, pogadanek, pokazów i wystaw, których olbrzymie znaczenie i wpływ na postęp kultury leśnej kraju daje się coraz wyraźniej stwierdzać. Mówiąc o oświacie leśnej poza murami szkolnymi, muszę wspomnieć o najmłodszym dziecku kursów korespnodencyjnych im. *Stanisława Staszica*, jakim jest kurs dla straży leśnej, uruchomiony latem 1936 r. pod kierunkiem prof. Jana Kloski. Jest to kurs dla gajowych lasów państwowych i prywatnych, składający się z 2-ch części: letniej i zimowej, dostosowanej do zajęć leśnika. Kurs każdej części zawiera 12 lekcyj, zaczynać można od jednej lub drugiej pory roku. Dzięki solidarnemu

poparciu prasy i zrzeszeń leśnych kurs liczył z górą 300 uczestników na części letniej.

Następnym etapem przygotowawczej pracy dla leśników praktyków po odbyciu korespondencyjnego kursu im. Staszica według metod stosowanych przez Pomorską Izbę Rolniczą w dziale dokształcania personelu leśnego powinien być 6-tygodniowy kurs dokształcający dla personelu leśnego, a po roku od czasu ukończenia tego kursu egzamin.

Dla pomyślnego rozwoju polskiej nauki leśnictwa i podniesienia stanu i postępu polskiej produkcji leśnej jest niezbędny współudział doświadczalnictwa leśnego, którego powołanie do życia było jednym z pierwszych poczynań Głównego Zarządu Dóbr Państwowych, a który, zakładając w zaraniu niepodległości pierwsze zręby pod przyszły rozwój leśnictwa i nauki leśnej, doceniał ważne znaczenie doświadczalnictwa leśnego i ścisłego eksperymentu naukowego, jako ostatniej instancji, do której leśnik w najrozmaitszych zagadnieniach uciekać się musi. Potrzebę i ważność własnej instytucji doświadczalnej głęboko odczuwało leśnictwo polskie, ściśle związane w swoim rozwoju nie tylko ze szkolnictwem leśnym, mającym poza sobą 100 lat wielkiej tradycji i bogaty dorobek zasług dla polskiej kultury leśnej, ale i z naukowym doświadczalnictwem leśnym, które przed odzyskaniem Niepodległości było traktowane przeważnie po macoszemu.

W dobie przedwojennej nie posiadaliśmy żadnej placówki doświadczalno-leśnej. Galicyjskie Towarzystwo Leśne i Wyższa Szkoła Lasowa kładły wielki nacisk na działalność naukowo-doświadczalną, której poświęcić się miała „Krajowa Komisja dla Doświadczalni Leśnej", złożona z kilku właścicieli lasów, najwybitniejszych leśników i profesorów Wyższej Szkoły Lasowej. Niestety Komisja ta, z powodu braku potrzebnych na ten cel środków pieniężnych, nie mogła zaangażować sił pracujących wyłącznie dla doświadczalni, nie rozwinęła też żadnej zgoła działalności. Kilkakrotne memoriały, wnoszone przez Galicyjskie Towarzystwo Leśne do Wydziału Krajowego o utworzenie doświadczalni leśnej krajowej, spotykały się zawsze z kategoryczną odmową, albo pomijane były wprost milczeniem.

Wyższa Szkoła Lasowa, walcząc z brakiem funduszów i brakiem ludzi, nie mogła rozwinąć pracy doświadczalnej w pożądanej mierze i jakkolwiek prowadziła ona szereg prac doświadczalnych w ogrodzie leśno-doświadczalnym w Winnikach, na powierzchni 2 ha, to jednak nie mogła pracować na większą skalę, gdyż teren doświadczalny był za szczupły i służył głównie celom dydaktycznym.

Okres odrodzenia się nowego Państwa jest okresem dalszej wytężonej działalności nad zorganizowaniem doświadczalnictwa leśnego

odradzającej się Polski, by wytworzyć środowisko pracy w tym kierunku i odrobić tyloletnie zaległości i zaniedbania. Żadnej placówki doświadczalno-leśnej nie pozostało po zaborcach i okupantach, trzeba było ją tworzyć z niczego.

Główny Zarząd Dóbr Państwowych we wstępnej fazie organizowania swej pracy zajmuje się sprawą doświadczalnictwa leśnego i ustanawia w tym celu w 1919 r. referat doświadczalnictwa leśnego. Referat ten był pierwszą próbą zorganizowania doświadczalnictwa leśnego na razie o bardzo skromnym zakresie, który ograniczał się w latach 1919 — 1924 do systematycznej pracy nad gromadzeniem materiałów, zebranych z 180 powierzchni doświadczalnych dla opracowania własnych tablic zasobności i przyrostu drzewostanów sosnowych, nad oceną i kontrolą nasion drzew leśnych.

Referat doświadczalnictwa leśnego stał się punktem wyjścia dla dalszej rozbudowy organizacyjnej doświadczalnictwa leśnego w postaci powołanej przez Departament Leśnictwa w 1924 r. Komisji Doświadczalnictwa Leśnego, działającej na podstawie wprowadzonego w życie statutu tej Komisji z jak najczynniejszym udziałem najwybitniejszych przedstawicieli naszej wiedzy leśnej. Podstawową zasadą statutu była współpraca wszystkich Wydziałów Leśnych i Rolniczo-Leśnych, Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach i przedstawicieli administracji Lasów Państwowych.

W ciągu lat 1919—1924 była to praca referatu doświadczalnictwa, która polegała na zakładaniu stałych powierzchni próbnych w celu zbierania materiałów dla ułożenia tablic zasobności drzewostanów i na ocenie i kontroli nasion drzew leśnych.

W r. 1924 została powołana Komisja Doświadczalnictwa Leśnego. Pierwszą czynnością tej Komisji było opracowanie ogólnego programu jej działalności zdążającego do rozwiązywania najbardziej aktualnych, praktycznych i palących zagadnień w zakresie hodowli, urządzenia, ochrony i użytkowania lasu oraz technologii drewna.

Już wówczas kiełkowała myśl, że doświadczalnictwo leśne musi rozszerzyć nie tylko zakres swojego działania i sposobu pracy, ale i swe podstawy ustrojowe, które powinny znaleźć wyraz w centralnym instytucie badawczym, wyposażonym w odpowiednie środki techniczne i własny wyspecjalizowany aparat wykonawczy, stwarzający naukowe podstawy dla rozwoju różnych działów gospodarstwa leśnego.

Myśl ta przyoblekła się w kształty realne, gdy został uruchomiony Zakład Doświadczalny Lasów Państwowych, podległy Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie. Zakład został powołany do prac badawczych i doświadczalnych nad poszczególnymi zagadnieniami państwowe-

go gospodarstwa leśnego, dla którego wykorzystanie wyników wspólnej wiedzy leśnej i nowych zdobyczy twórczej badawczej pracy naukowej jest gwarancją jego rozwoju, postępu i pomyślności oraz podniesienia jej rentowności.

Dalszym przeobrażeniem tak pomyślnie zapoczątkowanego doświadczalnictwa na terenie lasów państwowych było przekształcenie w końcu 1934 r. Zakładu Doświadczalnego Lasów Państwowych na Instytut Badawczy Lasów Państwowych o podobnych celach i zadaniach, jako jednostkę organizacyjną Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych i ośrodek twórczej pracy naukowej, zespolony jak najściślej z całokształtem gospodarczej działalności administracji lasów państwowych i mający wynikami swych badań ułatwić dalszą pracę nad postępem i doskonaleniem państwowego gospodarstwa leśnego.

Zadania programowe, stojące przed Instytutem są bardzo rozległe i różnolite. Najważniejszą i najbardziej bezpośrednio związaną z działalnością gospodarczą administracji lasów państwowych dziedziną prac programowych są prace z zakresu hodowli lub ochrony i urządzania lasu oraz organizacji rezerwatów.

Przypisując doniosłe znaczenie sprawom walki ze szkodami, spowodowanymi przez grzybki pasożytnicze, uznano za rzecz pożądaną i celową utworzenie Oddziału Fitopatologii. Również uznano za celowe powołać do życia oddział użytkowania lasu, skoro tylko zakres prac z dziedziny użytkowania lasu rozwinie się szerzej.

Dzięki temu Instytutowi zarówno prace organizacyjne, jak i badawcze i popularyzacyjno-propagandowe w szybkim tempie się rozwijają, a liczne rozprawy i sprawozdania, wydawnictwa pomocnicze i techniczno-gospodarcze, podręczniki, prace z dziedziny ochrony przyrody i tablice poglądowe są dostatecznym dowodem nie tylko ruchliwości i żywotności Instytutu, ale też i potrzeby jego istnienia. Wyniki prac poszczególnych działów publikowane są w rozprawach i dorocznych sprawozdaniach Instytutu, a w formie popularnej, dostępnej dla szerszego ogółu, w specjalnych ulotkach i broszurach propagandowych. Takich sprawozdań i rozpraw na różne tematy wyszło dotychczas z Instytutu 32.

Instytut rozszerza stale swoją działalność wydawniczą. Do chwili obecnej dorobek naukowy Instytutu obejmuje 32 rozprawy i sprawozdania, zawierające wyniki prac poszczególnych działów, 4 publikacje o charakterze pomocniczym i techniczno-gospodarczym, 13 ulotek i broszur popularno-propagandowych, 2 tablice poglądowe, 1 podręcznik, 8 prac z ochrony przyrody, nie licząc całego szeregu artykułów kierownika Instytutu i n ż. J a n a H a u s b r a n d t a, d r a S t a n i s ł a w a T y s z k i e w i c z a, d r a W ł a d y s ł a w a P ł o ń s k i e g o.

d r a M a r i a n a N u n b e r g a i innych pracowników, których prace ukazują się w periodycznej prasie fachowej.

Reasumując te krótkie uwagi o pracach Instytutu Badawczego Lasów Państwowych można powiedzieć, że w ciągu stosunkowo krótkiego swego istnienia dobrze zasłużył się on A. L. P.

W dziale doświadczalnictwa leśnego, wyższe zakłady naukowe przy szkołach akademickich, którym chodzi nie tylko o samo kształcenie młodzieży, lecz i o warsztaty pracy badawczej, mają swoją chlubną kartę, gdyż wykonały dużą pracę i osiągnęły poważne wyniki w zdobywaniu metod badania doświadczalnego.

W r. 1926 powstaje Komisja Doświadczalnictwa Leśnego S. G. G. W., działająca na podstawie swojego własnego regulaminu i posiadająca swój własny organ pt.: „Doświadczalnictwo Leśne", który postawił sobie, jako główny cel udostępnienie szerszemu ogółowi leśników prac i badań prowadzonych przez poszczególne zakłady naukowe, współpracujące z Komisją Doświadczalnictwa Leśnego S. G. G. W. nad zagadnienieniami metodyki badań w dziedzinie naukowego doświadczalnictwa leśnego.

Poza tym istnieją Komisje Doświadczalnictwa Leśnego przy Wydziale Lasowym Politechniki Lwowskiej i Sekcji Leśnej Uniwersytetu Poznańskiego. Wszystkie te Komisje w celu ujednostajnienia metod badania i skoordynowania całej akcji doświadczalnej, połączyły się w dniu 15.X. 1933 r. w jeden Związek Komisyj Doświadczalnictwa Polskich Akademickich Uczelni Leśnych. Przez to połączenie uczyniliśmy krok naprzód, gdyby nie to, że zamierzona likwidacja Wydziałów Leśnych we Lwowie i Poznaniu uniemożliwiła na razie realizację organizacji działalności tego Związku.

Rzecz oczywista, że trzeba przystąpić i to możliwie szybko do ponownego zmontowania związku, aby osiągnąć jednolitość i planowość prac badawczo-doświadczalnych w oparciu o realne potrzeby leśnictwa.

Zaznaczyć trzeba ścisły i żywy kontakt i współpracę przedstawicieli naszego doświadczalnictwa leśnego i nauki leśnej z wielu wyższymi uczelniami leśnymi i zakładami Leśno-Badawczymi w Finlandii, Francji, Szwecji, Szwajcarii, Niemczech, Czechosłowacji i Stanach Zjednoczonych A. P.

Współpraca odbywała się albo bezpośrednio, albo też za pośrednictwem Międzynarodowego Związku Leśnych Zakładów Badawczych.

Poza tym wymienić trzeba żywy i troskliwy udział przedstawicieli naszych zakładów naukowych i Instytutu Badawczego Lasów Państwowych w różnych międzynarodowych stowarzyszeniach, jak np. w Międzynarodowym Związku Leśnych Zakładów Badawczych, w Nowym Mię-

dzynarodowym Stowarzyszeniu Badania Materiałów, w Międzynarodowej Komisji Badania Drewna i w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Anatomów Drewna, w różnych zjazdach i we wszystkich kolejnych Kongresach leśnych i Kongresach Międzynarodowego Związku Leśnych Zakładów Badawczych w Stokholmie, Finlandii, Nancy i na Węgrzech, na których wygłoszone oryginalne referaty zyskały sobie powszechne uznanie. Leśnictwo polskie nie może dać się wyeliminować z tego międzynarodowego zespołu, w którym przed uzyskaniem Niepodległości nie było reprezentowane.

I dlatego działalność naukowa naszych ośrodków pracy naukowo-badawczej nie może zamykać się w ciasnych ich ramach, lub ograniczać się tylko do własnego Państwa, lecz powinno promieniować daleko poza granice kraju przez utrzymywanie ściślejszego kontaktu z instytucjami naukowymi i zakładami badawczymi zagranicznymi w celu wymiany naukowych zdobyczy i propagandy polskiej nauki leśnictwa. Możemy pochlubić się tym, że zagraniczna nauka leśnictwa coraz więcej liczy się z nauką polską, czego dowodem jest nadsyłanie ze wszystkich stron świata zaproszeń do czynnego udziału w różnych Międzynarodowych Zjazdach, Kongresach, wycieczkach i uroczystościach.

Niestety, choć utrzymanie takiego kontaktu jest ze wszech miar pożądane, nie zawsze jest ono możliwe ze względu na bardzo znaczne nieraz koszty wyjazdów, których zainteresowane Ministerstwa nie mogą pokrywać z powodu zbyt ograniczonych na ten cel funduszów.

Mimo tych trudności, przedstawiciele zakładów naukowych i badawczych usiłowali w miarę możności kontakt ten z nauką zagraniczną utrzymywać przez swój udział w różnych Zjazdach i Kongresach Międzynarodowych i nawzajem przyjmować u siebie zagranicznych uczonych i wybitnych gości.

Pierwszym występem leśnictwa polskiego na terenie międzynarodowym był Międzynarodowy Kongres Leśny w Rzymie, w którego pracach leśnictwo nasze brało żywy udział.

Przychylna ocena w zagranicznej prasie fachowej niektórych referatów, które stały się podstawą tez wysuniętych przez Kongres, Wiceprezesura Kongresu przyznana przedstawicielowi Polski prof. Jedlińskiemu jest najlepszym dowodem zdobycia przez leśnictwo polskie należytego mu miejsca i uznania dla naszej twórczości naukowej w rozmaitych dziedzinach leśnictwa polskiego. Również w VII Międzynarodowym Kongresie leśnych zakładów doświadczalnych, odbytym w 1929 r. w Stokholmie, leśnictwo polskie odniosło wybitny sukces, którym było niewątpliwie uzyskanie przez Polskę we władzach wykonaw-

czych Międzynarodowego Związku Leśnych Zakładów Badawczych jednego miejsca dla prof. Jedlińskiego na ogólną liczbę 7.

Obok szkolnictwa i doświadczalnictwa leśnego, jako ośrodków badawczych i nauczających, trzecim poważnym czynnikiem w krzewieniu naszej nauki i umiejętności jest piśmiennictwo periodyczne i książkowe, z którym zrósł się i związał nierozerwalnie bieg dziejów leśnictwa polskiego od pierwszej chwili odzyskania niepodległości państwowej.

W chwili powstania Polski istniało tylko jedno polskie czasopismo, poświęcone leśnictwu, a mianowicie: *„Sylwan“* lwowski, będący organem Gal. Towarzystwa Leśnego. Na kartach współczesnego czasopiśmiennictwa leśnego najchlubniej zapisał się *„Sylwan“*, który w 1932 r. święcił chwilę uroczystą dla siebie, obchodząc jubileusz złotych godów z Polskim Towarzystwem Leśnym, którego jest organem.

Utrzymanie tego czasopisma, którego roczniki w okresie wojennym głównie z powodu braku funduszów, odmowy subwencyj rządowych i krajowych, wysokich kosztów nakładu wychodzą w zeszytach zbiorowych, obejmując zaledwie ¼ ich przedwojennych rozmiarów, to niemała zasługa prof. St. Sokołowskiego, który stworzył pierwszy w Polsce typ czasopisma poświęconego leśnictwu polskiemu w najszerszym tego słowa znaczeniu obejmując w swym wydawnictwie wszystkie działy naukowe i coraz większy zakres terytorialny, docierając do najdalszych zakątków leśnych na obszarach ziem polskich.

Roczniki *„Sylwana“* pod redakcją prof. St. Sokołowskiego są niezmiernie cennym zbiorem prac zarówno praktycznych, jak i czysto naukowych, tworzących prawdziwą kopalnię materiałów, niestety nieesploatowanych należycie dla pracy w przyszłości nad stworzeniem polskiego leśnictwa.

W roku 1920 *„Sylwan“* przeszedł pod ster prof. dra Szymona Wierdaka, który staje ochotnie i z zapałem do dalszej wytrwałej a owocnej pracy, przejawia żywą działalność, starając się utrzymać pismo na dotychczasowym poziomie, czemu sprzyja coraz przyjaźniejsza dla pracy naukowej i piśmienniczej atmosfera i coraz silniejsze dla jej rozwoju podłoże.

Dzięki 3 istniejącym akademickim uczelniom leśnym tętno pracy naukowej i technicznej w zakresie leśnictwa staje się coraz silniejszym, a w związku z tym wzrasta niewątpliwie i produkcyjność naukowa i techniczna w dziedzinie leśnictwa.

Toteż liczba współpracowników *„Sylwana“* w całym tym 12-letnim okresie działalności redaktorskiej prof. dra Sz. Wierdaka znacznie wzrosła. Obliczenia przeprowadzone przeze mnie dały mi 120 nazwisk autorów, którzy ogłosili swoje prace i artykuły w *„Sylwanie“*,

w tym 12-letnim okresie czasu, podczas gdy ogólna liczba autorów, którzy drukowali swe artykuły i prace w okresie czasu od 1905 do 1920 r. dochodzi do 93.

Nie ulega wątpliwości, że ważną rolę w tej stale powiększającej się liczbie chętnych współpracowników *„Sylwana"* odgrywa powiększenie sił naukowych w naszych uczelniach leśnych oraz innych ośrodkach rozwoju i kultywowania nauki i twórczości, ulepszanie się organizacji i wyższego szkolnictwa leśnego, oraz coraz większy napływ młodzieży studiującej, jaki daje się zauważyć w naszych akademickich uczelniach leśnych.

W tym licznym zastępie współpracowników dzisiejszego *„Sylwana"* uwydatnia się — obok udziału wszystkich dzielnic w dostarczaniu *„Sylwanowi"* współpracowników — także przewaga ilościowa i jakościowa przedstawicieli ciała profesorskiego naszych uczelni leśnych i najmłodszego pokolenia leśników przez nich wychowanych.

Temu też przypisać należy ten fakt, że dość silne w okresie przedwojennym zainteresowanie konkretnymi zagadnieniami gospodarczymi z dziedziny praktycznego leśnictwa znacznie osłabło, a natomiast wzmogło się olbrzymio w formie jednak nie zawsze głębokiej i zbyt ogólnikowej zainteresowanie zagadnieniami ściśle teoretycznymi, wskutek czego rozprawy treści ściśle naukowej i badawczej przeważają w ostatnich latach na łamach *„Sylwana"* nad opracowaniami aktualnych zagadnień z dziedziny praktyki i zastosowania praktycznego wiedzy leśnej.

Tkwi w tym pewne niebezpieczeństwo, na które zwraca uwagę prof. dr Sz. Wierdak w odezwie od redakcji, umieszczonej w jednym z zeszytów *„Sylwana"*, wskazując na niewątpliwą potrzebę popularyzowania zagadnień z dziedziny praktycznych dociekań, które mogą wywierać dodatni wpływ na rozwój nauki leśnictwa i jej zastosowania praktyczne.

Ten coraz żywszy udział świeżych, młodych, coraz liczniejszych sił, garnących się do współpracy w *„Sylwanie"* i zdolnych do ideowego oddania się twórczości naukowej może nas natchnąć otuchą i wiarą w dalszy nieustający rozwój tego czasopisma, które ma niewątpliwie piękną przyszłość przed sobą.

Oni to niewątpliwie nie dopuszczą już ani do obniżenia poziomu, na którym dziś ta, rozpoczęta przed 50-ciu laty, praca nad wydawaniem *„Sylwana"* stanęła, ani tym bardziej do przerwania jej ciągłości i coraz silniejszej łączności z postępami międzynarodowej nauki leśnictwa, jaką obecnie osiągnęła.

I bez żadnej przesady powiedzieć możemy na podstawie poważnego dorobku minionego 50-lecia, że ten stan dzisiejszy rozwoju *„Sylwa-*

na", jako czasopisma periodycznego, poświęconego nauce leśnictwa i jej zastosowaniom praktycznym, zawdzięczać należy wytężonej pracy redaktorów tego czasopisma, którzy z takim zapałem pracowali dla jego rozwoju, wzrostu i chwały.

Niemniej cennym i ważnym na polu czasopiśmiennictwa leśnego o kierunku wyłącznie naukowym są: *„Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych"*, wychodzące w Poznaniu, oraz *„Rocznik Doświadczalnictwo Leśne"*, w którym mieszczą się prace badawcze Komisji Doświadczalnictwa Leśnego S. G. G. W.

Przy końcu 1919 r. powstaje nowe czasopismo informacyjno-handlowe pod nazwą: *„Rynek drzewny"*, wydawany w Poznaniu, jako dwutygodnik początko pod redakcją prof. dra Wielgosza, podający oprócz wiadomości przemysłowo-handlowych także wiadomości z dziedziny leśnictwa.

Od lutego 1920 r. objął redakcję Edmund Bartz, a w dniu 3 grudnia 1920 r. ukazał się osobny dział *„Przegląd Leśniczy"*, jako organ Poznańskiego i Pomorskiego Związku Leśników.

„Rynek Drzewny" i *„Przegląd Leśniczy"* jednoczyły w sposób bardzo szczęśliwy koła drzewne z kołami leśniczymi. *„Przegląd Leśniczy"* powoli poczyna się wznosić, dochodząc w maju 1924 r. do rozmiarów i formatu, jak przed 50 laty. Od tego czasu *„Przegląd Leśniczy"* stanowi właściwie osobne wydawnictwo, ukazujące się jako miesięcznik budzący ducha łączności i wywierający wpływ bardzo dodatni na rozwój leśnictwa.

W roku 1931 *„Przegląd Leśniczy"* przestał wychodzić.

Analogiczny rozwój na polu czasopiśmiennictwa leśnego wykazuje miesięcznik *„Las Polski"*, powołany do życia w 1921 r. przez Związek Leśników Polskich, którego stał się organem urzędowym mającym odzwierciadlać działalność Związku w nowowskrzeszonej Polsce.

W pierwszym roku redakcja tego nowego organu publicystycznego spoczywała głównie w ręku Przewodniczącego Związku Józefa Zagórskiego, a od r. 1922 do 1 października 1924 r. redaguje ten organ z niezmiernie żywym odczuciem potrzeb leśników i leśnictwa prof. Jan Kloska, który prowadzi pismo z wielką kompetencją, podnosząc znacznie poziom pisma, wprowadzając w nim pewne techniczne ulepszenia zarówno w szacie i układzie, jak i w bogactwie i różnorodności treści podawanych w nim artykułów i wiadomości.

W okresie od grudnia 1924 r. redakcję powierzono prof. inż. Adamowi Schwarzowi, którego śmierć w czerwcu spowodowała objęcie redakcji przez dra inż. Mariana Nunberga. W okresie od czerwca 1936 r. do 1 kwietnia 1938 r. *„Las Polski"* wychodzi pod

redakcją Józefa Rosińskiego, który największą wagę przywiązywał do zagadnień i spraw najżywotniejszych, wymagających w interesie zawodu i należytego postępu gospodarstwa leśnego jak najrychlejszego rozważenia i wyświetlenia.

Od 1 kwietnia 1938 r. redakcja *„Lasu Polskiego"* jest bardzo kompetentnie, żywo, ruchliwie i celowo prowadzona przez dra docenta Władysława Płońskiego. *„Las Polski"* jest pismem o charakterze popularno-naukowym, łączącym teorię z praktyką. Nie przechodzi to czasopismo obojętnie obok żadnego zdarzenia życia społecznego, teorii i praktyki leśnej, bada jakie są potrzeby chwili, skupia jak na nasze warunki niezwykłą ilość współpracowników, wśród których pierwsze miejsce zajmują wychowańcy polskich uczelni leśnych, publikujący w *„Lesie Polskim"* sporo prac, mających dla badań teoretycznych i dla działalności praktycznej w zakresie leśnictwa doniosłe znaczenie.

„Las Polski" odegrał bardzo poważną i doniosłą rolę w rozwoju życia zawodowego i kulturalnego leśników polskich, a doniosłymi wynikami swej 18-letniej działalności czasopiśmiennej trwale się zapisał w dziejach leśnictwa polskiego i w rozwoju naszego życia duchowego i zawodowego.

W chwili obecnej poza *„Lasem Polskim"* wychodzi pod redakcją Gustawa Patteka od lat 13 miesięcznik *„Życie Leśnika"*, będący organem Związku Leśników Rzeczypospolitej Polskiej, mającym odzwierciadlać życie społeczno-zawodowe leśników.

Ten nowy organ miał odciążyć nieco *„Las Polski"*, tak aby mógł przez podział zadań skupić się bardziej na właściwym swoim zadaniu, którym jest dziedzina techniki leśnej.

Związek Leśników posiada w dorobku swoim tygodnik bogato i obficie ilustrowany pt.: *„Echa Leśne"* będący także organem Rodziny Leśnika i Przysposobienia Wojskowego Leśników.

„Echa Leśne" są od lat 15 tygodnikiem popularnym i literackim, mającym na celu zbliżenie leśnictwa do społeczeństwa przez zapoznanie szerokich warstw narodu polskiego ze sprawami leśnymi.

„Echa Leśne" prowadzą pod tą samą redakcją inż. Mariana Sosnowskiego dodatek miesięczny pt.: *„Niwa Leśna"*. Dodatek ten jest przeznaczony dla personelu wykonawczego i ochronnego w służbie leśnej, na który może wywierać poważny wpływ oświatowy i wychowawczy oraz nauczyć go racjonalnego wykonywania wielu czynności gospodarczo-leśnych.

Niewątpliwie na kształcenie szerokich mas pracowników leśnych wywierają *„Aktualne Wiadomości Leśnicze"*, wydawane przez Spółdzielnię Leśników we Lwowie o kierunku praktycznym.

Czasopismo to, wyszedłszy przed 10 laty z zaczątków, szybko się rozwijało. Rozszerzając wciąż pierwotnie zakreślone ramy zyskiwało ono coraz większą poczytność wśród ogółu wielkiej rzeszy pracowników leśnych i właścicieli lasów, dając im możność wypowiadania się w obchodzących ich sprawach, publicznego zabierania głosu na przejmujące ich w danym momencie tematy z dziedziny leśnictwa i pilne aktualne zagadnienia dnia bieżącego z terenu ich pracy.

W tym krótkim przeglądzie głównych organów czasopiśmiennictwa zawodowego niepodobna pominąć *„Rynku Drzewnego“* i *„Przeglądu Drzewnego“*, poświęconych sprawom obrotu drzewnego w dziedzinie produkcji surowcowej, jak i przemysłowej i zwracających uwagę na żywotne i aktualne zagadnienia, dotyczące handlu i przemysłu drzewnego i racjonalizacji produktów leśnych.

Spośród wszystkich czynników, mających większy lub mniejszy wpływ na rozwój leśnictwa i oświaty leśnej duże bezsprzecznie znaczenie ma akcja oświatowo-kulturalna, mająca na celu propagandę lasu i leśnictwa polskiego w kraju i za granicą.

Była to pierwsza konieczność, gdyż w zakresie spraw leśnych, przeważająca część społeczeństwa nie posiadała najskromniejszej nawet znajomości rzeczy.

Szczególnie doniosłą rolę w rozwoju oświaty leśnej odegrało budzenie i szerzenie wśród szerokich mas społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej, wiadomości o roli i znaczeniu lasu dla kultury duchowej, fizycznej, materialnej i technicznej i wynikającej stąd konieczności jak najszerszego współdziałania społeczeństwa w ochronie, szanowaniu i zachowaniu lasów.

Pierwszym zapoczątkowaniem i poprowadzeniem akcji oświatowo-kulturalnej w dziedzinie spraw leśnych i torujących drogę do dalszych poczynań było powołanie do życia przez Związek Leśników Głównego Komitetu „Dnia Lasu“, dla organizowania na całym obszarze kraju stałych obchodów początkowo „Święta Lasu“, a później „Dnia Lasu“ w ostatnią sobotę kwietnia każdego roku.

Ta pierwszorzędnej wagi decyzja wywołała bardzo głęboki wpływ o niesłychanym dotąd zasięgu na propagandę właściwej roli lasów i gospodarstwa leśnego w gospodarstwie narodowym i państwowym Polski, przyciągając szerokie masy ludności do jak najszerszego współdziałania i współpracy w organizacji i realizacji programu „Dnia Lasu“.

Propaganda i popularyzacja „Dnia Lasu“ znalazła powszechne zrozumienie władz państwowych, organów samorządu terytorialnego i gospodarczego, zrzeszeń społecznych i zawodowych, które z przejęciem i zapałem przystąpiły do współpracy w realizacji propagandy lasu i sa-

dzenia drzew, zalesiania i zadrzewiania nieużytków, obsadzania drzewami dróg, placów, budynków szkolnych, boisk, cmentarzy itp.

Podjęta w tym kierunku akcja rozwijała się z każdym rokiem coraz pomyślniej, umiała zyskać sobie prasę propagującą „Dzień Lasu", zdobyć prawo do korzystania z rozgłośni radiowych, jako potężnego narzędzia oddziaływania na psychikę ogółu, przeniknąć do szkół i zwrócić uwagę całego społeczeństwa na znaczenie lasu z punktu widzenia interesu i dobra publicznego.

Toteż praca propagandowa postępowała wciąż naprzód, zataczając z każdym rokiem coraz szersze kręgi i rozszerzając niewątpliwie horyzonty i widnokręgi myślowe społeczeństwa w sprawach leśnych.

Liczne broszury popularno-propagandowe, ulotki i plakaty propagandowe, wydawnictwa i podręczniki o lesie i inne specjalnie propagandowe publikacje, dotyczące leśnictwa, umiejętnie organizowane wycieczki do lasu, odczyty, pogadanki i pokazy w lesie, szkołach powszechnych, średnich, ogólnokształcących, zawodowych i zawodowo-dokształcających, nauczanie leśnictwa w seminariach nauczycielskich i szkołach rolniczych, odczyty na kursach wakacyjnych i kursach przysposobienia rolniczego, udział w targach i wystawach koni, prasa i radio i inne nowe, nowoczesne i postępowe metody i środki pracy propagandowej i dydaktycznej — wszystko to z osobna i razem wzięte stanowi potężną dźwignię oświaty leśnej i poważny impuls nie tylko w dziedzinie popularyzowania i aktualizowania „Dnia Lasu", ale i w sprawie popularyzacji wiedzy leśnej, oraz podniesienia zrozumienia i kultu dla lasów i drzew w szerokich kołach społeczeństwa.

Zapewne wpływ oświatowy wspomnianych wydawnictw popularno-propagandowych jest o wiele szerszy, aniżeli piśmiennictwa leśnego, przeznaczonego dla pracowników leśnych. Wystarczy wspomnieć, że poszczególne broszury i plakaty popularno-propagandowe rozeszły się w nakładzie 30.000 — 50.000 egzemplarzy, podczas gdy nieliczne książki leśne, wydawane ostatnimi laty znajdują niewielu nabywców.

Mówiąc o całokształcie akcji prasowo-propagandowej w dziedzinie leśnictwa, nie mogę pominąć tego, co zrobiono w sprawie propagandy leśnictwa polskiego wśród leśników zagranicznych.

Idea propagandy leśnictwa polskiego za granicą również znajdowała u nas zawsze pełne zrozumienie ze strony sfer, interesujących się rozwojem leśnictwa w kraju, a to zarówno sfer urzędniczych, jak i organizacyj społeczno-zawodowych, a zwłaszcza ze strony jednostek ideowych z przejęciem i zapałem, niosących ofiarną pracę dla informowania zagranicy o stanie i postępach leśnictwa polskiego. Świadectwem tego posłużyć mogą między innymi:

1) referat zagraniczny Zarządu Głównego Związku Leśników Polskich i referat prasowo-propagandowy Związku Leśników Wychowańców S. G. G. W. pozostających pod kierownictwem inż. Władysława Barańskiego;

2) wydana w maju 1926 r. przez Ministerstwo Rolnictwa publikacja propagandowa pt. *„Les forêts en Pologne“*, podająca w syntetycznym skrócie całokształt wiadomości, dotyczących polskiej produkcji i gospodarki leśnej, spożycia drewna, przemysłu i obrotu drzewnego wraz z bogatym materiałem informacyjnym i statystycznym w 26 tablicach z wieloma ilustracjami;

3) kwartalnik *„Bulletin Forestier Polonais“*, wydawany z inicjatywy jego pierwszego redaktora i niezmordowanego propagatora polskiego leśnictwa inż. Władysława Barańskiego;

4) referaty i sprawozdania z polskiego piśmiennictwa leśnego, publikowane w bibliograficznym czasopiście *„Forstliche Rundschau“*;

5) liczne poważnie i mniej lub więcej obszernie opracowane rozprawy i artykuły z dziedziny gospodarki leśnej i drzewnej, których dla braku miejsca wymienić i rozpatrywać nie mogę, a które znajdowały swój wyraz na łamach fińskiej, szwedzkiej, czechosłowackiej, jugosłowiańskiej, niemieckiej, francuskiej, angielskiej i włoskiej prasy leśnej i drzewnej i w innych zagranicznych czasopismach leśnych i drzewnych, nie mówiąc już o całym szeregu artykułów, drukowanych w propagandowych pismach polskich, wydawanych w obcych językach.

Wszystko to, jak i wycieczki polskich leśników do lasów zagranicznych, udział polskiego leśnictwa w Międzynarodowych Kongresach Leśnych i Zjazdach, w międzynarodowych targach i wystawach w Mediolanie, Paryżu, Bordeaux, le Havre, Brukseli, Algierze, Wiedniu, Lille itp. przyczyniły się niewątpliwie do zagranicznej propagandy leśnictwa polskiego i nawiązania stałego kontaktu i stosunków przyjaznych z leśnikami i leśnictwem innych państw i narodowości.

Z powyższego rozwoju popularyzacji polskiej nauki i wiedzy leśnej zarówno w szerokich kołach własnego społeczeństwa, jak i na terenie międzynarodowym widać, że działalność prasowo-propagandowa w dziedzinie leśnictwa rozwijała się w żywym tempie, opierając się o pracę metodyczną, posuwającą rozpowszechnianie się wiadomości o lesie i leśnictwie krok za krokiem, ze szczebla na szczebel ku zakreślonemu na dalszą metę celowi.

Obraz dynamiki leśnictwa polskiego nie byłby zupełny, gdybym pominął zagadnienie tak pierwszorzędnej doniosłości i tak wielki wpływ wywierające na podniesienie leśnictwa i poziomu, zarówno zawodowego, jak i społecznego leśników, jakim bezsprzecznie są organizacje i stowa-

rzyszenia leśne. Najstarszym polskim stowarzyszeniem leśnym jest Polskie Towarzystwo Leśne, które w roku 1932 obchodziło 50-letni jubileusz swej wytrwałej i owocnej działalności.

Inne organizacje leśne grupują się w następujących głównych Związkach Centralnych:

1) Związek Leśników Rzeczypospolitej Polskiej, najliczniejszy w swej liczbie członków, zaznaczający się wszechstronną działalnością i służący przede wszystkim sprawie ochrony interesów swych członków;

2) Związek Straży Leśnej, skupiający niezrzeszony w Związku Leśników niższy personel leśny;

3) Związek Pracowników Leśnych zalegalizowany dopiero w dniu 7 maja 1938 r;

4) Związek Właścicieli Lasów i Zrzeszenie Związków Właścicieli Lasów;

5) Związki wychowanków poszczególnych uczelni leśnych o charakterze towarzyskim, koleżeńskim i samopomocowym jak i koła naukowe słuchaczów, studiujących na wszystkich 3-ch wydziałach leśnych;

6) Wydziały Leśne, jako instytucje społeczno-samorządowe powołane do prac ściśle zawodowych nad rozwojem leśnictwa przez niektóre Izby Rolnicze i wiele innych pomniejszych lokalnych związków i stowarzyszeń, oraz Rodzina Leśnika i Przysposobienie Wojskowe Leśników, które stworzyło w stosunkowo krótkim czasie potężny ruch w zakresie przysposobienia wojskowego, aspiracyj sportowych i wychowania obywatelskiego, obejmujące swym działaniem cały obszar Rzeczypospolitej.

Nie tu miejsce na rozpatrzenie szczegółowe historii programowej działalności i ściślejsze konkretyzowanie zadań i metod pracy wymienionych Związków i Stowarzyszeń leśnych, których wpływ na postęp leśnictwa w kraju, na wszelkie jego prace oświatowe i organizacyjne, daje się coraz wyraźniej stwierdzać.

Niektóre z tych związków zwalczają lub przeciwstawiają się sobie wzajemnie, a ścisłego podziału wpływów i pracy ani pod względem terytorialnym, ani ideowym pomiędzy niektórymi związkami właściwie nie ma. Leśnictwo polskie nie uzyskało jeszcze tych praw, jakie mu się należą z racji jego znaczenia w gospodarstwie narodowym. By te prawa wywalczyć, leśnictwo musi być zorganizowane i skonsolidowane.

Zagadnienie pożądanej i korzystnej dla rozwoju leśnictwa unifikacji i skonsolidowania społecznego ruchu leśnego i ogółu leśników pod zielonym sztandarem powszechnego skupienia i zjednoczenia w zakresie spraw zawodowych, pomimo niejednokrotnego poruszania tego zagadnienia w prasie zawodowej i szeregu prób i wysiłków podejmowanych

przez różne instytucje i wybitne jednostki dobrej woli, rozwiązane dotąd nie zostało.

Tym niemniej zrzeszenia leśne odegrały wybitną rolę w wywalczaniu dla leśnictwa należnej mu roli w ustroju gospodarczym i mają olbrzymie znaczenie dla postępu kultury leśnej i leśnictwa, dla którego racjonalnie zorganizowana i na odpowiedniej wyżynie postawiona działalność programowa związków i stowarzyszeń leśnych, świadomych swych celów i zadań, przedstawia korzyść nieocenioną.

Tak się przedstawia w najogólniejszych rysach obraz przebiegu i rozwoju pracy czysto naukowej, oświatowo-kulturalnej, uświadamiającej i społecznej na terenie leśnictwa w pierwszym dwudziestoletnim okresie naszego niepodległego bytu państwowego i odrodzenia gospodarczego Polski.

Twórcza myśl polska we wszystkich tych dziedzinach rozwijała się w żywym tempie i wyraźnym krokiem szła naprzód na drodze postępu, nie zawsze krocząc torem utartym przez kraje o starej kulturze leśnej i nie zawsze podług już gotowych wzorów zagranicznych, lecz szukając nowych form i nowych własnych dróg badawczych, technicznych i organizacyjnych, lepiej dostosowanych do miejscowych warunków przyrodniczych, ekonomicznych, kulturalnych i do naszej rzeczywistości, wynikającej z potrzeb wszystkich dzielnic Państwa, by zbliżyć się do ostatecznego celu stworzenia samoistnej polskiej nauki leśnictwa, opartej na własnych pracach i całym bujnym dorobku polskiej badawczej i twórczej myśli leśnej.

Niechże ten rzut oka poza siebie na obszar pracy, dokonanej w najtrudniejszym okresie odrodzenia państwowego, będzie źródłem otuchy i bodźcem do dalszej wytężonej pracy nad wszechstronnym postępem i intensywnym udoskonaleniem i podniesieniem leśnictwa polskiego, które wchodzi w nowy okres.

Mam mocne przekonanie, że na kartach następnej naszej dwudziestoletniej działalności naukowej, kulturalno-oświatowej i społeczno-zawodowej na odcinku leśnictwa zapisane zostaną wysiłki jeszcze większe.

Inż. JÓZEF KOSTYRKO

Dwadzieścia lat pracy społecznej polskiego leśnika

Vingt ans d'activité sociale et publique du forestier polonais.

Niemała to nawet dla narodu karta życia lat dwadzieścia. Cóż dopiero lat dwadzieścia w okresie obrony granic Państwa, dźwigania się kraju z zamętu i zgliszcz długotrwałej wojny, budowy na nowo wszystkiego: zniszczonych warsztatów pracy, osiedli, dróg, mostów, a co najważniejsze, w okresie formowania obywatela nie tej czy owej dzielnicy, ale całego nowego Państwa Polskiego.

Organizowanie sił społecznych leśników jest z natury rzeczy bardziej trudne niż w jakimkolwiek innym zawodzie. Lasy — mimo całego postępu i pochodu techniki — to najbardziej pierwotne odcinki kraju, gdzie ten postęp i technika najmniej dotarły. Lasy — to pozostałości dawnych puszcz, które zawsze są rozumiane jako symbol niedostępności, bezdrożności, rozległości. Rozległość i oddalenie warsztatów pracy — rozrzucenie personelu chroniącego lasy — nie wiążą i zbliżają, lecz odosabniają i oddalają od siebie leśników. Są to naturalnie działające siły odśrodkowe w społeczności leśnej. Aby te siły pokonać, trzeba im przeciwstawić inne, dośrodkowe. Te zaś mogą być wyrazem bądź idei, bądź wspólnych interesów materialnych, zawodowych, bądź układu życiowych warunków.

Stosunkowo najłatwiej i najprościej natknąć się na źródło pracy społecznej leśnika w lokalnych komórkach ogólnych organizacji społecznych, przede wszystkim użyteczności publicznej. Leśnicy jako reprezentanci inteligencji na wsi, siłą faktów są wciągani do tej pracy wszędzie tam, gdzie inteligencji jest mało.

Ta karta pracy społecznej leśnika napewno dałaby się zapisać chlubnie. Trudno jest jednak te szczegóły z oddalonych zakątków zebrać i zestawić. Napewno znajdą one swe miejsce w sprawozdaniach tych licznych organizacyj, w których podstawowych komórkach leśnik składa swą daninę pracy obywatela.

Nas będzie obchodził ten odcinek pracy społecznej leśnika, który się wiąże z jego warsztatem pracy — lasem, z zawodem leśnym i właściwościami życia leśnego. Słowem, praca we własnej społeczności leśnej. Zadanie zdaje się proste: zestawienie kolejne prac dokonanych przez szereg organizacji czynnych w ciągu 20-lecia i podsumowanie wyników. Czy to nie byłoby jednak zbyt banalne? Czy o to nam chodzić może teraz, w momencie 20-lecia

nowego Państwa Polskiego, nowego społeczeństwa, nowych i całkowicie własnych nie tylko z oblicza, ale i z duszy! Czyż nie należałoby raczej kusić się o wykreślenie linii rozwojowej naszej społeczności leśnej, scharakteryzowanie jej siły i słabości, zalet i braków — bez obsłonek, bez okularów stronniczości: życzliwości czy potępienia, dając w ten sposób jeno materiał dla przeprowadzenia analizy naszego społecznego życia!

Zdaję sobie sprawę, że skreślenie takiego obrazu, w którym wyniki pracy tej czy owej organizacji będą jedynie liniami, barwami i światłocieniami składającymi się na jeden i ten sam obraz — nie jest rzeczą łatwą. Tym bardziej, że końcowe lata 20-lecia są jeszcze tak bliskie, tak żywe, że cały okres 20-lecia to okres naszego własnego w nim życia, działania, trwania w historii. Skazani jesteśmy z góry na dużą trudność perspektywicznego spojrzenia, jakie dać może tylko oddalenie.

Będę usiłował.

Mniemam bowiem, że takie spojrzenie wstecz, choć z nieczęstej okazji jubileuszu, jest dla naszego życia społecznego konieczne i budujące!

Pochłoniętym dniem codziennym, wyczerpanym jego trudem i wciągniętym w monotonny ruch ciągłego kieratu pracy dla bezpośredniego jutra — trudno nam jest o spokojną, bezstronną ocenę linii rozwojowej naszego społecznego życia.

Listopad 1918 roku nie zastał leśników polskich bez organizacji. Od roku 1882 działało na terenie dawnej Galicji — Galicyjskie Towarzystwo Leśne, grupujące leśników i właścicieli lasów. Podobny charakter miały: Wydział Leśny Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie (od 1907 roku) i Towarzystwo Leśne w Wielkim Księstwie Poznańskim (od 1886 roku).

Godzina odzyskania niepodległości elektryzuje wszystkich. I pośród leśników powstaje naturalna dążność do realizacji zjednoczenia swych sił społecznych. Ale, tak jak i w innych dziedzinach, źródła tej dążności szukać trzeba i u leśników daleko wstecz. W intuicyjnym wyczuciu zbliżającego się brzasku niepodległego bytu, po przez kordony zaboru, jeszcze w roku 1907 zorganizowano w Krakowie Pierwszy Ogólny Zjazd Leśników Polskich — biorąc za okazję 25-lecie Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego.[1]) Zjazd ten pod hasłem

---

[1]) Sylwan 1907; Przegląd Leśniczy 1926, str. 4; Stenograficzny protokół I-go Zjazdu Leśników Polskich w Krakowie. Lwów 1907.

nawiązania spójni między wszystkimi leśnikami polskimi — które to hasło rzucił gorąco prof. Stanisław Sokołowski — niewątpliwie przyczynił się do tego, że skoro tylko zniknęły słupy graniczne dzielące Polskę — przystąpiono do akcji nad zjednoczeniem leśników. Już 18 lutego 1918 roku zwrócono się w Warszawie do władz okupacyjnych o zatwierdzenie Związku Leśników, mającego powstać na miejsce Wydziału Leśnego przy Centralnym Towarzystwie Rolniczym. Realizacja w formie Stowarzyszenia Leśników Polskich nastąpiła w dniu 8 września względnie 10 listopada 1918 roku.[2]) Już w pierwszym okresie swej egzystencji, w momencie tworzenia polskiej administracji leśnej, Stowarzyszenie odegrało niemałą i zaszczytną rolę. W dniu 2 lutego 1919 roku zwołano do Krakowa Zjazd Leśników Polskich dla Galicji, na którym wybrano Komitet dzielnicowy.[3]) W dniu 1, 2 i 3 kwietniu t. r. odbył się w Warszawie zjazd trójdzielnicowy delegatów, na którym opracowano projekt statutu przyszłego Związku Leśników Polskich; organizacyjne zebranie Związku odbyło się 15 sierpnia t. r. Na 16, 17 i 18 sierpnia 1919 r. zwołany został do Warszawy II Ogólny Zjazd Leśników Polskich, który zgromadził 700 uczestników z całej Polski.[4]) Wypowiedziano się na nim we wszystkich najaktualniejszych zagadnieniach leśnictwa polskiego w pierwszym zaś rzędzie: w sprawie organizacji władz leśnych, nauki, szkolnictwa i doświadczalnictwa leśnego, upaństwowienia lasów prywatnych, powołania do życia ogólnopolskiego Towarzystwa Leśnego itd.

Po okresie wojny polsko-rosyjskiej i wejściu Polski na drogę pracy pokojowej, zahamowana praca nad organizacją leśników polskich zostaje podjęta na nowo. Największą aktywność i siłę życiową wykazuje niewątpliwie Związek Leśników Polskich. Od roku 1920 ukazuje się w Poznaniu „Przegląd Leśniczy" w charakterze organu Filii Poznańsko-Pomorskiej Związku Leśników, jako dział tygodnika „Rynek Drzewny". Z początkiem 1921 r. rozpoczyna życie jako organ centralny tej organizacji — miesięcznik „Las Polski", pod redakcją pierwszego prezesa Związku Józefa Zagórskiego. Związek staje się organizacją obejmującą coraz liczniejsze rzesze leśników na całym terenie Polski. Do pracy w nim stają wszystkie wybitniejsze jednostki współczesnego leśnictwa. W dużej mierze organizacyjnej pracy Związku przypisać trzeba zrealizowanie już 10, 11 i 12 października 1921 roku III-go Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich w Poznaniu[5]).

---

[2]) Las Polski — 1921, str. 39.
[3]) Sylwan 1919, str. 77.
[4]) Las Polski — 1921, str. 43.
[5]) Las Polski — 1921 str. 362.

Na Zjeździe tym zajęto stanowisko wobec szeregu życiowych problemów stojących przed leśnictwem polskim. Z punktu widzenia naszego tematu szczególne znaczenie mają powzięte na tym zjeździe uchwały: dotyczące konieczności zjednoczenia wszystkich leśników w jednym Związku Zawodowym Leśników, jak również przekazująca organizację dalszych ogólnych zjazdów leśników polskich stałemu sekretarjatowi wyłonionemu przez Związek Leśników Polskich w Warszawie. Obydwie te uchwały licznie obesłanego zjazdu (500 uczestników) świadczyć mogą o pozytywnym ustosunkowaniu się leśników polskich do prac Związku oraz zaufania do jego sił organizacyjnych. Wynikiem tego zaufania są dalsze prace Związku w latach następnych i jego postępujący rozwój: w roku 1922 Związek liczy już przeszło 3000 członków zorganizowanych w 11 kołach okręgowych oraz filii poznańsko - pomorskiej. W tymże roku — w wyniku uchwał zjazdu poznańskiego — wchodzi w życie nowy statut już jako Związku Zawodowego Leśników Polskich.

Mimo tej wyraźnej supremacji Związku Leśników w społecznym życiu leśnym istnieją i działają inne organizacje leśne. Najpoważniejsza z nich, zasłużone Galicyjskie Towarzystwo Leśne przemianowane na Małopolskie Towarzystwo Leśne (w roku 1919 — 640 członków) działa w dotychczasowym zakresie, ograniczając się początkowo do terenu Małopolski; „Sylwan" pozostaje jego organem. Sądząc po zawartych w Sylwanie sprawozdaniach, tempo jego działalności osłabło choć wyraźna jest troska i starania wywarcia wpływu swymi opiniami na kształtowanie się administracji, szkolnictwa i nauki leśnej. Działają też na terenie Małopolski Wschodniej: Związek Leśniczych z siedzibą w Krościenku pod Chyrowem oraz Małopolskie Towarzystwo Urzędników Techniczo - Leśnych z akademickim wykształceniem z siedzibą we Lwowie (istniejące od 1907 roku). W Krakowie w roku 1919 powstaje „Polski Związek Rolników i Leśników", w 1922 w Nowym Sączu — Związek Leśników Podhala, w Wilnie zaś działa w 1921 i 1922 — Związek Fachowców Leśnych. Organizacje te prawie nie ujawniają się w życiu społecznym leśników mając lokalne, ograniczone i przemijające znaczenie, toteż trudno jest ustalić ich dorobek dla społeczności leśnej.

W latach 1923 — 1925, kiedy pierwsze zastępy młodych leśników opuszczają podwoje polskich leśnych uczelni akademickich — powstają organizacje absolwentów czy wychowańców polskich uczelni leśnych[6]). Są to: Związek Leśników Wycho-

---

[6]) Życie techniczne — Lwów, Sylwan, Las Polski, Przegląd Leśniczy.

wańców S. G. G. W. w Warszawie, Związek Inżynierów Leśników Wychowanków Politechniki Lwowskiej, Związek Leśników Absolwentów Uniwersytetu Poznańskiego. Związki te mają charakter koleżeński, jednak, reprezentując wchodzący w życie i zawód młody element fachowy, zajmują się w pierwszych latach swego istnienia również zagadnieniami pozycji i drogi życiowej młodych inżynierów-leśników, zwłaszcza w publicznej służbie leśnej; wyraża się to w skoordynowanej akcji u władz, wspólnym przedstawianiem memoriałów oświetlających te zagadnienia i wyrażających postulaty młodego pokolenia leśników. Te trzy organizacje wyłoniły w roku 1926 organ porozumiewawczy: Stałą Radę Międzyzwiązkową Wychowańców Leśnych Uczelni Akademickich. Działający w Warszawie Polski Związek Zawodowy Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem jest właściwie organizacją rolników, która w społecznym życiu leśnym nie odgrywała żadnej roli. Osobno wymienić trzeba: organizację zawodową, mającą na celu obronę materialnych interesów tych gajowych, którzy nie byli zgrupowani w Związku Leśników — Związek Straży Leśnej z centralą w Warszawie, który w roku 1927 liczył około 1500 członków. Organizacją zawodową z przeciwnego bieguna, reprezentującą interesy własności leśnej jest — Zrzeszenie Właścicieli Lasów w Warszawie, powstałe w maju 1927 roku w Lublinie[7]). Te organizacje również w pracy społecznej leśników nie odgrywały roli, dlatego poprzestaję na tej wzmiance.

Postępująca organizacja Związku Zawodowego Leśników i wzrastający jego autorytet pozwalają mu w latach 1922 — 1925 odegrać poważną rolę nie tylko w zakresie obrony interesów leśników, ale również w zakresie ustosunkowania się do szeregu zagadnień ustrojowych w leśnictwie polskim. Wchodzą tu w rachubę przede wszystkim dwa o kapitalnym znaczeniu dla naszego leśnictwa zagadnienia: projekt oparcia sanacji skarbu na zwiększeniu dochodowości lasów państwowych (1923) oraz komercjalizacja i reorganizacja administracji lasów państwowych (1924). Szczególnie ostatnie zagadnienie[8]) było przedmiotem poważnej akcji Związku, która w rezultacie doprowadziła do uznania jego stanowiska i cofnięcia przez rząd wprowadzonego przekształcenia administra-

---

[7]) Sprawozdanie z działalności Zarządu Zrzeszenia Związku Właścicieli Lasów za rok 1936/37 — Warszawa 1937.

[8]) Las Polski 1924, str. 476.

cji lasów państwowych na przedsiębiorstwo o charakterze prywatnoprawnym: Polskie Lasy Państwowe. Na ten okres przypada uzyskanie przez Związek wpływu na ustalanie minimalnych norm uposażenia pracowników lasów prywatnych oraz pośredniczenie w zatargach z tym związanych. Działalność wydawnicza Związku rozszerza się w roku 1924 przez podjęcie wydawnictwa miesięcznika „Echa Leśne", przeznaczonego dla straży leśnej.

Wynikająca z uchwał III Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich akcja Związku, zdążająca do utrzymania w swych rękach prawa wyłącznego reprezentowania społeczności leśnej natrafia na sprzeciwy, zwłaszcza ze strony Małopolskiego Towarzystwa Leśnego oraz wkraczających w życie wychowanków polskich akademickich uczelni leśnych. Ma to — w ostatnim wypadku — częściowo podłoże materialne. Związek Leśników reprezentuje i broni interesów wszystkich pracowników leśnych, niezależnie od stanowisk służbowych i poziomu wykształcenia fachowego. Wychowankowie polskich uczelni leśnych, wchodząc w życie zawodowe, natrafiają częstokroć na poważne trudności znalezienia dających im minimum egzystencji stanowisk, zajętych w dużej mierze przez leśników praktyków. Stąd wynikające konflikty. Małopolskie Towarzystwo Leśne przeciwstawia Związkowi swą czterdziestoletnią tradycję oraz metody współpracy nad zagadnieniami leśnymi, przy jednym stole — właścicieli lasów z leśnikami. Te przeciwieństwa i konflikty nie pozwalają na zbliżenie i współpracę wszystkich leśników, o której myślano z taką skwapliwością w momencie powstania Państwa Polskiego. Toteż opóźnia się zwołanie IV Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich, nad czym prace rozpoczęto już w roku 1924, a doprowadzono ich realizację do końca dopiero w roku 1926. Zjazd odbył się w Warszawie 2 — 4 października 1926 roku[9]). Był on — w myśl uchwał poprzedniego zjazdu — organizowany przez komitet powołany przez Związek Leśników. Obesłany licznie (około 700 uczestników), uświetniony przez obecność przedstawicieli leśników fińskich (Cajander), czeskich i jugosłowiańskich, zjazd objął w tym wypadku mniejszą skalę zagadnień leśnych Polski niż zwłaszcza zjazd z roku 1919 i miał w pewnej mierze charakter zjazdu naukowego. Po osiągnięciu przez Związek cofnięcia reorganizacji lasów państwowych na przedsiębiorstwo o charakterze prywatno - prawnym, nie zaistniała już potrzeba wypowiadania się leśników w tej sprawie, jak to było w zamiarze organizatorów zjazdu, projektujących zwołanie go w okresie walki z przedsiębiorstwem „Polskie Lasy Państwowe". Nato-

---

[9]) Pamiętnik IV Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich — Warszawa 1928.

miast na zjeździe nastąpiło do pewnego stopnia rozładowanie stanu napięcia wytworzonego między poszczególnymi organizacjami leśników. Uchwalona po referacie inż. Władysława Barańskiego rezolucja w sprawie zrzeszeń w leśnictwie, utrzymująca zasadę jedności pracy organizacyjnej społeczności leśnej pozwala na jej swobodniejszą interpretację. Mimo pewnej opozycji, wyrażającej się w votum separatum, zdobywa ona większość.

Na tym to zjeździe po raz pierwszy występuje publicznie, przeistoczone w roku 1925 z Małopolskiego Towarzystwa Leśnego o charakterze dzielnicowym — Polskie Towarzystwo Leśne, objąć mające swą działalnością całą Polskę. Zmieniony statut stawia jako naczelne zadanie „wpływanie na rozwój gospodarstwa leśnego w Polsce, popieranie i obronę interesów leśnictwa" i umożliwia nadal współpracę leśników, właścicieli i miłośników lasu. W momencie zjazdu istniały oddziały Towarzystwa we Lwowie i Poznaniu i organizował się oddział w Warszawie.

Rok 1926 jest okresem intensywnej akcji wszystkich nieomal organizacji leśnych w zakresie ustawodawstwa leśnego. Prace rządu nad ustawą o ochronie lasów niepaństwowych są powodem złożenia memoriałów w tej sprawie przez Związek Leśników, Towarzystwo Leśne, Związek Inżynierów Leśników Wychowanków Politechniki Lwowskiej. Związek Leśników Wychowanków S. G. G. W. i Związek Leśników składają memoriały o służbie przygotowawczej techniczno-leśnej. Związek Leśników prowadzi poza tym akcję w sprawie: wydania rozporządzeń wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta o organizacji administracji lasów państwowych z roku 1924, o obsadzenie przez leśnika wydziału ochrony lasów w Dep. Leśn., o zaliczenie leśniczych państwowych do II kategorii, w sprawie fachowego personelu w lasach prywatnych itd. Akcja ta zapoczątkowana wtedy ciągnie się jak biała nić poprzez szereg dalszych lat działalności Związku.

I na innym polu zanotować trzeba w tym czasie wzmocnione tempo pracy społecznej. Od 1924 roku „Przegląd Leśniczy" w Poznaniu wychodzi w formie osobnego miesięcznika[10]). W roku 1926 Oddział Wileński Związku Zawodowego Leśników wydaje swój pierwszy „Kalendarz leśny informacyjny", który od tego czasu ukazuje się co roku. W tymże roku Zarząd Główny Związku rozpoczyna — dzięki poparciu finansowemu Ministerstwa Rolnictwa — akcję

---

[10]) „Przegląd Leśniczy" 1926, str. 6.

wydawniczą „Kluczem do oznaczania drzew i krzewów" — Wł. Kuleszy. Kulminacyjnym jest rok 1928, kiedy do zanotowania jest 6 pozycji wydawnictw Związku, między nimi: monumentalna praca „Lasy i leśnictwo w Polsce" — J. Miklaszewskiego, „Przewodnik dla leśniczych" i „Pamiętnik IV Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich".

Dla pełności obrazu w tej dziedzinie dodać trzeba, że powstałe w 1924 r. Polskie Towarzystwo Dendrologiczne w rocznikach swoich daje szereg wiążących się z leśnictwem artykułów i notatek. Podobnie Oddział Poznański zreformowanego w roku 1925 krakowskiego Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa wydaje „Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych" zawierające szereg prac z zakresu leśnictwa. Działalność odczytowa w większych skupieniach leśnych w zakresie leśnictwa wybitnie się podnosi, w pierwszym rzędzie we Lwowie, w Warszawie i Poznaniu. Rozwija się ona w ośrodkach organizacyjnych zarówno Związku Leśników jak Towarzystwa Leśnego, a także w drodze współpracy obydwu organizacji (Lwów).

Związek Leśników wchodzi na drogę rozwijania kontaktów z zagranicznymi organizacjami leśnymi bądź w drodze bezpośredniej wymiany wydawnictw, bądź też w drodze wydawania, poświęconych leśnictwu w innych krajach monograficznych numerów „Lasu Polskiego" i analogicznych numerów odpowiednich czasopism zagranicznych (zeszyt poświęcony Finlandii — marzec 1926, Czechosłowacji — listopad, grudzień 1929 i Jugosławii — czerwiec, 1930 r.; odpowiednie numery polskie „Lesnicka Prace" i „Sumarski List"). Od roku 1931 do 1933 propaganda zagraniczna odbywa się w drodze wydawania przez Związek w języku francuskim kwartalnika „Bulletin Forestier Polonais".

Na froncie propagandy krajowej zanotować trzeba wydanie — za staraniem Związku — w roku 1927 leśnego numeru tygodnika „Świat" oraz przekształcenie w roku 1928 „Ech Leśnych" w ilustrowany miesięcznik popularno - leśny dla szerokich sfer społeczeństwa z przeznaczeniem dla straży leśnej osobnego dodatku „Niwa Leśne" (1930). Niemałą rolę dla podtrzymania spójni organizacyjnej Związku odegrało wyłonione z „Lasu Polskiego" od roku 1926 (1929) czasopismo poświęcone sprawom organizacyjno - zawodowym — „Życie Leśnika", bezpłatnie dostarczane członkom Związku.

Jako osobny odcinek pracy społecznej tego okresu wymienić należy spółdzielnie leśne. Pierwsza „Spółdzielnia Leśników"

powstała z inicjatywy Małopolskiego Taworzystwa Leśnego — we Lwowie jeszcze w roku 1921. Rozwinęła się ona w poważną instytucję handlową, a w pierwszym rzędzie w wybitną placówkę wzorowej produkcji i handlu nasionami leśnymi. Od roku 1928 posiada ona własny organ — dwutygodnik „Aktualne Wiadomości Leśnicze", który rozwija się z roku na rok, posiadając w swoim zasięgu głównie pracowników i właścicieli lasów niepaństwowych i obsługujący coraz wszechstronniej — mimo szczupłych wymiarów pisma — zwłaszcza leśników i gospodarstwa leśne południowych województw w zakresie bieżących informacyj leśnych i praktycznej wymiany opinii. Druga spółdzielnia powstała w roku 1925 w Warszawie, zorganizowana przez Związek Zawodowy Leśników. Rozwinęła się ona ostatnio w „Spółdzielnię Leśników i Właścicieli Lasów" pozostając instytucją czysto handlową.

Niema tu miejsca na omawianie szerzej spółdzielni aprowizacyjno - handlowej „Leśnik" we Lwowie związanej z niektórymi leśnymi organizacjami społecznymi — jako udziałowcami.

W zakresie ścisłej samopomocy materialnej pośród leśników dość wcześnie objął rolę Związek Leśników, organizując (od roku 1926) przy szeregu kół i oddziałów Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowe. Przy niektórych jednostkach kasy te grały wybitną rolę w zakresie pomocy kredytowej dla słabo uposażonych leśników państwowych. W ostatnich latach wiele z tych kas zostało zluzowanych przez utworzone Kasy Wzajemnej Pomocy przy Dyrekcjach Lasów Państwowych. Odrębny dział samopomocy stanowią Kasy Pośmiertne. Poszczególne Oddziały Związku przed rokiem 1929, a Związek jako całość w tym roku — zorganizowały ten swoisty rodzaj ubezpieczenia członków na wypadek śmierci. Miesięczne składki 2 — 4 złotowe gwarantują rodzinie ubezpieczonego otrzymanie w wypadku śmierci żywiciela kwotę 2000 złotych. Kasa pośmiertna odegrała w Związku bardzo obosieczną rolę. Dla wielu członków jest ona jednym z realniejszych zysków należenia do organizacji, dla dużego zastępu młodych leśników — ze względu na stosunkową kosztowność — jest zaporą, hamującą wstępowanie do Związku (każdego członka Związku obowiązuje należenie do kasy pośmiertnej). Tak czy owak rola tej kasy przemawia do wyobraźni, jeśli się weźmie pod uwagę, że istniejąca od 1929 roku Centralna Kasa Pośmiertna wypłaciła okrągło do dzisiaj 717 tysięcy złotych rodzinom zmarłych; jeżeli się uwzględni także poprzednio działające kasy oddziałowe, kwota sięga 1 milio-

---

[11]) „Echa Leśne" 1938, Nr 39, str. 790

na złotych. Aby wyczerpać zakres samopomocy związkowej wymienić trzeba działające na terenie Związku: Biuro Pośrednictwa Pracy zorganizowane w roku 1927 przez ś. p. Dr Feliksa Bonasewicza oraz bezpłatne Biuro Porad Prawnych, a wreszcie, poważne i cenne dzieło Oddziału Radomskiego — wybudowanie własnego gmachu bursy dla dzieci leśników im. Adama Loreta.

Poza Związkiem Leśników wymienić trzeba dwie akcje mające charakter samopomocy. W roku 1928 zorganizował się Komitet Budowy Domu Leśnika w Augustowie, którego wyniki pracy stanowić mogą żywy pomnik ś.p. Władysława Mołodyńskiego. Wynikiem zbiórki jest na dzień 31.XII. 1937 kwota 156.608 zł[12]. Podobnie w roku 1927 Związek Inżynierów Leśników, Absolwentów Politechniki Lwowskiej łącznie z Kołem Leśników studentów tej uczelni powołał do życia Komitet Budowy Sanatorium dla leśników w Worochcie.

Strukturę składu naszych najważniejszych organizacji leśnych *stricte sensu*, o których mówiliśmy dotychczas, tzn. Związku Leśników i Polskiego Towarzystwa Leśnego przedstawiają wykresy (str. 519 i 520).

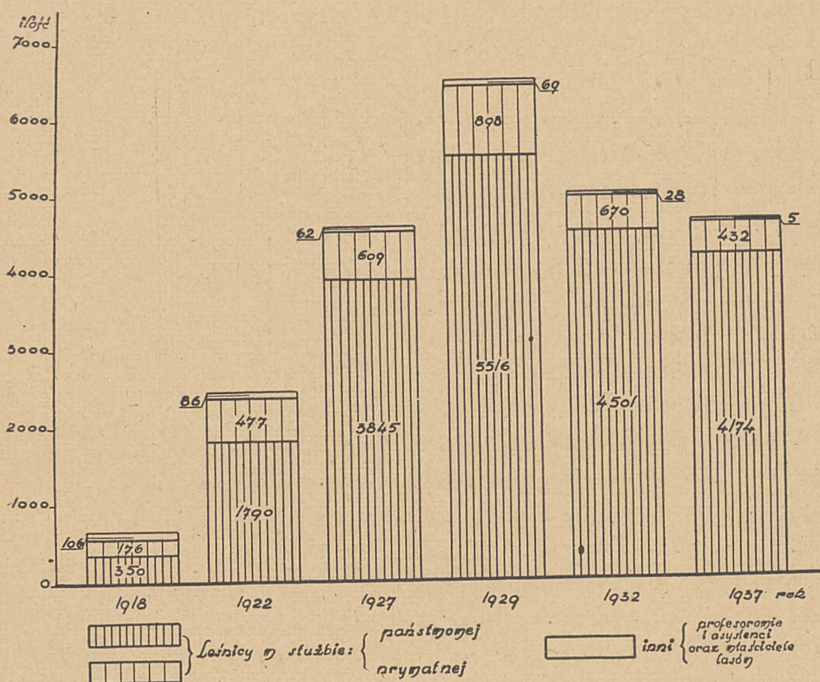
Widocznym jest z nich, że leśnicy prywatni — których sprawom chcemy w tym miejscu poświęcić osobno słów kilka — reprezentowani byli w okresie 1925 — 1930 w jednej i drugiej organizacji dość równomiernie. Jednak charakter Towarzystwa Leśnego, wykluczającego ze swych zadań sprawy obrony interesów członków przesądzał o tym, że zagadnienia te odnośnie do leśników prywatnych ciążyć miały na Związku Leśników. Jak wspominaliśmy wyżej (str. 514) Związek od początku swego istnienia sprawy te włączył do swych obowiązków, jakkolwiek stosunek procentowy leśników prywatnych do państwowych przedstawiał się stale na niekorzyść tych pierwszych. Jednak usiłowania czynione w kierunku zorganizowania leśników prywatnych w zakresie odpowiadającym ich liczebności w kraju i zapewniającym Związkowi decydującą możność obrony ich interesów zawodowych i materialnych — nie zostały uwieńczone powodzeniem. Jako podstawowy postulat wysuwana była przez Związek, poczynając od roku 1926, konieczność ustawowego uregulowania obowiązku zatrudniania przez lasy niepaństwowe fachowego personelu leśnego. Do utrwalenia nadają się następujące fakty[13]: 1) w początku roku 1927 złożenie memoriału premierowi Bartlowi w sprawie ustawy o ochro-

---

[12]) Życie Leśnika — 1929 — Nr 1, str. 8. Echa Leśne — 1936, Nr 21, str. 18, 1938, str. 495.

[13]) Życie Leśnika 1926 — 1938.

nie lasów niepaństwowych oraz fachowego personelu w nich; 2) w l e c i e t. r. zwołanie przez Związek specjalnej konferencji leśników prywatnych; 3) w r o k u 1928 przystąpienie i czynny udział w centralnych organizacjach pracowniczych; 4) w r o k u 1929 — prace nad sekcją leśników prywatnych; 5) w r o k u 1930 memoriał do ministra rolnictwa w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lasów niepaństwowych; 6) w r o k u 1931 — utworzenie sekcji Leśników Prywatnych przy Zarządzie Głównym; 7) w r o k u 1935 — opracowanie regulaminu sekcji leśników prywatnych przy oddziałach; 8) o d 1932



Ryc. 1. Ruch członków w Związku Leśników Rzeczypospolitej Polskiej.

d o 1938 — prace i akcja nad u s t a w ą o w y k o n y w a n i u z a w o d u l e ś n i k a; 9) w k o ń c u 1935 r o k u — złożenie ministrowi rolnictwa projektu nowelizacji ustawy o ochronie lasów niepaństwowych. Z końcem 1936 roku istniały jako jednostki grupujące wyłącznie lub przeważnie leśników prywatnych: Sekcja Grudziądzka Leśników prywatnych, Oddziały: zamojski, złoczowski, kaliski, stanisławowski. Na tle przejściowej w roku 1936 i 1937 supremacji wpływów w Za-

rządzie Głównym Związku — leśników z poza lasów państwowych, różnic poglądów leśników prywatnych i państwowych na pewne wydarzenia na forum sejmowym, na zamierzenia nowelizacyjne rządu ustawy o ochronie lasów niepaństwowych, jak również na skutek fermentu istniejącego w ramach Związku w latach ostatnich, — nastąpił w roku 1937 konflikt. Wynikiem jego był poważny eksodus ze Związku leśników prywatnych. Od grudnia 1937 datują się prace organizacyjne nad stworzeniem ogólno-polskiego związku leśników prywatnych, gru-



Ryc. 2. Ruch członków w Polskim Towarzystwie Leśnym.

pujących się wokoło b. posła na sejm inż. Jana Freymana, prezesa Związku Leśników w kadencji 1936/37 roku. W maju 1938 zalegalizowany został statut nowej organizacji, która przyjęła nazwę Związku Pracowników Leśnych[14]). Organizacja ta obejmować ma wszelkich pracowników związanych z lasami prywatnymi i samorządowymi; ma ona cechy organizacji wybitnie zawodowej. Podobno najmłodsza ta organizacja liczy około 1000 członków.

---

[14]) Komunikat informacyjny Nr 1 — 4, Warszawa 1938.

Leśnicy państwowi stanowili w całym okresie wyraźną większość członków Związku Leśników, w ciągu ostatnich zaś dwu lat opanowali go całkowicie. W zakresie obrony ich interesów zawodowych i materialnych normowane były wysiłki Związku możliwościami i uprawnieniami jakie przysługują organizacjom urzędniczym. Poza pracami o których była mowa wyżej (str. 515), dla uzupełnienia obrazu wysiłków na tym polu przytoczę ważniejsze: 1) akcja w związku z programem dwustopniowości w administracji L. P.; utrzymanie gajowych, poprawa ich bytu przez skasowanie najniższych stopni uposażeń — w latach 1927 — 1929; akcja ta ze zwołaniem specjalnego zjazdu gajowych w roku 1928 oraz wyzyskaniem wpływów w sejmie zakończona została pomyślnie; 2) akcja w sprawie stosunku służbowego pracowników w b. zab. pruskim (1925); 3) starania o rozmiary renumeracji proporcjonalne do nadwyżek skarbowych w L. P. (1928); 4) memoriały o powiększenie etatów w służbie ochrony lasów (1928) oraz warunków pracy i uposażeń w tej służbie (1934); 5) akcja w sprawie nowych podstaw uposażenia w L. P. (1933); 6) ankieta w sprawie trudności życia i pracy leśników (1937); 7) akcja w związku z zarzutami posła Kozickiego w sejmie (1936). Niezależnie od tego uchwały każdego zjazdu delegatów obejmowały co roku dziesiątki postulatów, których realizacją obciążany był każdorazowy zarząd. Osiągnięte wyniki — w perspektywie lat minionych, oceniać trzeba, uwzględniając ogólną sytuację kraju, położenie organizacji pracowniczych oraz linię polityki Administracji Lasów Państwowych i Ministerstwa Rolnictwa.

Ważną kartą historii naszych organizacji społecznych jest wpływ jakie one starały się wywrzeć w zakresie organizacji ustroju leśnictwa oraz polityki leśnej. W tym zakresie — jak wspomniałem wyżej — rola obydwu czołowych organizacji jest godną podkreślenia. Reagowanie na przejawiające się potrzeby leśnictwa polskiego jest świadectwem czujności opinii społeczności leśnej. Ważniejsze przykłady tej reakcji w pierwszych latach niepodległości przytoczyłem wyżej. Drugie 10-lecie charakteryzują wystąpienia i akcja związana: 1) z potrzebami lasów niepaństwowych, 2) z przeobrażeniami, jakim w tym okresie przechodziła organizacja i polityka Administracji Lasów Państwowych. Pierwsze zagadniania wiążą się naogół z akcją omawianą w sferze interesów leśników prywatnych (str.). Dla uzupełnienia zacytować można: memoriały i działalność Polskiego Towarzystwa Leśnego w sprawie Izb Leśniczych (1933), w sprawie podatku majątkowego (1933), w sprawie klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego (1935), w sprawie szkód mrozo-

wych (1932 — 1938) a wreszcie ważną i bogatą kartę walki o wyższą uczelnię leśną we Lwowie. Podobnie Związek Leśników: w sprawie uwzględnienia leśników w wyborach radców do Izb Rolniczych (1933), w sprawie zniesienia względnie reaktywowania Departamentu Leśnictwa (1931 — wspólnie z innymi organizacjami, 1932, 1936).

Przeobrażenia jakich doznało państwowe gospodarstwo leśne w okresie 1928 — 1938 wyrażające się w jego emancypacji oraz zespoleniu z własnym przemysłem i handlem drzewnym w żywotną, odporną na koniunkturalne fluktuacje, i samowystarczalną całość — odbiły się silnym echem w kraju, a rzecz oczywista w pierwszym rzędzie w społeczeństwie leśnym. Potężny gospodarczo i społecznie związek tego zagadnienia z całością życia gospodarczego kraju, poprzez wpływ jego na strukturę przemysłu i handlu drzewnego, tak wewnętrznego jak eksportowego, wywołał naturalną kontrakcję ze strony tych, którzy musieli ustąpić z drogi. Nie mogło to więc odbić się na różnorodności reakcji pośród leśników. Tych, którzy organicznie związani byli z lasami państwowymi, i to nie li tylko w drodze służbowej zależności, jak to niektórzy przeciwnicy przedstawiają w formie uproszczonej, lecz w drodze ideowego zespolenia z dynamiczną myślą rozwojową tego działu gospodarki narodowej. Tych, którzy stali zdala od tych spraw lub też związani byli ze sferami gospodarczymi starającymi się, w myśl własnych tylko interesów, przeciwstawić kierunkowi rozwojowemu Lasów Państwowych. Związek Leśników, obejmujący w przeważającej większości leśników państwowych uważał się w pewnej mierze za współtwórcę idei, których realizacji dokonywało Państwowe gospodarstwo leśne. Toteż w okresie od 1929 do 1937 roku każdorazowe wypowiedzenia się Związku, zwłaszcza na dorocznych zjazdach delegatów, szły w kierunku wspierającym osiągnięcia i wskazującym dalsze perspektywy rozwojowe Państwowego gospodarstwa leśnego[15]). Odwrotnie, struktura Polskiego Towarzystwa Leśnego wpływać niewątpliwie mogła na częściowo negatywne ustosunkowanie się do tych samych zagadnień, zwłaszcza w okresie największego natężenia oporu przeciw polityce Lasów Państwowych, mającej jakoby zagrażać sferom związanym z produkcją, przerobem i handlem drewna. Tu miejsce na wspomnienie „memoriału o gospodarce leśnej w Polsce" z 1932, zgłoszonego przez Radę Naczelną Polskiego Towarzystwa Leśnego posłowi E. Hutten - Czapskiemu w okresie jego kampanii przeciw Lasom Państwowym[16]).

---

[15]) Życie Leśnika 1929 — 1938. Las Polski 1930 — 1935.
[16]) Las Polski 1933, str. 121 Sylvan 1932, str. 383.

Rok 1932 był uroczystym dla Polskiego Towarzystwa Leśnego, a mógł być również uroczystym dla całego leśnictwa polskiego. Przypadła wtedy 50 rocznica istnienia tego Towarzystwa, tak zasłużonego dla zachowania polskiej myśli leśnej w okresie najcięższym dla życia narodu polskiego. Niestety, rozbicie społeczeństwa leśnego sprawiło, że obchód tego nieczęstego święta odbył się w stosunkowo skromnych ramach[17]). Nie doszedł do skutku przygotowywany już od 1928 roku, a mający uświetnić tę uroczystość V Ogólny Zjazd Leśników Polskich. Niewątpliwie ten stan, wywołany brakiem wspólnego przedstawicielstwa wszystkich organizacji leśnych, pobudził do realizowania uchwał IV Zjazdu Leśników. W okresie 1932 roku, oraz w roku 1933 odbywały się niezakończone pozytywnymi wynikami próby powołania do życia wspólnej reprezentacji w formie stałej komisji porozumiewawczej organizacji leśnych.

W latach 1933 — 1938 jesteśmy świadkami formowania się nowych organizacji leśnych. Nie można tego zjawiska poczytywać wyłącznie jako objawu rozbicia. Do pewnego stopnia jest to wyrazem różniczkowania się form w związku z wzrastającymi potrzebami życia. I tak jako emanację Związku Leśników uważać trzeba: Główny Komitet Dnia Lasu, powstały w roku 1933, formalnie związany ze Związkiem, ale naskutek rozrostu akcji i przeniknięcia jej w szerokie sfery społeczeństwa, działający poza Związkiem[18]); Przysposobienie Wojskowe Leśników, powstałe również w roku 1933, a obejmujące funkcje wyrobienia fizycznego, sportowego i pomocniczo - wojskowego na terenie społeczności leśnej i związanego z nim świata robotniczego[19]); Rodzinę Leśnika powstałą w roku 1934 jako sekcję autonomiczną Związku, a mającą na celu objęcie tych dziedzin samopomocy materialnej i kulturalnej pośród leśników Lasów Państwowych i ich rodzin, w zakresie których w dużej mierze czynną być może kobieta[20]); „Prasa Leśna" sp. z ogr. odp., która w roku 1935, jako handlowa instytucja wydawnicza założona przez Związek Leśników, Rodzinę Leśnika, PWL oraz Paged, przejęła wydawnictwo czasopism, powołanych do życia przez Związek Leśników[21]). Poza Związkiem Leśników powstał w roku 1937, podczas odbywającego się zjazdu leśników wychowanków S. G. G. W., z okazji 30-lecia tej uczelni — Związek Inżynierów Leśników,

---

[17]) Sylwan 1932, str. 383.
[18]) Leonard Chociłowski — Jak urządzać obchód Dnia Lasu. W-wa 1938, str. 12.
[19]) Życie Leśnika 1933.
[20]) Życie Leśnika 1934. Nr 2, str. 7, Nr 3—4 str. 23, Nr 11—12 str. 5. Kalendarz Leśny 1938. Wilno str. 140. Echa Leśne 1935 — 1938.
[21]) Życie Leśnika 1935.

oparty organizacyjnie o likwidujące się jako takie związki wychowanków polskich akademickich uczelni leśnych[22]).

Mimo powstania i działania tylu organizacji leśnych współpraca i porozumiewanie między nimi odbywa się incydentalnie, od wypadku do wypadku. Brak jest między nimi spójni, koordynującej ich prace, upraszczającej i oszczędzającej koszty i energję wykładane na czynności administracyjne, a umożliwiającej istnienie jednolitej opinii świata leśnego w sprawach wspólnych, zasadniczych i naczelnych w hierarchii zagadnień życia leśnego. Czyż można się wobec tego dziwić, że zawiodły próby, wszczęte w roku 1932 przy czynnym i wybitnym udziale Związku Leśników, koordynacji słowiańskich organizacji leśnych w formie Słowiańskiego Zjednoczenia Leśnego?

Niewątpliwie w pracach organizacji społecznych wybitną jest rola jednostki nie tylko wkładającej swą osobistą pracę, ale i umiejętność a może talent pociągnięcia do pracy i pokierowania pracą innych, co jest decydującym dla dynamizmu organizacji. Toteż rok 1934 nie tylko nauce leśnej, ale i społecznemu życiu leśników polskich przyczynił niezastąpioną stratę przez śmierć prof. Władysława Jedlińskiego oraz długoletniego prezesa Związku Leśników (1926 — 1932) prof. Adama Schwarza. Na długo przed tym śmierć wydarła z szeregów Związku zasłużonych w pracy dla leśnictwa: Kazimierza Bielańskiego i Ludwika Tinza.

Dla pełności obrazu koniecznym jest scharakteryzowanie pokrótce najmłodszych organizacji leśnych.

Święto, a później Dzień Lasu jest dźwiękiem tak już znanym każdemu leśnikowi w Polsce, że można śmiało ograniczyć się do stwierdzenia, że rezultatem 5-letniej akcji Głównego Komitetu Dnia Lasu jest ugruntowanie w naszym społeczeństwie przekonania o znaczeniu lasów i konieczności ich ochrony i pomnażania.

Trudnym natomiast jest bliższe scharakteryzowanie wyników pracy P. W. L. Zasiąg tej organizacji jest duży: objęła ona przeszło 12½ tysiąca leśników i robotników leśnych, z czego 2½ tysiąca na terenach lasów niepaństwowych. W 464 kołach lokalnych prowadzona jest praca nad wyrobieniem fizycznym, sportowym i przygotowaniem do gotowości bojowej w tych szczególnych warunkach, jakie przedstawia las dla nowoczesnej wojny. Pracę w jednostkach podstawowych poprzedziło przeszkolenie kadry instruktorów, których ilość przekracza 500. Oczekiwany pierwszy zjazd delegatów tej organizacji w roku bieżącym bę-

---

[22]) „Echa Leśne" 1937, str. 943.

dzie bodźcem do zbilansowania dotychczasowych wyników pracy tej organizacji.

Rodzina Leśnika objęła pole pracy leżące odłogiem, przez wciągnięcie do czynnego życia społecznego zastępów kobiet związanych z leśnictwem — warunkami pracy i węzłami rodzinnymi. Dało to w wielu wypadkach wybitne wzmożenie tętna pracy w zakresie samopomocy gospodarczej leśników państwowych, tym bardziej że te potrzeby, niewątpliwie najbardziej odczuwa właśnie żona leśnika. Wszystkie najbardziej odczuwane bolączki życia leśników objęte zostały działalnością tej organizacji. Oto najważniejsze liczby: na dzień 1.X. 1938 roku — 12.500 członków w 350 kołach lokalnych; w zakresie tak potrzebnej dla leśników pomocy w kształceniu dzieci — 11 czynnych burs w ośrodkach szkolnych z 379 dziećmi; 30 przedszkoli z około 1000 dzieci najmłodszych w ośrodkach miejskich i robotniczych; prowadzone od 3 lat kolonie wypoczynkowo - lecznicze dla dzieci nad morzem, w górach i zdrowych miejscowościach klimatyczno - leśnych; stworzenie kilku ośrodków wypoczynkowych dla dorosłych; akcja na polu czytelnictwa (w roku 1937 wydano 6½ tysięcy złotych); zaopatrzenie terenu w podręczne apteczki w ilości 145 kosztem 4300 zł (1937); zorganizowanie okresowych badań lekarskich dzieci; opieka moralna i materialna nad chorymi w szpitalach; powołanie do życia i zorganizowanie funduszu sierocego; pomoc w podniesieniu gospodarstw deputatowych (20 tysięcy zł w 1938 r.); prowadzenie sklepów spożywczych (Białowieża), jadłodajni (Warszawa), świetlic itd.

Niepełny byłby obraz naszej pracy społecznej w ciągu minionego 20-lecia, gdybyśmy pominęli działalność naukową i dydaktyczną naszych organizacji leśnych. Tematu tego w zakresie pierwszego dziesięciolecia dotknęliśmy wyżej, pisząc o ogólnych Zjazdach Leśników i działalności wydawniczej (str. 514). Stwierdzić tu trzeba, że w drugim dziesięcioleciu działalność wydawnicza Związku Leśników — po okresie dobrej koniunktury i możności uzyskania znaczniejszych zasiłków rządowych — powoli ale stale prowadzona jest dalej; cz. II i III „Przewodnika dla leśniczych", „Polska na I Międzynarodowym Kongresie Leśnym", 27 broszur popularnych na dzień lasu wydanych w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy; do czasu przejęcia (1935 roku) przez Prasę Leśną — „Las Polski" i „Echa Leśne" z „Niwą Leśną" (pomijając zawodowe „Życie Leśnika") — to dorobek, którego wstydzić się nie trzeba. Działająca od 1932 roku na terenie Głównego Zarządu Związku Leśników Główna Komisja Naukowa pod przewodnictwem prof. Adama Schwarza, a po jego śmierci, dyr. Jana Hausbrandta, ma za sobą szereg prac, jak

np.: z zakresu ochrony zawodu leśnika, organizacji szkolnictwa, ustalenie programu prasowego dla pism leśnych wydawanych przez Prasę Leśną, zorganizowanie Korespondencyjnych Kursów Leśnych przy Kursach Rolniczych im. Staszica. W stolicy i większych ośrodkach prowincjonalnych prowadzona jest ze zmiennym nasileniem akcja dyskusyjno-odczytowa. W zakresie działalności naukowo - dydaktycznej czynne jest Polskie Towarzystwo Leśne, w szczególności lwowski jego oddział. Tam powstaje sekcja doświadczalnictwa mająca realizować prace na szereg tematów (z nich problem studiów mrozowych został postawiony i rozwinięty na szeroką skalę); w oddziale ziem północno - wschodnich rzucona zostaje w 1937 roku myśl organizowania Instytutu Leśnego dla obsługi lasów prywatnych. Wydawany przez Towarzystwo „Sylwan" zwłaszcza w wyodrębnionej w roku 1935 serii A. staje się coraz poważniejszym pismem naukowo - leśnym.

Kiedy w roku 1932 upada możność zwołania V Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich pośród grona leśników pracujących naukowo powstaje myśl perjodycznego (co 4 lata) zwoływania Naukowych Zjazdów Leśniczych w ramach Zjazdów Lekarzy i Przyrodników. Pierwszy zjazd tego rodzaju w 1933 roku w Poznaniu i drugi w 1937 we Lwowie utrwalają tę inicjatywę przez powołanie do życia stałego komitetu zjazdowego i organizację prac naukowo - leśnych w okresach międzyzjazdowych. Wreszcie nie można pominąć milczeniem takiego wydarzenia w dziejach popularyzacji leśnictwa, jak wystawa z 1936 roku we Lwowie — Nasze Lasy i ochrona przyrody[23]), w której udział leśnych czynników społecznych był niemały. Wystawa ta była bodźcem do szeregu mniejszych imprez tego typu organizowanych w następnych latach w Warszawie i szeregu większych ośrodkach prowincjonalnych, już całkowicie przez czynnik społeczny.

Na tym skończyłaby się nasza wędrówka po niwie pracy społecznej leśnika na przestrzeni ostatniego dwudziestolecia.

Nie jest moim tutaj zadaniem — jak to zapowiedziałem na wstępie — poddawanie przedstawionych wyników analizie. Rolę moją ograniczyłem do dostarczenia materiału dla takiej analizy, na którą może pokuszą się inni. Nie mogę jednak oprzeć się chęci zaopatrzenia mojego

[23]) Przewodnik po wystawie „Nasze lasy i ochrnoa przyrody" Warszawa — Lwów 1936.

obrazu w krótki podpis, rekapitulację, opartą na subjektywnych moich wrażeniach, jakich doznałem wpatrując się w ten obraz.

Dla każdego jest niewątpliwie jasne, że przyjęte w pierwszych latach niepodległości zasady jednolitości i jednotorowości społecznego ruchu leśnego — zawiodły. Od ich realizacji oddaliliśmy się, zwłaszcza w latach ostatnich, dość znacznie.

Mimo niezaprzeczonych korzyści z następującej w ten sposób pewnego rodzaju specjalizacji pracy społecznej na polu leśnictwa i zawodu leśnego, niewątpliwym i niemniej palącym, jak w zaraniu naszej państwowości, pozostaje nakaz doprowadzenia do jak najspieszniejszego skoordynowania wysiłków wszystkich organizacji leśnych.

Wymaga tego nie tylko poczucie zawodowej ambicji, ale poprostu dobrze rozumiany interes leśnictwa i zawodu leśnego.
